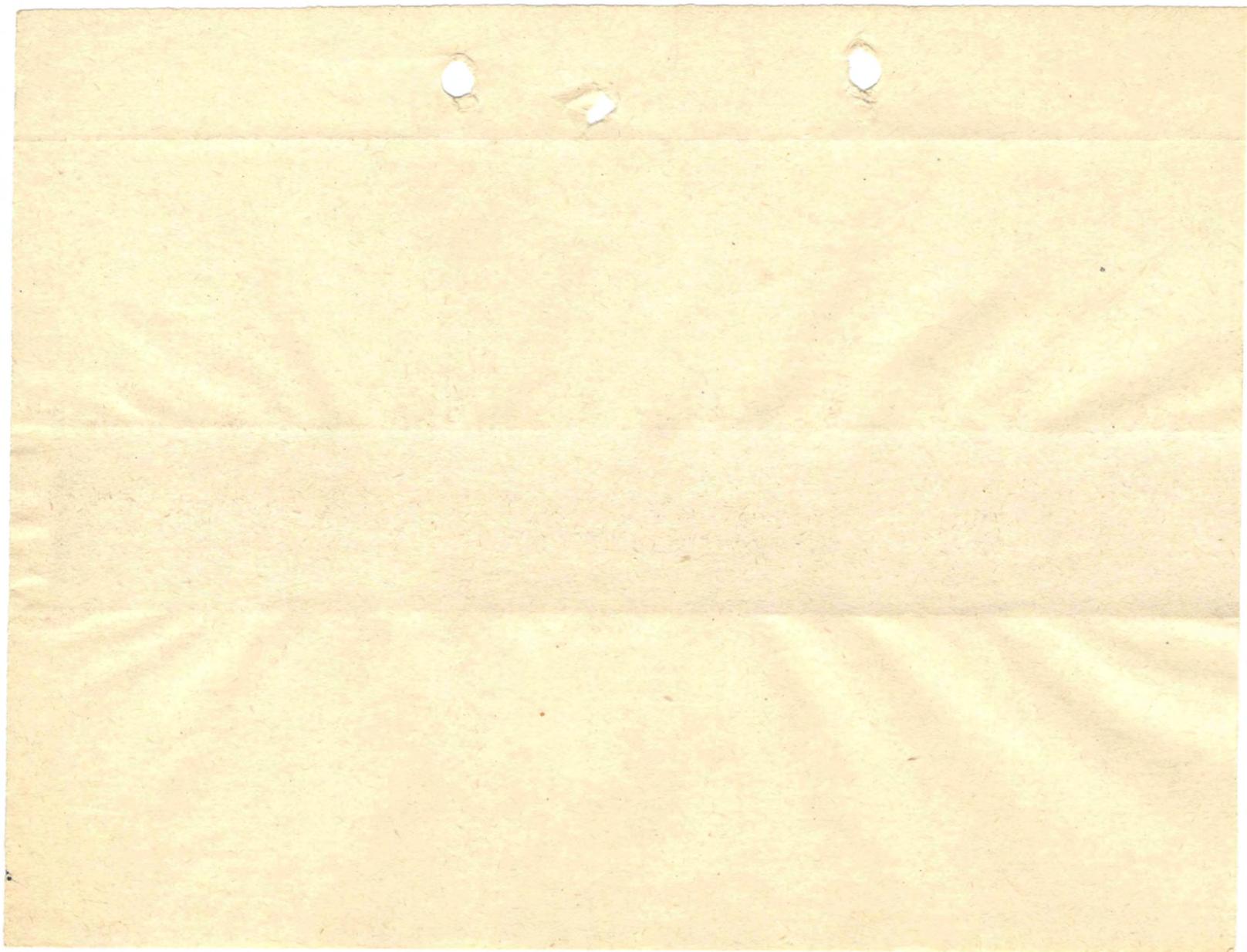


P.14,2

Współczesne kierunki etyki naukowej
Półroczne letnie 1901/2

k 205

Tekst w jez. polskim, kart 6 pismo odręczne jednostronne oraz
kart 7-204 pismo maszynowe jednostronne, formatu 21 x 17 cm.



~~minaryum filozoficzne.~~

Hypoteza
Wierunki
Sztuki
Maukany
Moll

~~Kierownictwo.~~

TUTAJ DO NABYCIA

Skarbnica Polska

Ilustrow. Tygodnik Arcydzieł Literackich

**NAJCIĘKAWSZE POWIEŚCI / NOWELE / DRAMATY
// KAŻDY NUMER STANOWI CAŁOŚĆ DLA SIEBIE //**

16 hal. // Numer // 16 hal.
pojedynczy

Porto róg Jesień
1901/2

Współczesne Rierum:

I. 575

Styka naukowej.

Niniejsze Kolegium dalajm ciażem i
praktycznym wytkadów postępu pi-
nowego hist. kont. przebieg q to przebieg Rie-
rumów Styka nauk wyż. Al to nie dl
sielnie całkow. - Co przewy Styka, nie-
bez czego Styka ma wy. Nauka o po-
stę postęp, o ile ona dobrze jest; nie
ma o scenie postępowania. Konkre-
tnie Styka, jeżeli stara się na kwier-
drzenia prasa admira, z da pr, z
retorice, z wid droga rozumowania
wypowiedzi swe kwierdrzenia. Tak jak usi
wa, wieć i system w przebieg istotny
liczba. Chodzi tu o współczesne,
a bi to do ost wsnie. Te Rtore

Handwritten text on lined paper, oriented upside down. The text is mirrored across the horizontal lines, suggesting bleed-through from the reverse side of the page. The handwriting is cursive and somewhat difficult to decipher due to the orientation and fading. Some words are underlined, and there are several small circular marks (possibly punch holes) visible on the right side of the page.

Tu Nicomachi; iada si ich wyliczenia.
 Al choci si ono nie piete nam prozie, to
 pomeci w Kavis Kikm strong: etyRa
 wtylitaryzmu, etyRa oparta na teo-
 ryi owolucyj; etyRa i utwory na woi-
 nym formach, etyRa oparta na, woi-
 nym si, etyRa i rodziny duple etyRa
 (Nietanka,), etyRa odeini jej w Gyan'a,
 a tekie etyRa wpi wach. Kowu sta Katoiki King
 Kthra, Kthra si wawo wo wos odawo,
 a Kthra jest etyRa Arystoteles i perwio
rodzic perwio rodziny. Oto opisane
Nicomachi, a li owu to wich prawo ost
ci owu i owu duki K owu. Wzajemny
i du owu owu Kowu owu, i du owu
Kowu owu owu owu owu owu
i du owu owu. Wzaj owu owu.

Nie pozwania do osiągnięcia pewnego celu.
 Według tej wytycznej ueniemy postę-
 powanie KKKze po za rannymi styki.
 Ktoś "dobry" my - jego postępowanie jako
 namyśli do celu prowadzić. Nie cęty
 to krytycznym wytycznymi: nie to być
 stworzone w stylu, trzeba jeszcze cel
 postępowania i postać. I tu się od-
 gady się w białymym reprezentacja niech
nie. W p.m. niech Rai da styla u =
Antitarna, Rai da ueni a postępowanie
 z punktu widzenia wytycznej do
osiągnięcia pewnego celu; w p.m. niech
 się niech niech o niech,
gdzie niech niech niech niech
nie. W jaki? niech niech niech
Celem niech niech, niech niech.

Handwritten text in a cursive script, likely a historical document or letter. The text is written on aged, yellowed paper and is oriented vertically. The script is dense and difficult to decipher due to its cursive nature and the fading of the ink. The text appears to be a continuous passage, possibly a narrative or a set of instructions. There are several circular holes punched along the right edge of the page, suggesting it was part of a binder or folder. The paper shows signs of wear, including discoloration and some small tears.

[Faint, mirrored handwritten text, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is largely illegible due to fading and bleed-through.]

[Faint handwritten text at the top right of the page, possibly a header or address.]

1798-1832

(Malevy, le radical philosophique) Bentham, 0 którym zaraz usłyszymy
Tome II

że głównie stworzył utylitaryzm w kształcie, w jakim tenże w wieku XIX. odegrał tak ważną rolę, pisze w roku 1781 do jednego z przyjaciół o jakimś John Townshend, iż cieszy się, znalazłszy w nim człowieka, którego rozwój duchowy "odbywał się tą samą drogą, co jego własny, mianowicie człowieka utylitarnego, przyrodnika, chemika, fizyka". W 20 przeszło lat później, w roku 1802 proponował Benthamowi Dumont, który j pewne jego dzieła po francusku wydał, by nazwać ~~całość~~ zwolenników poglądów Benthama Benthamitami. Na to odpisuje mu Bentham "Benthamita ? Co to za zwierze? Nie mogę znaleźć tego wyrazu w słowniku. Jeżeli istotnie powstała nowa jakaś sekta, godna osobnej nazwy, to niechaj jej

(katev, le radical, philosophique) Benjamin, którym zaraz uszyzywy

że głównie stworzył uwyliarizm w karze
 cie, w jakim tenże w wieku XIX. ode-
 brał tak ważną rolę, pisze w roku 1781
 do jednego z przyjaciół o niejakim John
 Townshend, iż cieszę się, znalazłszy
 w nim człowieka, którego rozwój duchowy
 "odbywał się tą samą drogą, co jego
 wiary, mianowicie człowieka uwyliariz-
 go, przyrodnika, chemika, fizyka". W 30
 przeszło lat później, w roku 1802 propono-
 wał Benjaminowi Damon, który zapewne je-
 go dzieła po francusku wydał, by nazwa-
 całość zwolenników poglądów Benjamina
 Benjaminsami. Na to odpisał mu Benjamin
 "Benjamins? Co to za zwierze? Nie mo-
 że znaleźć tego wyrazu w słowniku. Je-
 żeli łatwo nie powstaje nowa jakaś sek-
 ta, godna osobnej nazwy, to niechaj jej

wyznawcy nazywają się utilitarians po
angoelsku, a Militaires po francusku."
Nazwa się powoli przyjmowała, ale jako
nazwa niepochebna, pogardliwa do pew-
nego stopnia. Występuje ona też w pewnej
hisztorji
powieści, wyszłej w roku 1821 p.t. An-
nals of Parish |: Dzieje parafii : |
gdzie opowiadane są dzieje parafii pew-
nej w latach ostatnich XVIII i początkow-
ych XIX wieku. Opowiada te dzieje sam
niejako proboszcz, i on właśnie w jednem
ze swych kazań nazywa zwolenników part-
tyi rewolucyjnej, antikościelnej,
utilitarynami. W tej powieści spot-
kał się z tą nazwą John Stuart Mill,
|: 1806-1873: | którego ojciec James Mill
skłonił go, aby zawiązał rodzaj kółka
młodych ludzi w celu dyskutowania probl-
ematów etycznych i politycznych. Za-
wiązując w zimie 1822/3 to kółko, posta

wymowy nazwy są używane po
 angielsku, a "littaires po francusku".
 Nazwa się powoli przytomia, ale jako
 nazwa niepodobna, podobna do pew-
 nego stopnia. Wypada ona też w pewnej
 powieści, wyżej w roku 1881 p. r. An-
 nals of Paris: Dzieje parafii: |
 gdzie opowiadane są dzieje parafii pew-
 nej w latach ostatnich XVIII i początkow-
 wych XIX wieku. Opowiada że dzieje sam-
 nie jako podobne, i on właśnie w jednym
 ze swych listach nazwa zwolenników par-
 tyi rewolucyjnej, antykościelnej,
 użył nazwy. W tej powieści spor-
 kał się z tą nazwą John Stuart Mill,
 1806-1873: | którego o J. James Mill
 skonił go, aby zajął się robotą kółka
 młodych ludzi w celu dyskusowania prob-
 lematów etycznych i politycznych. Za-
 wieszono w nim 1882/3 to kółko, posta-

nowili owi młodzieńcy nazwać się utylitari-
ryanami, a nazwa się między nimi i w
otoczeniu przyjęła i odtąd pozostała
dla tego kierunku etycznego, zwłaszcza
odkąd Mill wydał w roku 1861 książkę pod
tym tytułem o tym kierunku |: Według

Halevy: le radicalism philosophique,

tom II. str. 300/1 : |

Otóż ten kierunek etyki naukowej na-

przód rozważymy. Jest on od nazwy star-
szy, a więc już przed Benthamem istniał
co zresztą sam Bentham chętnie uznaje.

A nawet sformułowanie głównej tezy wziął
Bentham od poprzedników. Mianowicie gło-
wna teza dotyczy dobra ogółu jako naj-
wyższego celu etycznego. Zwykle w takim
sformułowaniu: "Jaknajwiększe szczęście
jaknajwiększej ilości ludzi". Co się
tyczy dobra ogółu w tem sformułowaniu,
to uznawali je jako cel ostateczny po-

Poprzednicy Benthama
(Wskazywanie na ten kierunek etyczny, jak
gdyby on był ten kierunek etyczny.
[Instrukcja etyki] pod II. 424'

(Champion d'Utilitaire
de France. J. de la Roche II. 1861)

nowili owi młodzińscy nazwać się ucyli-
tami, a nazwa się między nimi i w
ocenieniu przyjęta i obłąd porażała
dla tego kierunku ewangelicznego, zwłaszcza
obłąd młoi wydał w roku 1861 książkę pod
tytułem o tym kierunku : Według

naszego : le radicalisme philosophique.

tom II. str. 300 VI : I

Orga ten kierunek etyki naukowej na-

pród rozwarł. Jest on od nazwy star-

szczy, a więc już przed Benjamenem istniał

co przesła sam Benham ściśle uznaje.

A nawet sformułowanie głównej tezy wzię

Benham od poprzedników. Mianowicie ego

wna teza dotyczy dobra ogólnego jako naj-

większego celu ewangelicznego. Zwykle w takim

sformułowaniu: "Jako największe szczęście

jest "Jako największe dobro ludzi". Co się

dotyczy dobra ogólnego w tem sformułowaniu,

co uznawali je jako cel ostateczny po-

*Benjamin's Journal of Theology
Vol. II. p. 300 VI : I*

*Benjamin's Journal of Theology
Vol. II. p. 300 VI : I*

przewodnicy Benthama następujący: Cumber-
land, 1632-1718, mimo zasadniczo odmien-
nego sposobu uzasadniania etyki, wypowia-
da jednakowoż twierdzenie, że |: Sidg-
wick, History of ethics, 174 :| że wsp-
"wspólne dobro wszystkich" jest najwyż-
szym celem i prawidłem, a formułuje to
prawidło w dziele De legibus naturae
1762 tak "Jaknajwiększa życzliwość każ-
dej istoty rozumnej wobec względem
wszystkich innych stanowi najszczęśliw-
szy stan każdej osobna i wszystkich
razem, o ile tenże od nich samych zale-
ży, i jest konieczną⁴ dla ich szczęścia;
to też dobro ogółu jest najwyższem pra-
wem". Hutcheson, 1694-1747, który tak-
że pod względem uzasadniania etyki i kry-
terium bardzo odbiega od utilitaryzmu,
przecież w dziele Inquiry concerning
~~the origin~~
the original of our ideas of virtue

*sentiments
George moral sentiment*

przebieg w dziedzinie przemysłu i handlu
 the original of our ideas of virtue
 termin bardzo oddzielnie od wykształcania,
 że pod względem uszczelnienia eryki i kry-
 wem". Incheson, 1894-1907, który tak-
 to też dobrze ogólnie jest najwykrazem pra-
 wny, i jest konieczny dla ich szczęśli-
 razem, o ile tenże od nich samych zale-
 ży stan każdej osobna i wszystkich
 wszystkich in ich stanowi najszczęśliw-
 jest istoty rozumnej wobec względem
 1902 rok "Jaskrawejkaza wczelność kam
 prawidło w dziedzinie De legibus natura
 szym celem i prawdziem, a formując je
 "wspólnie dobro wszystkich" jest najwy-
 wisk, historyi on eryka, 194 : | że wap
 da jednakową twierdzenie, że | : Side
 tego są sobu uszczelnienia eryki, wypowia
land, 1833-1918, mimo zasadniczo odmien
 przedniy Benjamin następujący: Cumber-

original of our ideas of virtue

wypowiada zdanie: "Najlepszym jest to postępowanie, które przysparza największe szczęście dla największej ilości obywateli." "Więc bardzo zbliżone sformułowanie. Jak dalece taki pogląd wisiał niejako w powietrzu, wskutek właśnie skierowanych ku dobru ogółu usiłowań etyków i polityków francuskich w rodzaju Helvetiusa, ~~co~~ dowodzi fakt, że zupełnie podobne myśli wypowiedział także Cesare Beccaria, ~~prof~~ prawa karnego w Mediolanie, żyjący 1737-1794. Ale ten na rozwój doktryny w Anglii nie oddziałał. Tam na Benthamie Priestley wywarł wpływ decydujący. 1733-1804, u niego znajduje się to samo sformułowanie, co u Benthama, o największym szczęściu największej ilości, i Bentham sam się na niego powołuje, mówiąc, że w tem sformułowaniu ujrzał po raz pierwszy

(Podług zmił. II. 10. 600)

tem sformułowania i żądał po raz pierwszy
 się na niego powołuje, mówiąc że w
 ścin najwiękaszę ilości, i Benjamin sam
 nie, co u Benhama, o najwiękaszem szere-
 niego znajduję się to samo sformułowanie
 wari wpływ decydujący. 1733-1804, u
 działał. Tam na Benhama Priestley wy-
 ten na rozwój doktryny w Anglii nie ob-
 w Mediolanie, w latach 1737-1794. Ale
 Cesare Beccaria, profi prawa karnego
 nie podobne były wypowiedziały także
Helvetiusa, two dowodzi fakt, że zupel-
 eryków polityków francuzkich w rodzaju
 skierowanych ku dobru ogólni ustawa
 niejako w powierzu, wskutek własnie
 wanie. Jak dalece taki pogląd wiast
 bników. "Więc bardzo zblizone sformuło-
 sze sze części dla najwiękaszę ilości osz
 postępowanie, które przyparza najwiękaszę
 wypowiedz zdanie: "Najlepszem jest to

zarówno jasne jak prawdziwe określenie zasady i kryterium złego i dobrego w postępowaniu ludzkim, tak na polu moralności jak w zakresie polityki" Sidgwick, meth. of . eth. pdg. 88: | Taki pogląd, jak rzekłem ~~leżał~~ wisiał wówczas w powietrzu. We Francji Helvetius, autor książki de l'esprit, żyjący 1715-1771, mówi " tout est legitime pour le sal- lut public", i u niego spotykamy się z ~~myśl, akt~~ myślą, która także u Benthamu nam się ukaże, że mianowicie należycie kierowany egoizm ku temu celowi ogólnego dobra ~~zawsządy~~ . I co do niego Bentham się odwołuje, podobnie, jak na Priest- leya. Mówi bowiem: Helvetius podał traf- ną zasadę słusznego postępowania, mówiąc, że postępowanie jest słuszne, jeżeli posiada tendencję pomnożenia sumy szczęścia ogółu". (: Sidgwick Meth. 88)

zarówno jasne jak prawdziwe określenie
zasady i kryterium z tego i dobrego w po-
stępowaniu ludzkim, tak na polu moral-
ności jak w zakresie polityki" Sidgwick,
mch. of. eth. pgg. 88: | Takie pojęcie,
jak rzekłem jest właśnie wówczas w po-
wierzu. We Francji Helvetius, autor
książki de l'apprit, wyjęty 1715-1771,
mówi " tout est legitime pour le sa-
lur public", i u niego spory, any się z
~~myśl, jest właśnie, która także u Bentham~~
nam się ukazuje, że mianowicie należą do
kierowany egoizm ku temu celowi ogólnie
dobrze zważają. I co do niego Bentham
się odwołuje, podobnie, jak na Prie-
ley. Mówi bowiem: Helvetius podał traf-
ną zasadę słusznego postępowania, mę-
wiąc, że postępowanie jest słuszne, je-
żeli posiada tendencję pomnożenia sumy
szczęścia ogółu". | Sidgwick mch. 88

Tak więc zasada utilitaryzmu w znaczeniu ściślejszem dobrze przed Benthamem znana.

II 715

A niebrakło też autorów, którzy przed nim z tej zasady uczynili podstawę pewnych systemów etyki. Zwłaszcza w Anglii należą tutaj t.zw. etyki utilitaryzmu religijnego albo teologicznego, jak się je nazywa, gdyż dochodzą do zasady utilitarnej drogą pewnych przekonań religijnych i łączą bardzo ściśle etykę z religią w ogóle. Tu należy w pierwszym rzędzie Abraham Tucker, autor dzieła Light of nature pursued: pörsjud : | 1768_74. U niego kryterjum postępowania etycznego tendencya postępowania ku dobru ogółu; albowiem Bóg pragnie dobra swych stworzeń. Takie same poglądy znajdują się ^{już przedtem} w bardzo krótkiem i jasnem sformułowaniu w przedmowie, którą niejaki Ba Gay napisał do tłumaczenia książki p.t. Origin

Systemy utilitaryzmu kolonizacji (Richard Hut of etc)

Tucker

Gay

Tak więc zasada użyteczności w znaczeniu
 ścisłym jest dobrze przed Benhamem znana.
 A niebawem też autorów, którzy przed
 nim z tej zasady uczynili podstawę pew-
 nych systemów etyki. Zwłaszcza w Anglii
 należą tutaj tzw. etyki użyteczności
religijnego albo teologicznego, jak sie
je nazywa, gdź dochodzą do zasady uży-
teczności drogą przekonań religij-
nych i część bardzo dużo etyki z religij-
nie w ogóle. Tu należą w pierwszym rzę-
dzie Abraham Tucker, autor działa Right
of nature pruned: part 1 1788 VA.
Uc niego krótkim postępowania etycz-
nego tendencją postępowania ku dobru ogó-
łnie; albowiem Bóg pragnie dobro swych stwo-
żeń. Takie są podjęte znajdują sie
w bardzo krótkim i jasnym sformułowaniu
w przedmowie, które nie jest in Gay na-
pisz do złumaczenia książki p.t. Origin

Systemy etyki (Tucker, Bentham, Mill, etc.)
 Systemy etyki (Tucker, Bentham, Mill, etc.)

Tucker

Gay

of Evil , w roku 1731 , której autorem
King. |: Sidgw. ~~list.~~ ^{list.} of eth. 237 : |
Tę dosłownie : " ^{Jeżeli} Pojęcie cnoty ~~polega na~~
jest zgodność z takim prawidłem postępo-
wania, które nadaje czynom istot rozum-
nych kierunek ku ich wzajemnemu uszczę-
śliwianiu; do takiego postępowania jest
też każdy zobowiązany. ^{Obowiązek} ~~Zobowiązanie~~ bowiem
polega na konieczności postępowania lub z
zaniechania czynów ze względu na szczęś-
cie. Pełne i zupełne zobowiązanie doty-
czące wszystkich poszczególnych wypadków,
może mieć swe źródło jedynie w autoryte-
cie boskim. Wola Boga, o ile ona dotyczy
naszego zachowania się wobec innych, jest
bezpośredniem prawidłem czyli kryterium
cnoty. Ale ~~jest rzeczą~~ z istoty Boga wy-
nika bezpośrednio i niechybnie, że two-
rząc rodzaj ludzki, nie mógł mieć innego
celu, jak jego uszczęśliwienie, i że wska-

of Divil, w roku 1731, krócej autorem

King. | Sidaw. | : 237 |

Tak głoszenie : " Potęga chwały polega na
jest zgodność z takim prawidłem postępo-
wania, które nadaje czynom istoty rozum-
nych kierunek ku ich wzajemnemu nasze-
dliwianiu; do takiego postępowania jest
żesz każdy zobowiązany. Zobowiązanie powin-
polega na konieczności postępowania i na
zaniesienia czynów ze względu na szcześ-
cie. Pełne i zupełne zobowiązanie doty-
częce wszystkich poszczególnych wypadków,
może mieć swe źródło jedynie w autoryte-
cie boskim. Wola Boga, o ile ona dotyczy
naszego zachowania się wobec innych, jest
bezpośredniem prawidłem czyli kryterium
chwały. Ale jest rzecz z istoty Boga wy-
nika bezpośrednio i niechybnie, że two-
żać robotę ludzki, nie mógł mieć innego
celu, jak tego naszczęśliwienie, i że wain

teo tego pragnie też ich szczęścia, pragnie więc także, aby moje zachowanie się względem innych, o ile może być środkiem do ich szczęścia, istotnie takim środkiem było; tak więc szczęście rodzaju ludzkiego może być nazwane kryterium cnoty".

Najpełniejszy zaś system na takich poglądach oparty, system etyki religijno-utilitarny, a zarazem najwięcej zaokrąglony system utilitarny przed Benthamem podał *William*

Paley 1743-1805, autor dzieła Principles of Moral and Political philosophy. 1785.

Książka ta jeszcze w pierwszej połowie XIX. wieku była używana jako podręcznik wykładów etyki w uniwersytecie w Cambridge i wielki wywierała skutek tego wpływ.

Jodl, Gesch. der Ethik, I. 204 ff. Sidgw Hist. of eth. pg. 238 f : | Określa on

na formu
obowiązek, zobowiązanie jako fakt, że pozostajemy pod nieuniknionym wpływem

silnego motywu, wynikającego z rozkazu

"cruelest" -

Paley

to tego pragnie też ich szczęścia, pragnie więc także, aby moje zachowanie się względem innych, o ile może być zgodnym do ich szczęścia, i istotnie takim zgodnym było; tak więc szczęście rodząca iudicia- eo może być nazwane kryterium cnoty".

Najpóźniej zaś system na takich podsta-
dach oparty, system etyki religijno-ety-
cznej, a zarazem najwięcej zakorzeniony

system etyki przed Benhamem podał *William*

Pailey 1743-1805, autor dzieła Principles of Moral and Political Philosophy. 1785.

Książka ta jeszcze w pierwszej połowie

XIX. wieku była używana jako podręcznik

wykładów etyki w uniwersytecie w Cambridge

i wielki wywierała wpływ tego wyw.

Jodi, Gesch. der Ethik, I. 204 ff. Sida

Nier. et eth. p. 238 f. | Omnia on

opowiadają. zobowiązanie jako fakt, że
pozostaje pod nieuniknionym wpływem

ai nego morju, wynikającego z rozumu

Pailey

Być do czegoś zobowiązanym znaczy tedy tyle co być partym przez silny motyw, polegający na rozkazie czyjims". Gdzie chodzi o obowiązek moralny, rozkazy te pochodzą od Boga, a co im nadaje siłę, to obietnica nagrody lub zagrożenie kary po śmierci. Poznajemy te rozkazy Boże z dwóch źródeł współdziałających: z pisma św. i światła przyrodzonego, t.j. rozumem. Ale głównym zadaniem pisma św. nie jest nauka moralności w znaczeniu objawienia nam jej lecz raczej ma ono nam ją egzemplifikować na konkretnych przykładach i tym sposobem jej rozkazy wzmacniać, nadawać im większą moc. Światło rozumu już samo także nam mówi najwyraźniej, że Bóg pragnie szczęścia swych stworzeń. Stąd też rozważa on wszelkie kwestye etyczne z tego punktu widzenia, czy one posiadają tendencję pokrożenia lub zmniejszenia ogólne

Być do czegoś powołanym znaczy tedy
 tyle co być partym przez ainy morwy, po-
 legający na rozkazie czyjś. Gdzie cho-
 dzi o powołanie moralny, rozkazy te po-
 chodzą od Boga, a co im nadaje siłę, to
 obietnica nagrody lub zapobieżenia kary po
 śmierci. Poznajemy te rozkazy Boga z dwóch
 źródeł: współdziałających: z piama św. i
 światła przyrodzonego, t. j. rozumem. Ale
 głównym zadaniem piama św. nie jest nauka
 moralności w znaczeniu objawienia nam tej
 lecz raczej ma ono nam ją egzemplifikować
 na konkretnych przykładach i tym sposo-
 bem te rozkazy wzmocnić, nadając im więk-
 szą moc. Światło rozumu jest samo takie
 nam mówi najwyraźniej, że Bóg przynie-
 sioł światła swych stworzeń. Stąd też rozwa-
 ża on wszelkie kwestye etyczne z tego po-
 punktu widzenia, czy one posiadają ten-
 czy pokrojenia lub zmniejszenia ogólne

szczyć. --~~szezęsie~~ Dla przykładu: Czy własność osobista jest czemś etycznie dobrem? Tak, gdyż pobudza nas do pracy, do nabywania różnych umiejętności i zręczności, a z ich wykonywania płynie dla nas przyjemność. Albo monogamia czy poligamia? Monogamia, gdyż w ten sposób każdy mniej więcej może wstąpić w związki małżeńskie, wobec mniej więcej równej liczby mężczyzn i kobiet itd. Otóż tutaj mamy przykład bardzo szczegółowego nieraz rozbioru kwestyi etycznych z punktu widzenia owej zasady użytecznej. I w tem szczegółowym rozbiorze i uzasadnieniu, a nie w samym założeniu użyteczności tkwi też oryginalność Bentham'a, który, jak wspominałem, bywa zwykle i słusznie uważany za punkt wyjścia użyteczności, o ile tenże w wieku XIX w Anglii i po za Anglią stał się jednym z najgłówniejszych kierunków etyki współczesnej.

Ou les principes mis en
XVIII i XIX siècles en An-
glet; pour moi c'est
vraiment l'un des principes
de France et d'Allemagne.

Bentham Étique P

Jeremiasz Bentham. Ur. 1748 w Londynie, już w 14. roku życia wstąpił na Uniw. Oxfordzki, a po ukończeniu studiów obrał zawód adwokacki. Duże powodzenie. Ale nie mógł się jakoś pogodzić z stanem ówczesnego prawodaw

mógł się z jakos pogodzić z stanem ówczesnego prawodaw-
 dów oraz zaważać na dwukrotnie. Daje powodzenie. Ale nie-
 żyła wstąpił na Uniw. Oksfordzki, a po ukończeniu stu-
Jeremiasz Bentham. Ur. 1748 w Londynie, um. w 1832 roku
 runków języki współczesnej.
 po za Anglią stał się jednym z najświetniejszych kie-
 cia utilitaryzmu, o ile tenże w wieku XIX w Anglii i
 niałem, dwa zwykle i silnie uwierzyły za punkt wyjś-
 rzemu tkwi też oryginalność Benthama, który, jak wspom-
diarze i uzasadnienia, a nie w samym założeniu utiliza-
 nis owę zasady utilitarnej. I w tem szczególnem roz-
 wego nieraz rozbiorn kwestyi etycznych z punktu widze-
 koidal. Odeś tutaj mamy przykład bardzo szczegó-
 kachcie, wobec mniej więcej równej liczby męszczyzn i
 sposobu każdy mniej więcej może wstąpić w związku mał-
 albo monogamia czy poligamia? Monogamia, gdyż w ten
 gności, a z ich wykonywania głównie dla nas przytemność
 nas do pracy, do nabywania różnych umiejętności i zre-
 osobista jest czasem ewentualnie dobrem? Tak, gdyż podobna
 szczególne. -- Przykładu: Dla przykładu: Czy własność

Dr. J. Bentham
 1748 - 1832
 1748 - 1832
 1748 - 1832

Bentham 1748-1832

stwa i ze sposobem prowadzenia interesów prawnych i sądowych, więc zrzekł się wykonywania adwokatury i poświęcił się w zupełności pracy autorskiej, mającej a na celu reformę stosunków prawnych i politycznych. Wpływ jego na tem polu objawił się w różnych kierunkach. Jak go oceniali zwolennicy, o tem świadczą słowa Milla : "Benthamowi należy się miejsce wśród mistrzów mądrości, wśród wielkich nauczycieli i ^{wśród tych, co są} ~~szczytów~~ ^{nieśmiertelnych} ~~szczytów~~ ^o ~~rodzaju~~ ^o ~~ludzkiego~~ ^o, a zarazem wśród tych, którym Anglia zawdzięcza najdonioślejsze przewroty myśli i badań zwłaszcza w najnowszych czasach". (Jodl Gesch d. Eth. II. 432) Od niego datuje się zreformowany system więzień angielskich, reforma parlamentarna w Anglii, a państwo Luizyana w Am. północnej oparł swe prawodawstwo na pismach Benthama. Umarł w roku 1832, zapisując swe ciało zakładowi anatomicznemu. Co się tyczy jego pism, to dobrze jest nieco dokładniej poznać historię ich wydania, gdyż tym sposobem tylko można rozumieć pewne trudności w jednolitem przedstawieniu teorii jego, trudności, które niekiedy do wpro-

Bentham pisma.
Ogólna charakterystyka

można rozumieć, pewne trudności w jednolitym przesła-
 waniu teorii jego, trudności, które niekiedy do wprze-
 poznania historycznego ich wydanis, były tym sposobem tylko
 Co się tyczy jego pism, to dobrze jest nieco dokładniej
 roku 1832, zapisał swoje ciało zakładowi anatomicznemu
 oparł swe prowadzenie na pismach Benthama. Umierł w
 mentarza w Anglii, a państwo Anglii, a państwo Anglii, a państwo
 reformowany system więzień angielskich, reforma parla-
 mentu". (Jodi Gesch. d. Brit. II. 432) Ono daje się
 przewidywać i badań zwłasza w naukowych czas-
 wów ich, którym Anglia zawdzięcza najdonioślejsze
 teorii, ~~ozone~~ ^{obalony} ~~rozdział~~ ^{rozdział} Indykciego, a zarazem
 naukowości, wśród wielkich naukowców i ~~ozone~~ ^{obalony} ~~nie~~
 wa była: "Benthamowi należy się miejsce wśród mistrzów
 na celu reformę stosunków prawnych i politycznych.
 poświęcił się w zupełności pracy naukowej, mającej
 sądowych, więc rzeki się wykonywania adwokatury i
 etwa i ze sposobem prowadzenia interesów prawnych i

*Bentham's papers
 History of the Benthamite*

sprzecznych dochodzą konkluzji i oceny. Otóż wszystkie bardzo liczne pisma Benthama [; Jodl l.c. II. 598f) tylko w małej części za życia jego publikowane. Dopiero w roku 1843 zbiorowe wydanie ^{Browning} Browninga. 11 tomów, dwa ostatnie korespondencyę zawierają. Najważniejszem z tych dzieł, to jest Introduction to the principles of morals and legislation, której pierwsze wydanie wyszło 1789. Otóż w roku 180¹ wydał Dumont francuskie opracowanie tego dzieła; ^Vbył on osobistym przyjacielem Benthama, miał przystęp do jego papierów, notatek, dzieł jeszcze nie wydanych, to też nie dał on prostego tłumaczenia, lecz opracowanie, o którym sam się wyraża, że tłumaczył nie słowa, lecz myśli, że dał pod jednym względem wyciąg, pod innym komentarz do pierwotnego dzieła, że kierował się przytem wskazówkami, które sam autor podał w przedmowie, napisanej w kilka lat po samem dziele, że z jego papierów wybrał różne dodatki i uzupełnienia, które mu się wydały ważnemi. Otóż forma, w której to dzieło weszło w wydanie zbioro

*fr. pt. Traité de législation;
toż samo po łacinniku
Nyzal Bencke: fundacja
De Civili u. lo. mi. ual. g. g. g.
bung 1830.*

do tejże podobna. Mnóstwo dodatków z spuścizny rękopiśmiennej, na to całe ustępy tłumaczone z francuskiego wydania, tak że prawie niepodobna dojść wiernie pierwotnych poglądów Benthama. Niewiadomo bowiem, co on byby uznał z tych dodatków za trwałą adobycz swoją duchową, a co nie. ~~+~~ - Ale jeszcze gorzej z inną pracą, która obok cytowanej dla etycznych poglądów najważniejsza. Mianowicie Deontology, nauka o obowiązkach. W wydaniu ~~Wybiergważunie ma jej wcale.~~ zbiorowem nie ma jej wcale. Wydawcy tego zbior. wyd. tłumaczą to tem, że została ta praca dopiero 1834 wydana pośmiertnie, że jeszcze w chwili przystąpienia do zbiorowego wydania nie była wyczerpana, (. I teraz kwesytia, czy Bentham, za którego życia praca ta nigdy nie została publikowana, żywił i nadal wyrażone w niej poglądy. Przeciwnicy często są na nią powołują; zwolennicy zaś uważają to za niewłaściwe. John St. Mill n.p. twierdzi, że żałować należy, iż praca ta wogóle została wydana na światło ziemie, Bentham zaś wspomina w innych pismach o deontologii jako gałęzi etyki. To przeciwieństwo zwolenników i przeciwników co do tej książki tłumaczy się

Benham zaś wspomina w inych piśmiech o deontologii
 jako całej etyki. To przeciwstawienie zwolenników i
 przeciwników do celu, sążniskimi różnicami się
 nie pracuje wogóle zwraca wydana na światło dzienne,
 ciwie. John St. Mill n. p. twierdzi, że sążniskami należy,
 na nią powołując; zwolennicy zaś uważają to za nieważ-
 i nadaj wyrażone w niej poglądy. Przeciwnicy często są
 do życia pracuje nie nigdy nie zwraca publikowana, żywi
 wyrażona. I teraz kwestya, czy Benham, za które
 w chwili przygotowania do zbiorowego wydania nie była
 ta praca, dopiero 1834 wydana pośmiertnie, że jeszcze
 wydawcy tego zbior. wyd. zwraca to tem, że zwraca
~~Wydawcy zwraca to tem, że zwraca~~ W wydaniu
 Misławic deontologii, nauka o obowiązku. W wydaniu
 opok cyrowanej dla etycznych poglądów nażniskami.
 w, a co nie? - Ale jeszcze gorzej z inną pracą, która
 byż nazwa z tych badań za trwałą zdobył swoją ducio
 wotnych poglądów Benhama. Niewiadomo bowiem, co on by
 wydzania, tak że prawie niepodobna dojąć wierne pier-
 do etyczne podobna. Wniośtwo badań z sążniskami ręko-

tem, że w tej deontologii silnie bardzo zaznaczone prze-
 konanie, iż człowiek działa wyłącznie pod wpływem pobu-
 dek egoistycznych, które jednak, przy ^{odpowiednim} rozumem ich
 kierowaniu przez rozum, prowadzą do dobra ogółu; w in-
 nych zaś pismach właśnie to dobro ogółu na pierwszy
 plan jako ostateczny cel działania ludzkiego się wy-
 suwa. Więc w deontologii zdaje się skłaniać ku hedoniz-
 mowi albo egoizmowi egoistycznemu, indywidualistyczne-
 mu, natomiast w innych pismach ku zbiorowemu, ^{spółdzielczemu} uniwersa-
 listycznemu. ~~W ogóle je~~ Stąd też pochodzi, że n.p.
 Cathrein, jezuita, autor etyki zaprowadzonej w szkołach
 jezuickich i wielu innych zakładach duchownych, może B.
 wprost zaliczać do przedstawicieli epikureizmu! Jak
 się ta sprawa ma, niebawem zobaczymy; aby jednak oce-
 nić ile możliwości słusznie Benthama, trzeba pamiętać,
 [Jodl, II. 433 :] że nie był i nie chciał wcale być
 teoretykiem, któryby systematycznie, pragnął stworzyć
 zaokrąglony i logicznie w każdym szczególe wykończony
 gmach etyki; jego pisma i poglądy treści etycznej mają
 cel wyłącznie praktyczny; chodzi mu o zreformowanie

tem, że w tej deontologii służy bardzo zaznaczone prze-
 konanie, iż człowiek działa wyłącznie pod wpływem popu-
 dek egoistycznych, które jednak, przy rozumieniu ich
 kierowania przez rozum, prowadzi do dobra ogółu; w in-
 nych zaś piśmiach właśnie to dobro ogółu ma pierwszą
 plan jako ostateczny cel działania ludzkiego się wy-
 słuca. Wiąca w deontologii służy się skłaniać ku hedoniz-
 mowi albo egoizmowi egoistycznemu, indywidualistyczne-
 mu, natomiast w innych piśmiach ku zbiorowemu, uniwersa-
 listycznemu. W ogóle jest stać się pochodzi, że n. p.
 Garmein, jezuita, autor etyki zaprowadzał w szkołach
 jezuickich i wielu innych zakładach duchownych, może B.
 wprost zaliczać do przedawicieli epikureizmu! Jak
 się ta sprawa ma, niebawem zobaczymy; aby jednak oce-
 nić ile możności siłownie Bentama, trzeba pamiętać,
 iż Jobl, II. 433 : | że nie był i nie chciał wcale być
 teoretykiem, któryby systematycznie, pragnął stworzyć
 zakreślony i logicznie w każdym szczególe wykonany
 smach etyki; tego piśmi i podobny treści etycznej mają
 cel wyłącznie praktyczny; chodzi im o reformowanie

prawodawstwa angielskiego; cele jego są polityczno-spo-
 łeczne. Gdy o tem się pamięta, ~~nie~~ ^{nie} wiesz go trafnie oce-
 nić i zrozumieć. Bentham nie jest wcale filozofem w
 potocznem znaczeniu, lecz reformatorem; ale także nie
 reformatorem w rodzaju tych, co podczas rewolucyi fran-
 cuskiej pragnęli ludzkość uszczęśliwić. Tak samo bez-
 względny jak oni, tak samo wolny od wszelkich więzów *Forma-*
 dycyi historycznej i powagi, pozostaje jednak zawsze
 trzeźwym; w całej pełni uznaje autorytet rozumu i tyl-
 ko rozumu, ale też nie ulega zapalczywym ~~imp~~ ^{imp} ~~op~~ ^{op} ~~ędom~~ ^{ędom}, entu-
 zjizmowi chwili, lecz analizuje, rozbiera, rozważa,
 i tym sposobem właśnie filozofuje na swój sposób. Nader
 charakterystycznym znameniem dla ducha reformy, jaki
 ożywił z jednej strony rewolucyę francuską, a z dru-
 giej Benthama, jest ogłoszenie t.zw. praw człowieka,
 oraz Krytyka Benthama. Te prawa człowieka, o których
 była już mowa w r. 1776 z okazji ogłoszenia niezależnoś-
 ci angielskich kolonii w Ameryce północnej, mają być
 prawami, z którymi niejako człowiek się rodzi, które
 więc nie są mu nadane ~~z~~ przez jakieś prawodawstwo, lecz

„Krytyka Benthama”
„Krytyka Benthama”

więcej nie są mu nadane i przez jakieś przewodnictwo, lecz
 prawami, z królestwami niejakimi człowiek się rodzi, które
 co angielskich kolonii w Ameryce północnej, mają być
 była już mowa w r. 1776 z okazji ogłoszenia niezależności
 oraz Krytyka Bentama. Te prawa człowieka, o których
 się Bentama, jest ogłoszenie r. zw. praw człowieka,
 ożywia z jednej strony rewolucję francuską, a z dru-
 gą charakterystycznym zmianami dla dnia reformy, jakie
 i tym do osobom właśnie filozofuje na swój sposób. Nader
 zyskowi chwili, lecz analizuje, rozbiór, rozważa,
 ko rozum, ale też nie może zapalczywym podjęciem, enu-
 merujemy; w całej pełni uznaje autorzyet rozum i wy-
 dają historycy i powagi, pozostaje jednak zawsze
 wzięty jak oni, tak samo wolny od wszelkich więzów
 wszelkiej pragnął ludzkość uszczęśliwić. Tak samo bez-
 reformatorom w rozstrzygnięciu, co podczas rewolucyj fran-
 poczynił znaczenia, lecz reformatorom; ale także nie
 nic i zrozumieć. Bentama nie jest wcale filozofem w

*„Krytyka Bentama”
 „Prawa człowieka”*

które człowiek posiada niejako z natury, z przyrodzenia
W roku 1789 wniósł Lafayette we francji skodyfikowanie
tych praw, i po walce dość zaciętej wnioski przeszedł.

Artykuł 1, brzmiał: Człowiek rodzi się i pozostaje wolnym i co do praw swoich równym każdemu innemu. . Artykuł 2: Zadaniem wszelkich społeczeństw politycznych jest utrzymanie przyrodzonych i nie mogących wygansać praw człowieka. Prawa te obejmują: wolność osobista, własność, bezpieczeństwo, prawo obrony przed nieusadziwym uciskiem." itd. Później jeszcze inne, nieco odmiennie sformułowania ;ważnem tylko jeszcze to, że w powyższym brzmieniu weszły te prawa człowieka w skład konstytucji w roku 1791 ogłoszonej.) Otóż przeciw całemu pojęciu praw człowieka podniosła się opozycyjna krytyka w Anglii już wtedy, gdy prawa te dyskutowane w Ameryce północnej. Tu ważny Edmund Burke |: Bork :| słynny polityk i estetyk angielski, członek parlamentu, minister ~~środków~~, rektor uniwersytetu glasgowskiego; on też przeciw rewolucji francuskiej napisał obszerne dzieło. Nie mniej energicznie przeciw tej rewolucji występował Bent

które człowiek posiada nie jako z natury, z przyrodzenia
 W roku 1789 widać jasną tendencję do skodyfikowania
 tych praw, i po walce dość zaciętej wiosek przeszedł.
 Artykuł 1, brzmi: Człowiek rodzi się i pozostaje wol-
 nym i co do praw swoich równym każdemu innemu. . . Artykuł
 2: Zadaniem wszelkich społeczeństw politycznych jest
 utrzymywanie przyrodzonych i nie mogących wygasnąć praw
 człowieka. Prawa te obejmują: wolność osobistą, własność
 ność, bezpieczeństwo, prawo obrony przed niesprawdzo-
 nym oskarżeniem." itd. Później jeszcze inne, nieco odmienne
 nie sformułowania; wkrótce tylko jeszcze to, że w powyż-
 szym brzmieniu weszły te prawa człowieka w skład konsty-
 tucyj w roku 1791 ogłoszonej. Odroż przeciw całemu poję-
 ciu praw człowieka podniosła się opozycja królowa
 w Anglii już wtedy, gdy prawa te dyskutowano w Ameryce
 pod koniec. To wkrótce Edmund Burke i Bork i szynny po-
 lijk i cesarz angielski, członek parlamentu, minister
 spraw, rektor uniwersytetu Glasgowskiego; on też prze-
 cież rewolucyj Transakcyj napisał obszernie dzieło. Nie
 mniej energicznie przeciw tej rewolucyj występował Bent

ham, a zwłaszcza przeciw owej deklaracji praw człowieka
 W liście do przyjaciela |: Halevy Le radicalisme philo-
 sophique, II. str. 39 :| francuza pisze tak : Załuję
 bardzo, żeście uchwalili ogłosić prawa człowieka. To
 jest enuncyacya metafizyczna, to nec plus ultra meta-
 fizyki. Mogło to być złem koniecznem, ale zawsze pozostaje
 złem. Polityka naukowa jeszcze nie postąpiła dostatecznie,
 aby mógł taką deklarację uczynić. Jakikolwiek są artykuły
 tej deklaracji, ja podejmuję się wykazać, że mogą być
 podzielone na trzy grupy: 1. niezrozumiałe, 2. błędne 3. takie,
 które są i jednym i drugim. Nie będziecie nigdy mogli uchwalić ^{ustawy} ~~prawa~~,
 przeciwko której ~~temu~~ nie można by się powołać na to, że ~~prawem~~ ~~tem~~ tą
 ustawą znosicie prawa człowieka, a powołanie się takie
 nie da się żadną miarą zbić". A w roku 1795 pisze B.
 osobną rozprawę p.t. Anarchistyczne sofizmaty, w której
 przechodzi punkt za punktem owe prawa człowieka i zbija je.
 Dla przykładu początek toku jego myśli przytaczam: III
9/5
 |: ibid :| Przedewszystkiem, mówi B. język tej deklaracji
 jest ⁺ całkiem niewłaściwy. Mówi, że ludzie są sobie

cy jest całym nieważki. Mówi, że Indzie są sobie
 | i id: | Przedewszystkiem, mówi B. język tej deklar
 je. Dla przykładu początek roku tego wsiłi przyczasam:
 przechodzi punkt za punktem owe prawa człowieka i zija
 osobną rozprawę p. r. Anarchistyczne sołtarmy, w której
 nie da się żadną miarą zbić". A w roku 1795 pisał B.
 narawą znosicie prawa człowieka, a powołanie się takie
 kann nie można by się powołać na to, że prawem jest
 pedzicie nigdy mogli uchwalić prawa, przeciwko kró
 2. piękna 3. takie, które są i jednym i drugim. Nie
 mogą być podzielone na trzy grupy: 1. nierozumiają
 są arwknijet deklaracyi, ja podjął się wykazać, że
 tenie, aby mógł taką deklaracyę uznać. Jakiekolwiek
 staje się. Polityka naukowa jeszcze nie postąpiła dost
 fizyki. Logicznie to być ztem koniecznem, ale zawsze pozost
 jest enuncyacya metafizyczna, to nie plus ultra meta-
 bardzo, sąsiednie uchwalili ogłosić prawa człowieka. To
 sophilne, II. str. 39: | Francuz pisałak: Zajął
 W liście do przyjaciele | Haly de radicalisme philo-
 nam, a zwłaszcza przeciw owej deklaracyi praw człowieka

III
 177

równi, że żadna ustawa nie może naruszyć wolności obywateli. To nieprawda, czego dowodem, iż ludzie wszczynają rewolucye, aby odzyskać zniesioną równość wszystkich i aby obronić zagrożoną wolność osobistą. Więc należało raczej powiedzieć: ludzie powinni być sobie równi, żadna ustawa nie powinna naruszać wolności os*o*bistej. Następnie zwraca się przeciw twierdzeniu, jakoby człowiek posiadał owe cztery przyrodzone prawa: wolności os*o*bistej, własności, bezpieczeństwa, obrony przed uciskiem. Wolność? Ale nie może być ustawy, która by nie była ograniczeniem wolności i wskutek tego nie gwałcił*o* tego przyrodzonego prawa. Chyba, że zupełnie dowolnie określi się wolność ^{zako} zdolność czynienia tego, co nikogo nie krzywdzi. Ale mimo to wolność krzywdzenia jest wolnością także, i ona się nie da pogodzić z żadnem ustawodawstwem, z czego wynika, że dając ustawy, wykracza się przeciw prawu przyrodzonemu człowieka. Dalej własność. Otóż co jest własnością człowieka, co on ma prawo posiadać? To przecież zależy od szczegółowego usta-

wo posiadać? To przecież zależy od szczególnego usta-
 nowienia. Odnosi się do tego, co jest własnością człowieka, co on ma pra-
 wa. Dalej włas-
 ścią przeciw prawu przyrodzonemu człowieka. Dalej włas-
 nością, z czego wynika, że dając ustawy, wykreśla-
 ją, i ona się nie da pogodzić z żadnym ustawa-
 niem krzywdzącym. Ale mimo to wolność krzywdzenia jest wol-
 nością, co nikogo
 określił się wolność, zdolność czynienia tego, co nikogo
 tego przyrodzonego prawa. Ojciec, że zupełnie dowolnie
 być ograniczeniem wolności i w ten sposób nie ewoluje
 ktem. Wolność? Ale nie może być ustawy, która by nie
 działa, własności, bezpieczeństwa, obrony przed ucia-
 posiadają owe cztery przyrodzone prawa: wolności oso-
 bę nie zwalca się przeciw twierdzeniu, jakoby człowiek
 dla ustawy nie powinna narzązać wolności osoby i t.j. / Na
 rzeczą powiedzieć: ludzie powinni być sobie równi, że-
 aby obronić zagrożoną wolność osobistą. Więc należało
 rewolucyjny, aby odzyskać zniszczoną równość wszystkich i
 rali. To nieprawda, czego dowodem, iż ludzie weszli na

wodawstwa, chyba że powiemy, iż człowiek ma prawo posiadać wszystko co posiada, bez względu na to, jak w posiadanie danej rzeczy wszedł. Ale wtedy wszelki podatek przeciw przyrodzonemu prawu posiadania wykracza; nałożenie więc jakiegokolwiek podatku ~~wprowadza~~ ^{poważnia} obywateli do oporu jaknajdalej idącego. Co prawda, artykuł 13 deklaracji mówi, że własność jest nienaruszalna z wyjątkiem wypadków konieczności. Ale kto o tem ma rozstrzygać, do jest koniecznem? Czy budowa nowych dróg, kanałów jest konieczna? Wszak mógłby się naród zadowolić prostszymi środkami komunikacji, i jak mu dowieść, że ich udoskonalenie jest koniecznością? Dalej bezpieczeństwo osobiste Ale czy ~~nie jest~~ nałożenie kary nie wykracza przeciwko temu prawy itd. itd. - To mało ma do czynienia z utylitryzmem samym, cała ta krytyka, ale wspominałem o niej, bo ona po pierwsze doskonale ~~charakteryzuje~~ dotyczy niewątpliwie kwesty etycznych, które są także współczesnemi; wszak i dziś mówi się bardzo wiele o prawach człowieka, o ich równości itd, dedukując stąd cały szereg postulatów społecznych i politycznych; otóż przykład Benthamu pokazuje nam, jak

wodawstwa, chyba że powiemy, iż człowiekiem prawo posiada
 i tak w po-
 łąd wszystko co posiada, bez względu na to, jak w po-
 łądanie danej rzeczy wchodzi. Ale wtedy wszelki podatek
 przeciw przyrodzonemu prawu posiadania wykracza; naj-
 łąd więc jakiegokolwiek podatku opowiadania opowiadał
 do oporu jak na dalej idącego. Co prawda, artykuł 13
 deklaracji mówi, że własność jest nieustraszoną z wy-
 łąkiem wyjątków konieczności. Ale kto o tem ma rozstrzy-
 łąd, do jakiej konieczności? Czy budowa nowych dróg, ka-
 łąd jest konieczna? Wszak mógłby się naród zgodzo-
 łąd protestami środkami komunikacji, i tak ma dowieść,
 że ich niedokonanie jest koniecznością? Dalej bez-
 łąd bezpieczeństwo osobiste Ale czy nie jest naruszenie kar-
 łąd nie wykracza przeciwko temu prawu itd. itd. - To ma-
 łąd do czynienia z ucyfrowaniem samym, cała ta krytyka,
 łąd wspomnianem o niej, bo ona po pierwsze dostarcza
 łąd - dotyczy niewątpliwie kwesty etycznych,
 łąd są także współczesnymi; wszak i dziś mówi się
 łąd o prawach człowieka, o ich równości itd.
 łąd całej szerokiej postępowości społecznych i po-
 łąd Benluma pokazuje nam, jak

ostrożnym trzeba być, szafując tego rodzaju twierdzenia mi, jeżeli nie chce się popaść ^{anglistą} i nic nie mówiącą frazeologią. ^{To też drwiąc bliżej myślowo „wzbron przed prawnikami”} Po drugie zaś charakteryzuje ta krytyka doskonale cały sposób rozumowania politycznego Bentham, jego logiczną, rozumową trzeźwość wobec uniesień reformatorskich; i on był reformatorem, nawet radykalnym w pewnym znaczeniu, ale jemu chodziło o to, aby swe wymagania reformatorskie najdokładniej uzadniać teoretycznie. On sam określa swe dążności i zamiary w sposób dość wyraźny, gdy w dziele, które swoją drogą nie zostało
dotąd
 nigdy drukiem wydane, pisze w: ||: Malévy, I, 26, 288 :|

|| Niniejsze dzieło, jak i każde dzieło moje, które ogłosiłem lub zamierzam ogłosić w sprawie ustawodawstwa albo innej gałęzi nauk ^{empirycznych} moralnych, jest próbą przeszczepienia doświadczalnej metody rozumowania z nauk przyrodniczych do moralnych. Czem był Bacon dla świata fizycznego, tem stał się Helvetius dla świata moralnego. Świat moralny miał zatem swego Bacon, ale Newton tego świata jeszcze się nie zjawił". Więc widocznie Bentham pragnie być tym Newtonem. pragnie ująć w ścisłe formułki

astronomicznym trzeba być, szanując tego rodzaju twierdzenia
 mi, jeżeli nie chce się popaść ^{do} nęlistu i nie nie mówić
 ę fizjologii. Po drugie zaś charakterystyka ta kryty-
 ka doskonała cały sposób rozumowania politycznego Bent-
 nama, jego logikę, rozmowę, przeswój wobec mniejszeń
 reformatorskich; i on był reformatorem, nawet taktykalin
 tym w pewnym znaczeniu, ale ja nie chodzę o to, aby swe
 wymagania reformatorskie naśledzić, a jedynie teorety-
 cznie. On sam określa swe dążności i zamiały w sposób
 dość wyrażny, gdy w dziele, które swą groź niezasz
 nigdy ^{nie} był wydana, pisze w: "Talew, I, 28, 288 :
 "Mniejsze dzieło, jak i każde dzieło moje, które oży-
 ekiem lub zamiarem ożywić w sprawie ustawodawstwa albo
 innej ^{innej} gałęzi nauki moralnych jest próbą przeszerpie-
 nia ^{nie} doświadczalnej metody rozumowania z nauk przyrodni-
 czych do moralnych. Czem był Bacon dla świata fizyczne-
 go, tem stał się Helvetius dla świata moralnego. Świat
 moralny miał zatem swego Bacona, ale Newton tego świa-
 ta jeszcze się nie zjawia". Więc widocznie Bentham pra-
 gnie być tym Newtonem. przenie ujęć w dzieła formalki

prawa życia moralnego, w pierwszym rzędzie o ile chodzi o ustawodawstwo karne, o wymiarowania kar i sprawiedliwości. Więc zobaczymy, jak się do tego zabrać.

P
 Obycie etyki. Jej stosunek do prawnodawstwa.

Przedewszystkiem, ponieważ nie chodzi nam o historię ustawodawstwa, lecz o kierunki systemów etycznych, powinniśmy się zapytać, jaka jest różnica między jedną a drugą dziedziną. Na to Bentham odpowiada: Jedynym zadaniem zarówno moralisty jak ustawodawcy jest przysporzenie jaknajwiększego szczęścia jaknajwiększej ilości

ludzi. |: Jodl, II. 437 :| Określa etykę i prawodawstwo jako naukę o sztuce takiego kierowania postępowaniem ludzkim, aby wynikiem była jaknajwiększa suma

szczęścia. |: ibid. 442 :| Więc zadanie wspólne. Ale

czy w ogóle identyczne? Nie. Zakres różny. Większy po stronie etyki, która nakazuje różne postępowanie, którego nie może nakazać prawodawca, a zakazuje takich, których

nie może zakazać prawodawca. Etyka obejmuje więc każdą fazę życia ludzkiego, wchodzi w szczegóły i położenia,

którymi się prawodawca nie zajmuje. W tej definicyi tkwi wyjaśnienie, dlaczego wszelkie wywody tyczące się

prawa życia moralnego, w pierwszym rzędzie o ile chodzi
 o odpowiedzialność, o wymiar kary i sprawiedli-
 wości. Więc zobaczmy, jak się do tego zaprawi.
 Przeważają jednak, ponieważ nie chodzi nam o historję
 naradawstwa, lecz o kierunki systemów etycznych, pow-
 winniśmy się zaprawić, jakie jest różnica między jedną a
 drugą dziedziną. Na to Bentham odpowiada: Jednym za-
 daniem zarówno moralisty jak naradawcy jest przypo-
 rzenie taknajwiększego szczęścia jaknajwiększej ilości
 ludzi. [: Jobl. II. 437 :] Określa etykę i prawodawca-
 stwo jako naukę o sztuce takiego kierowania postępowa-
 niem ludzkim, aby wynikiem była taknajwiększa suma
 szczęścia. [: ibid. 442 :] Więc zadanie wspólne. Ale
 czy w ogóle identyczne? Nie. Zakres różny. Wiążeły po-
 stronie etyki, która nakazuje różne postępowanie, które-
 go nie może nakazać prawodawca, a nakazuje takiego, który
 nie może nakazać prawodawca. Etyka obejmuje więc każdą
 fazę życia ludzkiego, wchodzi w szczególności i póżnienia,
 które nie się prowadzą nie zajmują. W tej definicyi
 tkwi wyjaśnienie, dlaczego wszelkie wywody dotyczące się

9
 Długość życia moralnego
 - jak do wypracowania

zasad prawodawstwa, tyczą się też etyki; dlatego mianowicie że cel wspólny, i że etyka, obejmując niejako sobą prawodawstwo jako część, zawiera też zasady prawodawstwa. A zarazem w definicyi przytoczonej mamy dane t. zw. kryterium utilitaryzmu: Kryterium tem dobro ogółu. Postępowanie dobre, jeżeli ~~skierowane~~ pomnaża sumę szczęścia, złe, jeżeli zmniejsza, obojętne, jeżeli ani jedno ani drugie. - To wszystko już mówiono i spierano w różnych tonacyach. Ale Bentham zdawał sobie sprawę, że takie ogólnikowe kryterium do niczego, jeżeli nie będzie się wiedziało, kiedy postępowania pomnaża, a kiedy zmniejsza sumę szczęścia. Trzeba to w każdym wypadku dokładnie ocenić. I na podaniu szczegółowych zasad takiej oceny, opartych na dokładnem przeglądzie uczuć ludzkich, polega zasługa psychologiczno-etyczna Benthama, jego stanowisko w dziejach etyki. |: ibid. 437 :| Dlatego też zasadniczy ustęp z jego Wstępu do zasad moralności i prawodawstwa ~~codziennie~~ ^{dotychczas} tutaj przytaczam. Jest to paragraf 5. IV rozdziału jego dzieła.

(Martineau, Types of ethical theories, II. str. 326/7.)

Kryterium etyczne

Wskazanie dokładnej oceny
kiedy postępowania.

zasad prowadzenia, tyczą się też etyki; dlatego mianowicie nie cel wadliwy, i nie etyczny, obejmują o niej jako

sobę prowadzenie jako część, zawiera też zasady prowadzenia. A zarzeczem w definicji przytoczonej mamy dane

o. zw. kryterium oceny: Kryterium tem dobroć ogólną. Postępowanie dobre, jeżeli etycznie pomniejsza sumę szczęścia, nie, jeżeli zmniejsza, obojętne, jeżeli ani jedno ani drugie. - To wszystko już mówiono i epistem

wano w różnych tomach. Ale Bentham zdawał sobie sprawę, że takie ogólnikowe kryterium do niczego, jeżeli nie będzie się wiedziało, kiedy postępowania pomniejsza, a kiedy zmniejsza sumę szczęścia. Trzeba to w każdym wypadku dokładnie ocenić. I na podaniu szczegółowych zasad takiej oceny, opartych na dokładnym przeliczeniu

uważa Bentham, poleca zasady psychologiczno-etyczne Benthama, jego stanowisko w dziełach etyki. | : idid. 437 : | Dlatego też zasadniczy usępek z tego Węzła do zasad moralności i prowadzenia godziwie tutaj przystępnie jest to paragraf 5. IV rozdziału tego dzieła.

(Millian, Types of ethical theories, II. str. 326/7.)

Kryterium etyczne

*Dobroć ogólną
mniejsza sumę*

"Aby zdać sobie dokładnie sprawę z ogólnej tendencji & ^{czy} ~~każdego~~ postępowania, czynu, ^{który} ~~który~~ wpływa na interesy ogółu, ~~postępuje~~ ^{postępuje} w sposób następujący: Zaczynj od jakiejkolwiek osoby, której interes ^{wyjdzie} ~~zależy~~ się być najbezpośredniej dotknięty owym czynem, i zdaj sobie sprawę :

1. Z wartości każdej poszczególnej przyjemności, którą dany czyn wywoła ^{bezwzględnie, od razu;} ~~za pierwszym razem.~~
2. Z wartości każdej poszczególnej przykrości, którą ^{bezwzględnie, od razu.} ~~Twój~~ czyn wywoła ~~za pierwszym razem.~~
3. Z wartości każdej przyjemności, którą ^{Twój} ~~czyn~~ wywoła ^{w danym wypadku} ~~po tym pierwszym razie.~~ <To stanowi płodność pierwszej przyjemności oraz nieczystość pierwszej przykrości.>
4. Z wartości każdej przykrości, którą ^{w danym wypadku} ~~czyn~~ ^{Twój} wywoła ~~później.~~ <To stanowi płodność pierwszej przykrości oraz nieczystość pierwszej przyjemności.>
5. ~~Zbi~~ Zbierz wartości wszystkich przyjemności z jednej i ^{wszystkich} ~~wszystkich~~ przykrości z drugiej strony. Jeżeli przewaga będzie po stronie ~~przyjemności~~, wtedy czyn będzie posiadał na ogół tendencję dobrą ze względu na interes owej jednostki; jeśli przewaga będzie po stronie przykrości, czyn będzie posiadał na ogół tendencję złą.

GA
GA
GA

"Aby zdać sobie doświadczenie sprawę z ogólniejszymi tendencjami"

każde o porządku, czynu, który wpływa na interesy

ogólnie, posiadając w sposób następujący: Zaczniemy od jakiejś

kolwiek osoby, której interesy są dla nas ważne

średniej doświadczenia owym czynem, i zdać sobie sprawę:

1. o wartości każdej poszczególnej przydatności, którą

dały czyn wywołała za pierwszym razem. 2. o wartości każ-

dej poszczególnej przydatności, którą czyn Twój wywołał za

drugim razem. 3. o wartości każdej przydatności, którą

dał czyn Twój po tym pierwszym razie. To stanowi pod-

stawienie pierwszej przydatności oraz nieczyść pierwszej

przydatności. 4. o wartości każdej przydatności, którą czyn

Twój wywołał po tym pierwszym razie. To stanowi pod-

stawienie drugiej przydatności oraz nieczyść drugiej

przydatności. 5. o wartości każdej przydatności, którą

dał czyn Twój po tym drugim razie. To stanowi pod-

stawienie trzeciej przydatności oraz nieczyść trzeciej

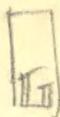
przydatności. 6. o wartości każdej przydatności, którą

dał czyn Twój po tym trzecim razie. To stanowi pod-

stawienie czwartej przydatności oraz nieczyść czwartej

przydatności. 7. o wartości każdej przydatności, którą

Handwritten notes in a box on the right margin.



$$\begin{matrix} \sigma & + & \pi & + & \rho \\ 2 & & 4 & & 2 \end{matrix}$$

$$p + \pi + y$$

6. Rozważ dalej ilość osób, których interes może wchodzić w grę. A powyższe rozważania ~~potwórz~~ ^{Porci głosi} co do każdej z nich. Zlicz następnie stopnie tendencji dobrej, którą czyn posiada względem każdej jednostki, co do której tendencja czynu jest na ogół dobra. Uczyń to także w odniesieniu do każdej jednostki, względem której tendencja czynu jest na ogół zła. Porównaj teraz: jeżeli przewaga będzie po stronie przyjemności, czyn będzie ^{ogólna} miał tendencję dobrą w odniesieniu do całości lub ogółu ^{Tu} jednostek wchodzących w grę; jeżeli przewaga będzie po stronie przykrości, czyn będzie miał ogólną tendencję złą ze względu na tę samą całość, ten sam ogół."

Otóż tutaj mowa była o wartości przyjemności i przykrości; ~~o stopniu tendencji. Ten stopień właśnie od wartości zależy.~~ ^{Wskazy} Ta wartość ~~sama~~ od pewnych czynników, które także rozbiera szczegółów Bentham. Mianowicie trzeba ~~z~~ zważać w ocenie uczuć ¹⁾ na ich siłę, (albo stopień albo natężenie.) po drugie ich trwanie, po trzecie na prawdopodobieństwo ich zajwienia się, po czwarte na bliskość w czasie. Jeżeli zaś dodamy do tego jeszcze trzy czynniki już wymienione, plodność, czystość, rozciągłość,

6. Rozważ dalej ilość osób, których interes może wchodzić
 w grę. A powiększe rozważania powtórz co do każdej z
 nich. Złóż następnie stopniowo tendencyjną dobrą, którą
 czyni posiadła względem każdej jednostki, co do której
 tendencyja czyni jest na ogół dobra. Uczyń to także
 w odniesieniu do każdej jednostki, względem której ten-
 dencyja czyni jest na ogół zła. Porównaj teraz: jeżeli
 przeważa będzie po stronie przyjemności, czyni będzie
 miał tendencyję dobrą w odniesieniu do całości lub ogółu
 jednostek wchodzących w grę; jeżeli przeważa będzie
 po stronie przykrości, czyni będzie miał ogólną tenden-
 cyję złą ze względu na tę samą ilość, ten sam ogół."

Odebrał mowa była o wartości przyjemności i przy-
~~krości: o rozpięciu tendencyj. Ten rozpięty właśnie od war-~~
~~tości zależy. Ta wartość sama od pewnych czynników, które~~
 także rozpięta szczególnie w Benjamin. Międzywiec trzeba
 zważać w ocenie rozum na ich siłę, albo siłę ich albo
 natężenie. (po drugie ich trwanie, po trzecie na prawo-
 podobieństwo ich zażycia się, po czwarte na bliskość
 w czasie. Jeżeli zaś dojdemy do tego żeśmy przy czyn-
 niki już wymienione, prężność, czystość, rozciągłość,

[Handwritten notes and diagrams in the right margin, including mathematical expressions like $\pi + \pi + \pi$ and $\pi + \pi + \pi$, and some illegible scribbles.]

otrzymamy siedem czynników czyli "wymiarów", które należałoby brać w rachubę. |: Jodl, I, 437/8 :| < Ze względu na ważność tych czynników w teorii, ponieważ one stanowią dla tej matematyki uczuć to samo, czem jest tabliczka mnożenia dla uczącego się rachunków, Bentham podał nawet versus memoriales, które brzmią |: Martineau l.c. 326 :|

^{rydki} Intense, ^u long, ^{ju} certain, ^{prakt.} speedly, fruitful, pure,

^{o rozumie, którym umyślnie} Such marks in pleasures and in pains endure.

Such pleasures seek, if ^{ai} private be thy end,

If it be ^o public, wide let them extend.

Such pains avoid, whichever be thy view:

If pains must come, let them extend to few. >

Bentham sam przyznaje, że rzadko kiedy taką kalkulację we wszystkich szczegółach istotnie przeprowadzamy; ale to tylko dlatego, ponieważ doświadczenie nam pozwala ją skrócić; twierdzi jednak, że właśnie taka kalkulacja leży na dnie powstawania wszelkich ^{użytkowość} praw, ^{Prall II. 438} ~~jurydycznych~~ i etycznych, jakoteż wszelkiej oceny postępowania. ~~Coż tak się przedstawia kwestya kryterium etycznego. Ale Kryterium etyczne, to tylko jedna część zadania.~~

otrzymamy siedem czynników czyli "wymiarów", które na-
 leżą być w rachubę. | : 7001, I, 437\8 : | < Ze względu
 na ważność tych czynników w teorii, ponieważ one sta-
 nowią dla tej matematyki uźródło samo, oraz jest tabli-
 carka mnożenia dla następującego się rachunków, Bentham po-
 dał nawet versus memoriales, które brzmią : Memoriam

I. c. 328 : |

Inense, long, certain, speedy, fruitful, pure,
 Such marks in pleasures and in pains endure.
 Such pleasures seek, if private be thy end,
 If to be public, wide let them extend.
 Such pains avoid, whichever be thy view:
 If pains must come, let them extend to few.

Bentham sam przyznaje, że trudno kiedy taką kalku-
 lację w praktyce przeprowadzić; ale
 to tylko dlatego, ponieważ doświadczenie nam po-
 daje skrócić; twierdzi jednak, że właśnie taka kalku-
 lacja leży na dnie postępowania wszelkich praw, instytucyj
 i czynności, jakoteż wszelkiej oceny postępowania
 Główną tak się przedstawia kwestja trybunum ewangelicę.
 Ale kryterjum ewangelicę, to tylko jedna część badania.

Ale Bentham zwraca jeszcze uwagę na cały szereg innych czynników, które trzeba uwzględnić, chcąc sobie zedać dokładnie sprawę ze skutów naszego postępowania. Związszcza zajmuje się cierpieniami, przykrościami. Rozróżnia |: Jodl II, 438 f :| trzy stopnie cierpienia: 1. takie, które dotyczą bezpośrednio pewnych jednostek, ^{co do liubymuanych} 2. takie, które z jednostek rozszerzają się na inne, ^{tych} ~~na grupy jednostek i ub na ogół, wskutek tego, że~~ ^{blizy do liubymuanych} 3. takie, które nie tylko ~~spawiają~~ ^{sa} ~~całe~~ ^{całe} cierpienie, przykrość, lecz także przynoszą realną ~~szkodę~~ ^{szkodę}, odejmując człowiekowi zdolności działania, albo ~~ja~~ ^{ja} osłabiając. Tu n.p. należy postępowanie, które ~~komuś~~ kogoś pozbawia wzroku. Prócz bolu, cierpienia, jeszcze szkoda.

Stopnie przykrości

Dalšie punkty
widzenia

A oprócz tych punktów widzenia uwzględnić każe Bentham cały szereg innych, które wpływają na różny stopień odczuwania przykrości i przyjemności : temperament, zdrowie, wykształcenie, skłonności, płeć, zawód, stanowisko społeczne, przekonania religijne. Więc to są niejako czynniki, z którymi przy ocenie postępowania należy się liczyć; kryterium etyczne jest tutaj roz-
prowadzone na wszystkie punkty, który przy jego zasto-

prowadzone na wszystkie punkty, który przy jego zasto-
 należy się liczyć; kryterium ewenne jest tutaj roz-
 niejako czynnik, z którym przy ocenie postępowania
 nowiako spofezne, przek onania religijne. Wic to są
 zdrowie, wykazanie, akonności, pieg, zawd, sta-
 odzwanania przykości i przyjemności : temperament,
 ham cały szereg innych, które wpływają na równy stopni
 A oprócz tych punktów widzenia uwzględniać także Bent-
 wie wrokn. Prócz pola, cierpienia, jeszcze szkoda.
 Tu n.p. należy postępowanie, które komuś może pozba-
 czkowiekowi zdolności i szafania, albo je osłabiają.
 krosć, lecz także przynoszą realną szkodę, obejmując
 takie, które nie tylko szafają do cierpienia, przy-
 na grupy jednostek i na ogół, wainiek tego, że 3.
 2. takie, które z jednostek rozszerzają się na inne,
 takie, które dotyczą bezpośrednio pewnych jednostek,
 1. do de linij... przy stopnie cierpienia: 1.

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Sankcja

p

stosowaniu muszą być uwzględnione. || - Ale posiadanie kryterium etycznego jeszcze nie wystarcza, aby człowiek był etyczny. Wiedząc, czym się różni postępowanie dobre od złego, niekoniecznie trzeba dobrze postępować. ^{Dobre postępowanie} ~~Postępowanie, dobre koniecznie trzeba~~ ~~przeważać nad złym,~~ ^{także} ^{które} musi być tem, ~~co~~ mając do wyboru między złem a dobrem, istotnie wybieramy. Trzeba odpowiedzieć na pytanie: Dlaczego ja mam postępować dobrze? ^{Postępowanie dobre ma być pyckawki nad złe?} ~~Trzeba~~ ~~jednym~~ ~~sie~~ ~~wem~~ ~~sankcji~~ prawa etycznego i jego sankcji. ~~Otóż~~ ~~prawo~~ ~~etyczne~~ ~~wynika~~ ~~z~~ ~~samego~~ ~~kryterium~~ : Masz postępować tak aby ile możliwości pomnażać szczęście ogółu a zmniejszać jego przykrości i cierpienia. ^{co jest: kara i to jest} Ale dlaczego? Na to trzeba sankcji. Sankcją właśnie to, co dobremu daje siłę, przewagę, wyższość nad złem. Sankcja więc czemś różnym od prawa, od rozkazu. Rozkaz tem, co na podstawie kryterium mówi, jak mamy postąpić, a sankcja tem, co nadaje rozkazowi siłę, co wymaga dla niego posłuszeństwo. Oczywiście, że tu nie w znaczeniu politycznym o sankcji mowa; w znaczeniu politycznym sankcją jest poprostu akt woli władcy, który postanawia, iż coś ma być rozkazem, prawem; w tem znaczeniu ustawy

(Wzrost sankcji w zół)

coś ma być rozkazem, prawem; w tem znaczeniu ustawy
jest poprawa skr woli władcy, który postanawia, iż
razem o sankcyi mowa; w znaczeniu politycznem sankcyę
szlachetwo. Oczwiaszcie, że tu nie w znaczeniu polity-
co nadaje rozkazowi siłę, co wymaga dla nie o posin-
wie krzyerum mówi, jak mamy postąpić, a sankcyę tem,
różnem od prawa, od rozkazu. Rozkaz tem, co na podsta-
się, przeważę, wyższość nad ztem. Sankcyę więc czemś
trzeba sankcyi. Sankcyę właśnie to, co dobrem daje
je o przyk rości i cierpienia. Ale dlaczego? Na to
aby ile możności pomazać szezęście ogółu a zmiętasz
etyczne wynika z samego krzyerum: masz postępować tak
wem sankcyi prawa etycznego i jego sankcyi. Ojda prawo
Dlaczego ja mam postępować dobrze? Trzeba jednakże
istotnie wybierzmy, Trzeba odpowiedzieć na pytanie:
musi być tem, co ma być do wyboru między złem a dobrem,
postępowanie, dośkonalsze niż to, co jest złem, do-
bry etyczny. Wiedząc, czem się różni postępowanie do-
etycznego masz być uwzględnione. // - Ale postanawia

9

Województwo

Województwo
Województwo
Województwo

(Województwo)

uchwalone przez ³⁵ciała prawodawcze otrzymują sankcję mo-
narchia |: Brentano, Vom Urspr. d. Littl. Erk. 7:| Tutaj
chodzi o sankcję w innym właśnie wyśuszczonej znaczeni
W tem drugim znaczeniu wyraz był używany także już w
starożytności. N.p. Ulpianus w Digestach mówi: Inter-
dum in sanctionibus adjicitur, ut qui ibi aliquid com-
sit, capite puniatur. Więc już z tego przykładu widać
że sankcją w znaczeniu, o którym nam chodzi, są przy-
wiązane do pewnego postępowania skutki, których przewi-
dzenie skłania nas do tego, abyśmy jedno postępowanie
wybierali, innego zaniechali. Jeżeli ojciec mówi do
dziecka: Bądź grzeczny, dostaniesz za to książeczkę,
a jeżeli będziesz nie grzeczny, nie dostaniesz dziś leg-
guminy, to do swego rozkazu dodaje sankcję. Istotnie
kary i nagrody są najpowszechniejszą formą sankcji ^{dale}
przepisów, są tem, co tym przepisom nadaje niejako
moc obowiązującą, co sprawia, że nie tylko do wiado-
mości je przyjmujemy, lecz także staramy się je wypeł-
niać. Więc Bentham także się zajął kwestyą sankcji,
stawiając sobie pytanie, w jaki sposób można człowieka
skłonić, aby istotnie według podanego kryterium postę-

uchwalone przez ciążę ³²przewodzące otrzymują sankcję mo-
narchii. | : Brenano, Vom Urspr. d. d. Frk. V. | Tutaj
chodzi o sankcję w innym znaczeniu wyrażenem znaczeni
W tem drugim znaczeniu wyraz był używany także już w
starożytności. N. p. Upiąta w Di. wstach mówi: Inter-
dum in sanctionibus adjectum, ut dicitur ibi aliud com-
sit, capite punitur. Wiąć już z tego przykładu wiada
że sankcję w znaczeniu, o którym nam chodzi, są przy-
wiązane do pewnego postępowania skutki, których przewi-
dzenie skłania nas do tego, abyśmy jedno postępowanie
wydierali, innego zaniechali. Jeżeli ojców mówi do
dziecka: Bądź grzeszny, dostaniesz za to kajączkę,
a jeżeli będziesz nie grzeszny, nie dostaniesz się leg-
gimny, to do swego rozkazu dodaje sankcję. Istotnie
kary i nagrody są najpowszechniejszą formą sankcji dla
przepisów, są tem, co tym przepisom nadaje niejaką
moc obowiązującą, co sprawia, że nie tylko do wiado-
mości je przyjmujemy, lecz także staramy się je wybe-
niać. Wiąć Brenan także się zajął kwestją sankcji,
stawiając sobie pytanie, w jaki sposób można człowieka
skłonić, aby istotnie według podanego kryterium poste-

36
poważ. Wszak rzeczą niewątpliwą, że nie każdy pamięta
zawsze o jaknajwiększym szczęściu i jaknajwiększej
ilości, że może tylko wyjątkowo ludzie o nie dbają.
Trzeba zatem ich do tego skłonić. A jakim sposobem?
Tem, że do postępowania dobrego i złego przyłącza się
lub też same z siebie przyłączają się pewne skutki, ~~których~~
których przewidywanie kieruje naszą decyzją w danym wy-
padku. Temi skutkami może być tylko przyjemność albo
przykrość dla nas samych, jako dala osobników działa-
jących. Sankcją są więc uczucia przyjemne i przykre
wynikające dla działającego z jego postępowania. Tym
sposobem, poznawszy pojęcie sankcji, możemy też zaraz
zrozumieć pojęcie inne, blisko z niem związane, poję-
cie t.w. fundamentu etycznego czyli podszawy. Pogląd
taki stwierdza wyraźnie Bentham następującymi słowy za-
ze wstępu do zasad itd. |: Martineau, II, 305 :| : "
"Przyroda poddała człowieka pod panowanie dwóch naczel-
nych władców, przykrości i przyjemności. Tylko one
wyznaczają, zarówno co powinniśmy robić, jak też co
będziemy robić. Do ich tronu przywiązane są z jednej
strony kryterium tego co złe i dobre, z drugiej strony

powaf. Wszak rzecz niewątpliwą, że nie każdy paniera

Lawie

o jakiejś rzeczy, a także o jakiejś rzeczy

ilości, że może tylko wyjątkowo ludzie o nie dbają.

Trzeba zatem iść do tego akronim. A takim sposobem?

Tem, że do postępowania dobrego i złego przysięga się

lub też same z siebie przysięgają się pewne skutki, jak

tych przewidywanie kierunku naszej decyzji w danym wy-

padku. Temi skutkami może być tylko przytemność albo

przykrość dla nas samych, jako dla osobników działających.

Wszakże są więc uczucia przytemne i przykre

wynikające dla działającego z jego postępowania. Tym

sposobem, poznawamy pojęcie sankcji, możemy też zaraz

rozpoznać pojęcie inne, blizko z niem związane, pojęcie

nie r.w. fundamentu etycznego czyli podstawy. Pojęcie

taki stwierdza wyrażnie Bentham następującymi słowami

ze względu do zasad itd. | : Martineau, II, 305 : | "

Przyroda poddaje człowieka pod panowanie dwóch naczelnych

władz, przykrości i przytemności. Tylko oni

wyznaczają, zarówno co powinniśmy robić, jak też co

będziemy robić. Do ich głosu przysłuchamy się z jedyną

skłonnością, że jest to dobre, z drugiej strony

łańcuch przyczyn i skutków. One kierują ^{nami} ~~nami~~ we wszyt-
 kie ^m co czynimy, myślimy, mówimy; a każdy wysiłek,
 zmierzający do pozbycia się tego ^{naszego} poddaństwa, tylko
 tem silniej je wykaże i utwierdzi. W słowach może ktoś
 twierdzić, że nieuznaje ich panowania, ale w istocie ^{nie}
 pozostaje im poddany w każdej chwili. Zasada użytecz-
 ności uznaje to poddaństwo, przyjmuje je jako podsta-
 wę swego systemu, które ^{zadaniem} przedmiotem jest stworzenie
^{wartości} "pracowni szczęścia rękami rozumu i prawa". Więc te
 skutki, płynące z postępowania, ^{dotyczą} ~~dotyczą~~ i ^{naszego} ~~naszego~~,
 one kierują naszym postępowaniem. | Aby zaś niedopus-
 cić pomieszania pojęć, zwracam raz jeszcze uwagę, że
przyjemność i przykrość wchodzi w skład tak kryterium
 jak też sankcyi. Ale różnica: Wzgląd na to, czy postę-
 powanie pewne wywołuje przyjemność lub przykrość jest
 miarą oceny; przy tem chodzi o przyjemność jaknajwięk-
 szą jaknajwiększą ilości; więc o przyjemność drugich.
 A do szukania przyjemności drugich skłaniać ma nas
wzgląd na własną przyjemność, wynikającą z postępowania
 dla drugich. Więc uczucia przyjemne i przykre przy-
 wiązane do naszego postępowania są sankcją etyczną.

Różnica sankcyi:
 Kryterium - Skutkiem

Wiążane do naszego postępowania są sankcje ewentualne dla drugich. Więcej uczucia przytępnego i przykre przy-
względ na własną przytępną, wynikającą z postępowania
A do szukania przytępnosci drugich skłaniał nas nas
szę tajemniczą ilość; więc o przytępnosci drugich.
miarę oceny; przy tem chodzi o przytępnosci tajemniczą-
powanie pewne wywina przytępnosci lub przytępnosci jest
tak też sankcji. Ale różnica: Względ na to, czy postę-
przytępnosci i przytępnosci widać tak kryterium
ość pomieszczenia pojęć, zwyczajem raz jeszcze uważać, że
one kierują naszym postępowaniem. Aby zaś niegodna-
skiki, pływające z postępowania przytępnosci i przytępnosci,
przeowni szczególności tekami rozum i prawa". Więc to
wę swego systemu, które przedmiotem jest stworzenie
ności uznaje to poddaństwo, przytępnosci to jako podda-
pozostaje im poddany w każdej chwili. Zasada najwyższa
twierdzić, że nieuznaje ich panowania, ale w istocie
tem alim jest wykaże i utwierdzi. W słowach może króga
zmierzają do poddania się tego poddaństwa, tylko
kie, co czynimy, myślimy, mówimy; a każdy wyświek,
iakoż przytępnym i alim. One kierują nami we wszystkie

Przytępnosci i przytępnosci

Czworaka sankcyj i
Natura

Skąd się jednak bierze lub ma brać ten związek między postępowaniem, scharakteryzowanym przez kryterium jako dobre, a uczuciami przyjemnymi, oraz postępowaniem złym, a uczuciami przykrymi? Związek ten czworaki, i według tego czworaka sankcyj. |: Jofdl, II, 440 ff; Cathrein, I, 307 : | 1. Sankcja ^{natura} fizyczna t.j. przyjemność i przykrość, przywiązana niejako przyrodzonym ^{nie} biegiem ^{nie} życia do naszych czynów, bez względu na zachowanie się innych ludzi. N.p. Prowadząc życie rozpustne, ściągamy na siebie choroby etc. To to, co już Cumberland i Locke nazwali byli prawem natury, zaznaczając, że z pewnym postępowaniem nieuniknienie związane są pewne następstwa dla nas przykre lub przyjemne. 2. Sankcja ^{nie} moralna, polegająca skutkach dla nas przyj. i przykrych ^(reakcja stworzenia) jakimi jest wyraz wzbudzanych w innych ludzi przez nasze postępowanie ^{nie} uczuć. N.p. pomagając drugim, zaszkadzając sobie ich wdzięczność, . I na to pierwszy Locke zwrócić był uwagę, mówiąc o opinii publicznej ^{widze benevolentem} a Smith to rozwinął pod formą sympatii. 3. Sankcja polityczna, t.j. przywiązana przez ustawodawstwo do

polityczna, r. 3. przywiązaniem przez ustawodawstwo do
 Locke zwrócił się uwagę, mówiąc o opinii publicznej
 skarbiać sobie ich wdzięczność. I na to pierwszy
 nasze postępowanie uczę. N. p. pomagając drugim, za-
 jakim jest wyraz wzbudzających w innych lud się przez
 kaja moralna, polegająca skutkach dla nas przyt. i
 pewne następstwa dla nas przyt. lub przyt. 2. 2a
 że z pewnym postępowaniem nieuniknienie związane są
 iani i Locke nazwał ich prawem naturalnym, zaznaczając,
 one, ściągają na siebie choroby etc. To to, co Jan Com-
 chowanie się innych ludzi. N. p. Prowadząc życie rozbu-
 biegiem życia do naszych czynów, bez względu na za-
 ność i przykrość, przywiązana nie jako przyrodzoną ba-
 Gairlein, I, 307: | 1. Bankowa fizyczna r. 3. przyt.

Locke's Moral Philosophy
 Introduction

postępowania przykrości w formie kar. Hobbes . 4. Reli
gijna sankcya, przyj. i przykr. według wiary religijnej
 związan z postępowaniem. < - W Deontologii wylicza on pię
ćdzioraką sankcyę, gdyż rozróżnia dokładnie z jednej
 strony t w. sankcyę społeczną, polegającą na sposobie,
 w jaki się otoczenie wobec naszych czynów działając
 zachowuje, więc przyjemności i przykrości płynące z
 stosunków do otoczenie, jak ono się układa wskutek
 naszego własnego postępowania, z drugiej strony san-
 kcyę ~~etyczną~~ moralną, która jest wprost przyjemnością
 i przykrością wypływającą z opinii otoczenia, z opinii
 publicznej o nas. Więc dzieło to, co powyżej sub 2
 było przytoczone. >|| - Zatem: wiedząc, że dobrem jest
 postępowanie w kierunku maxymizacyi szczęścia, skłania-
 my się ku takiemu postępowaniu wskutek tego, że owe
 sankcye, że pamięć o następstwach postępowania dla
 nas obiecuje nam własne zadowolenie po dobrem, a niezad-
 owolenie po złem postępowaniu. | Nie zawsze te sankcye
~~sa zgodne ze sobą, czasem wzajemnie się osłabiają, al-~~
~~bo znoszą, n.p. gdy chodzi o t.zw. zbrodnie polityczne~~

do zniszczenia, a p. b. gdy chodzi o c.z.w. spróbujcie politycznie
 za zgodne ze sobą, czasem wstaniecie się oszczędzić, a
 dowieńcie po złem postępowaniu. / Nie zawsze te sankcje
 nas obciążają nam własne zadowolenie po dobru, a nie
 sankcje, że pamięć o następstwach postępowania dla
 my się ku takiemu postępowaniu wskutek tego, że owe
 postępowanie w kierunku maksymalizacji szczęścia, skłania
 było przytoczone. // - zatem: wiedząc, że dobru jest
 publicznej o nas. Więc dajcie to, co powyżej sub 2
 i przykrością wpływającą z opinii o ocenach, z opinii
 kwe. etym. moralną, która jest wprost przykrością
 naszego własnego postępowania, z drugiej strony san-
 cjonów do ocenienia, jak ono się układa wskutek
 zachowań, więc przykrością i przykrością pływając
 w taki się ocenie wobec naszych czynów ustalać
 strony r.w. sankcję spofezną, polegającą na sposobie
 piędiarzą sankcję, gdyż rozróżnia dokładnie z jedną
 zwiżeń z postępowaniem. - W Deontologii wylicza on p.

gita. sankcja, przyt. i przyk. według wiary religijnej
 A. Reil
 postępowania przykrością w formie kar. Hobbes . A. Reil

~~N.p. ktoś przewozi patryotyczne broszury do Rosyi.~~
S. reczeństwo, żyjące pod panowaniem najezdcy. Ten najezdca tworzy pewną sankcyę polityczną, wskutek czego n.p. ktoś, uprawiający propagandę narodową, podlega karze. Więć sankcyą polityczną przeciw tej czynności. Ale sankcyą fizyczną czyli przyrodzona, naturalna, t.j. własne zadowolenie za nią przemawia, a także sankcyą moralną, t.j. głos opinii publicznej. | Zdaniem Benthamy mogą więc być pewne sankcye w błędzie; ale dążeniem moralistów i prawodawców być powinno, aby były ze sobą w zgodzie. || Rozumiemy teraz, jaki zachodzi związek między temi etycznymi rozważaniami a planami reformatorskimi Benthama. Chodziło mu w pierwszym rządzie o to, aby prawodawstwo karne było zgodne z sankcyą naturalną, moralną oraz religijną; A żąda nawet, aby przedstawiciele religii prorozumiewali się z innemi czynnikiemi regulującemi życie społeczne w tym celu.

P || Jako zasadniczą formę sankcyi uważa przytem sankcyę naturalną. fizyczną. Ona jakdyby regulatorem dla innych, i niemal nigdy błędom niepodlega ani pomyłkom. Ona więc ostatecznie kierowniczką postępowania.

Fundament etyczny

Z takiego poglądy wynika także jasno, jak się przedstawiają według Benthama moty działania etycznego, z
czyli t.zw. fundament etyczny |: Jodl, II443: | < Jest
nim wyłącznie nadzieja przyjemności własnej, obawa
przykrości własnej. Więc stosunek fundamentu do sank-
cji i kryterium taki: Kryterium odpowiada na pytanie :
Co jest suawieniem postępowania dobrego?
Czem się różni postępowanie dobre od złego. Sankcja
na pytanie : ~~Dlaczego mamy postępować dobrze~~ Co daje
postępowaniu dobremu przewagę nad złem ~~albo dlaczego ma~~
czynnik i motyw
w czem leży jego wyższość? Fundament na pytanie : Co
w każdym poszczególnym wypadku zdolne jest skłonić
nasze postanowienie na stronę tego etycznie wyższego
postępowania? > I co do tej ostatniej kwestyi odpowi-
wiedz Benthama da się krótko sformułować: nasz własny
interes. Więc nie miłość bliźniego, nie poczucie obowi-
owiązku, nie miłość Boga i chęć czynienia jego wole
jak to inne etyki mówią, lecz interes własny. Bentham
wyraźnie to oświadcza |: N Martineau, II, 307 :| "Jest
to naprawdę stratą czasu, gdy ktoś mówi o „obowiązkach”

to naprawdę straszny czas, gdy ktoś mówi o "opowiadaniach"
 Wyrznięcie to oświadcza: "W "Lectures", II, 307: "Jeżeli
 tak to inne ewangelie mówi, lecz interes wiary. Benham
 opowiada, nie miłość Boga i chęć czynienia Jego woli
 interes. Więc nie miłość bliźniego, nie po prostu opow
 wiedza Benhama da się krótko sformułować: nasz wiary
 postępowania? - I co do tej ostatniej kwestii odpow
 nasze postanowienie na stronę tego ewangelie wyższego
 w każdym poszczególnym wypadku zgadne jest skłonić
 w czym leży Jego wyjątkowość? Fundament na pytanie: Co
 postępowaniu dobrem przewagę nad złem albo dżezego m
 na pytanie: Dlaczego mamy postępować dobrze Co daje
 Czem się różni postępowanie dobre od złego. Sankcja
 był i kryterium takie: Kryterium odpowiada na pytanie:
 przykrości wiary. Więc stosunek fundamentu do sank-
 nim wyjątkowością nadaje się przyjemności wiary, obawa
 czyli r. w. Fundament ewangelie: "Jeżeli, II, 307: "Jeżeli"

Fundament ewangelie

sam wyraz ma w sobie coś nieprzyjemnego i zrażającego;
 . . . O to człowiek ^{moralista} pewien, moralista, wstępuje na kate-
 drę i wypuszcza z siebie pompatyczne dogmaty o obowiąz-
 zku i obowiązkach. Dlaczego go nie słuchają? Bo każdy
 myśli o tem, co jest jego interesem. Jest to istotną
 częścią natury człowieka, że ^{Każdy} ma na myśli swój interes,
 a rozumny moralista będzie widział w tem swój interes,
 aby zacząć od tego, co dla ~~jego~~ ^{odpowiednie} interesem jego słu-
 chaczy. Niechaj mówi co chce, obowiązek musi być i bę-
 dzie zawsze podporządkowany interesowi. "Swoją drogą
 rzecz ciekawą, że te ustępy przeciw pojęciu i samemu
 wyrazowi "obowiązek" znajdują się w książce, której ty-
 tuł zawiera wyraz ten w greckiej formie, w deontologii.
 Ale mniejsza o to; faktem jest, że motywem postępowania
 etycznego może być według Benthama tylko własny inte-
res; zadaniem etyki jest właśnie, aby człowieka o tem
pouczyła, że służy najlepiej własnemu interesowi, słu-
żąc zarazem maxymizacyi szczęścia, i że nie służąc tej
ostatniej sobie szkodzi. Zatem kto postępuje źle ety-
 cznie, ten właściwie, źle kalkuluje, i ^{pryncyp} mówi
 Bentham, że występki możnaby nawet zdefiniować jako

Bentham, że wyśpedek można by nawet zdefiniować jako
 cennie, ten wiściwie, że kalkuluje, i powtarza mówi
 ostatnie sobie szkodzi. Zatem kro postępuje że ery-
 tyczne, że stany najłepiej wiadomemu interesowi, sin-
 res; zadaniam eryki jest wiściwie, aby cziowiek o tem
 erycznego może być według Benthama tylko wiżany inte-
 Ale miast o to; faktem jest, że motywem postępowania
 tej zawier wyraz ten w greckiej formie, w deontologii.
 wyrzowi "opowiadzek" znajdując się w książce, której w
 rzecz ciekawa, że te ustawy przeciw pojęciu i samemu
 dzie zawsze podporządkowany interesowi. " Swoją drogą
 chaczy. Niechaj mówi co chce, opowiadzek musi być i be-
 sby zacząć od tego, co dla ~~tego~~ ^{obojętność} sin interesem jego aby
 a rozumny moralista będzie widział w tem swój interes,
 czażka natury cziowiek, że na na myśli swój interes;
 myśli o tem, co jest jego interesem. Jest to istotną
 skni opowiadzek. Dlaczego go nie słuchoła? Bo każdy
 gre i wypuszcza z siebie pompatyczne dogmaty o opowia-
 .. O to cziowiek pewien, moralista, wstępnie na kara
 sam wyraz na w sobie coś nieprzyjemnego i straszącego;

|| ^{myślenie} "Inne obliczenie szans" dotyczące skutków naszego
 postępowania |: Sidgwick hist of eth. 244.) Zatem i-
 stotnie mamy tutaj etykę dobrze zrozumianego interesu
własnego, ^{co do kryterium} stojąc ciągle jeszcze na gruncie zasady
utilitaryzmu społecznego. || Więc pamiętać trzeba, że
 utilitaryzm Benthama dotąd przedstawiony jest co do ^{kry-}
^{terium} stanowczo społecznego, co do fundamentów zaś ego-
 istyczny, i że w nim egoizm odgrywa rolę fundamentu.
~~Tutaj zaraz wspomnę, dal wyjaśnienia pewnych pojęć, że~~
 Altruizmu, t.j. skłonności opartej na sympatii dla
 drugich, nie uznaje Bentham. Nie odgrywa
 ona żadnej roli w jego systemie; i ~~takie stanowisko~~
~~właśnie, takie sprawdzania motywów~~ ^g etycznego działa
^{Martineau} ~~nia do pobudek czysto egoistycznych doprowadzić mogło~~
~~łatwo do zupełnego zaniechania nawet kryterium w grun-~~
~~cie rzeczy altruistycznego. I to jest właśnie stanowis-~~
^{Nawet} ~~ko deontologii.~~ ~~Tam jako cel działania nie występuje~~
 dobro ogółu, jaknajwiększe szczęście jaknajwiększej i-
 lości, lecz wyłącznie dobro i szczęście własne. Zacy-
 tuję własne słowa: (Martineau, II, 306 : | "Uzyskać

*Helvetius!
 de l'empire 1758*

V deontologii

2 deontologii

44 44
jaknajwiększy udział w szczęściu dla siebie, o to
przełot dążeń każdej rozumnej istoty. Każdy człowiek
jest sobie bliższym aniżeli mógłby być kiedykolwiek dla
kogośkolwiek innego; nikt inny nie może być równoważni-
kiem własnych cierpień i przyjemności. Każdy musi być
dla siebie pierwszym celem; jego własny interes musi
być dla każdego pierwszym interesem! W związku z tem
inny ustęp: " Nie marz o tem, jakoby ktoś ruszył małym
palcem by Tobie usłużyć, jeżeli nie widzi wyraźnie, że
to leży w jego własnym interesie. Inaczej ludzie nie
postępują nigdy i nie będą postępować, jak długo będą
ulepieni z tej gliny co teraz. Ale pragną Tobie słu-
żyć, jeżeli tym sposobem i sobie służą; a sposobności,
w których mogą sobie służyć, służąc drugiemu, są niezli-
czone". Czytając takie ustępy, rozumiemy, daleczego
Mill tak niechętnie spoglądał na publikację tego dzieła,
dzieła, Mill, u którego, jak zobaczymy interes własny
właśnie jest podporządkowany interesowi ogółu; ale
to nie powinno nas wprowadzać w błąd. Zdaje mi się,
że mimo takich ustępów Bentham nie sprzeniewierzył się

nie mimo takich ustępów Bentham nie sprzeniewierzył się
właśnie jest podporządkowany interesowi ogółu; ale
działa, Mill, w krórego, jak zobaczyły interes własny
Mill tak niechętnie spoglądał na publikację tego dzieła
"liczone". Czytając takie ustępy, rozumiemy, dlaczego
w krótych mógł sobie służyć, służyć drugiemu, są niemi-
kąc, jeżeli tym sposobem i sobie służy; a sposobności,
ulępieni z tej strony co teraz. Ale przynajmniej słu-
postępują nigdy i nie będą postępować, jak długo będą
to leży w tego własnym interesie. Inaczej ludzie nie
palcem by Tobie wskazywać, jeżeli nie widzi wyraźnie, że
inny następ: "Nie masz osem, jakoby ktoś przez nas
był dla każdego pierwszym interesem? Wzwiążku z tem
dla siebie pierwszym celem; tego własny interes musi
kierować wianych cierpienia i przyjemności. Kiedy musi być
kogośkolwiek innego; nikt inny nie może być równoważni-
jest sobie bliższym aniżeli mógłby być kiedykolwiek dla
przebiegiem każdej rozumnej osoby. Kiedy człowiek
Jamańczyk udzielił w szczególności dla siebie, o to

utylitaryzmowi społecznemu. Trzeba tylko rozróżniać de-
 lądnie kryterium od fundamentu i od sankcji. Bentham
 nigdzie nienazywa postępowania dobrym dlatego, że słu-
 ży własnemu interesowi; dobrem tylko to, co służy inte-
 resowi ogólnemu. z drugiej strony tylko niewierzy, że
 by dobro ogółu mogło być dla nas motywem postępowania,
 uważa ludzi za egoistów; więc chcąc żeby dobrze postę-
 powali żąda, aby ich egoizmem wyzyskać na korzyść o-
 gólnego dobra, aby we własnym interesie tak postępowali
 iż przez to dobro ogółu się powiększało. | Jest więc
 co do natury jednostek ludzkich pesymista; co się zaś
 tyczy urządzeń społecznych, politycznych, optymista;
 Można mieć wątpliwości, czy ma rację, sądząc, iż własny
 interes, dobrze zrozumiany każdej jednostki, wysta-^{Antz}
 czy, aby ją skłonić do postępowania utilitarnego, to
 inna sprawa, ale nie można twierdzić, jakoby dobroć
 etyczna postępowania polegała u Benthama na ściganiu
 własnego interesu. | Mamy tu więc pogląd podobny, jak
 u Hobbesa, (dalej u Shaftesburyego,) Hume'a, i innych
 angielskich etyków, pogląd, który cechuje ostatecznie
 wychowanie bardzo często. Wszak tak często wpływamy

wychowanie bardzo często. Wszak tak często wpływamy
 angielskich eryków, pogląd, który cechuje oszczędność
 i hobbesa, (dalej u Shaftesburyego), i innych
 własnego interesu. / Mamy tu więc pogląd podobny, jak
 eryczna postępowania poleca u Benthama na ścisła
 inna sprawa, ale nie można twierdzić, jakoby dobroć
 czy, aby ją skłonić do postępowania użytecznego, to
 any interes, dobrze zrozumiany kładł jedności, wywar-
 można mieć wątpliwości, czy ma rację, sążąc, iż wś-
 tyczy urządzeń społecznych, politycznych, opytając;
 co do natury jednostek ludzkich psymiając; co się zaś
 iż przez to dobro ogółu się powiększa. / Jest więc
 ogólnego dobra, aby we własnym interesie tak postępowal
 powali są, aby ich egoizmem wyzyskać na korzyść o-
 uważa ludzi za egoistów; więc chcą żeby dobrze postę-
 by dobro ogółu mogło być dla nas motywu postępowania,
 resowi ogólnemu z drugiej strony tylko niewierz, że
 są własnym interesowi; dobrem tylko to, co służy inte-
 nadzie niezaszywa postępowania dobrem dla jego, że słu-
 ładu nie kryterium od fundamentu i od sankcji. Bentham
 użyteczności społeczeństwu. Trzeba tylko rozróżniać de

Nawet etyka religijna
 Fikcyjna. Problem
 bezinteresownej mi-
 łosci Proga

na postępowanie dzieci, zwracając im uwagę, że to le-
 ży w ich własnym interesie. Unikanie kar, z uzyskanie
 uznania, posady etc etc. JInna kwestya, czy według ~~na~~
~~naszego poziomu etycznego nazwianego postępowanie, które~~
~~nie było by dla niego godnym wychodzącym z jego poziomu~~
 re jako motyw ma wyłącznie własny interes,
 dobrem. Ale pamiętajmy, że etyka Benthama jest także
 utylitarna w znaczeniu obszerniejszem, on ocenia według
 skutków czynów, nie według motywów. Staje więc na sta-
 nowisku legalności prawniczej; my dziś na to się w ety-
 ce nie godzimy.

Braki te czułem doskonale Mill. Ale z drugiej strony
 zasada utylitarna wydała mi się ostatniem wyrazem mą-
 drości etycznej, jak to zresztą u Anglika zozumiałe.
 Sam się o wrażeniu, jakie na niem ta zasad zrobiła, ~~ta~~
 wyraża: Jodl, II 445 : | Gdy skończyłem czytać jego
 wstęp do zasad, ^{Miałem się "} ~~byłem~~ całkiem innym człowiekiem. Zasad
 da utylitaryzmu wr ozumieniu eBnthama stanowiła odtąd
^{spójnie} ~~sklepienie~~, łącząca rozrzucone dotąd fragmenta mej wie-
 dzy i mych wierzeń; zasad ta nadała mym pojęciom we-
^{jednolite} wnętrzną spójnię. Miałem teraz poglądy, wiarę, doktrynę
 filozofię, i, w jednym z najlepszych znaczeń wyrazu, re-
 ligię, której głoszenie i rozpowszechnianie mogło się
 stać głównem zadaniem zewnętrznem całego życia. "

na postępowanie dzieci, zwracając im uwagę, że to je-
 st w ich własnym interesie. Unikanie kar, z uzyskaniem
 uznania, posiadanie etc etc. Inna kwestja, czy według nas
 należy do rodziców wychowywać dzieci, postępowanie ich
 re jako moryw na wyćwiczenie własny interes,
 dobru. Ale pamiętajmy, że ewyka Benham jest także
 ucyfikatora w znaczeniu operacyjnym, on ocenia według
 skutków czynów, nie według morywów. Są to więc na sta-
 nowiska legalności prawniczej; my zaś na to się w e-
 ce nie godzimy.

Praki to czuj doskonałe Mill. Ale z drugiej strony
 zasada ucyfikatora wymaga na się ostatnim wyrazem na-
 brości etycznej, tak to przesła u Anglika rozumiaje.
 Sam się o wrażeńiu, jakie na niego ta zasada zrobiła, nie
 wyraża: Jobl, II 445: | Gdy skończyłem czytać tego
 wstępu do zasad, ^{Wstępu do} byłam całkiem innym człowiekiem. Zasada
 da ucyfikatora w rozumieniu Benhama stanowiska odręb-
 nie, ^{Wstępu do} istniejące, istniejące rozróżnienie godzą fragmenta met wie-
 dzy i w nich wierzni; zasada ta nadała mi w potęjom we-
 wnętrną spójność. Miałem teraz poglądy, wiarę, doktryny
 filozofie, i w jednym z najlepszych znaczeń wyraża, że
 życie, krócej mówiąc i rozpoznać można się
 sądz głównie zbadaniem zewnętrznych części życia. "

Handwritten notes in the top right corner, partially illegible.

Handwritten bracket on the right side of the page.

U Milla znajduje się jednak ^{coś} co wychodzi poza rany
 utylitaryzmu Bentham'a, i co zdaje się mieć swe źródło
 w znacznej mierze w wpływie, jaki wywarł na filozofię
 angielską Comte'a. Dlatego też tutaj najważniejsze momen-
 ty z nauki Comte'a chcę przytoczyć. Ale tak samo jak
~~Comte.~~ ~~Zycie~~ Bentham nie wytrząsał z rękawa gotowego uty-
 litaryzmu, lecz tylko rozproszadził w sposób oryginal-
 ny myśli przed nim istniejące, tak też i Comte ze
 swoim systemem nie wyskoczył z głowy Jowisza jako coś
 gotowego, lecz ma swych poprzedników, wśród których
 najwybitniejszym jest ^a Saint-Simon.

Saint-Simon jako poprzednik Comte'a. | Cały według Höffdinga, Gesch.

d. neueren Philosophie, II. 348 ff :| Claude Henri
 de Rouvroy, hrabia Saint-Simon, ur. 1760. ^{um 1825} Świadek na-
 oczny rewolucyi, tak jak przedtem uczestnik amerykańs-
 kiej wojny o niepodległość, był głównie dziennikarzem

i propagatorem reform społecznych; ^(nazywany bio profimie Szymon de S. Simon) ale dzięki tym po-

mysłom reformatorskim wpłynął na Comte'a który był
 przez jakiś czas jego sekretarzem prywatnym. | Saint-Simon
wychodził z założenia, że nowa organizacja społec-

p

Wielka
 20.10.57

V
 14/5

mon wychodzi z założenia, że nowa organizacja spofo-
 przez jakiś czas tego sekretarzem przywarzym. / Saint-Sim-
 myślam reformatorskim wpływem na Comte'a który był
 i propagatorem reform społecznych; ale dzięki tym po-
 kiej wojny o niepodległość, był głównie dziełem likarzem
 oazy rewolucyj, tak jak przedtem uczestnik amerykańska-
 de Rouvry, hrabia Saint-Simon, ur. 1780. Swiadek na-
 d. nowszych Philosophie, II. 348 ff. | Claude Henri
Saint-Simon jako poprzednik Comte'a. | Carly według Hoffdinga, Gesch.
 najwybitniejszym jest Saint-Simon.
 gotowego, lecz ma swych poprzedników, wśród których
 swoim systemem nie wykroczył z głowy łowiasz jako coś
 ny wysił przed nim istniejące, tak też i Comte ze
 litaryzm, lecz tylko rozprawał w sposób oryginal-
 lizacji. Benjamin nie wyrzucił z rękawa gotowego ucy-
 ry z nauki Comte'a choć przytoczyć. Ale tak samo jak
 angielską Comte. Dlatego też tutaj najwłaściwie ze momen-
 w znaczną miarę w wpływie, jaki wywarł na filozofię
 uwzględniając się jednak o to, co wychodzi poza ramy

Comte.

Wielki
Książki

9

czeństwa możebna tylko na podstawie nowego poglądu na świat, a nowy pogląd na świat możebny tylko na podstawie nauk pozytywnych, t.j. naukopartych wyłącznie i ściśle na doświadczeniu. Wszystkie bowiem nauki rozpoczęły się od mniej lub więcej fantastycznych kombinacji, przypuszczeń, hipotez. Astronomia jako astrologia, chemia jako alchemia itd. Z tej formy konjekturalnej przechodzą nauki w formę pozytywną w miarę rozwijającego się doświadczenia. Matematyka, astronomia, fizyka i chemia już dzisiaj pozytywne, fizjologia i psychologia niedalekiego ~~stanu~~ ^{stanu}. Nakoniec i filozofia stanie się nauką pozytywną, Tu po raz pierwszy pojęcie i nazwa filozofii pozytywnej. Otóż organizacja społeczeństwa, która miała się oprzeć na tym nowym poglądzie na świat nacechowana dominującą rolą życia ekonomicznego i przemysłowego, podczas gdy życie polityczne, strony administracyjne organizacji społeczeństwa na drugim planie. Rząd jako taki tylko złem koniecznym, forma jego dość obojętna, gdyż główną rzeczą odpowiednia organizacja społeczna w kierunku ekonomicznym. Nie będę wcho

zeznawstwa mozebyna tylko na podatawie nowego porzadku na
 swiat, a nowy porzadk na swiat mozeby tylko na podata-
 wie nauk pozytywnych, t.j. naukoparowych wyzszanie i
 dzialie na doswiadczeniu. Wszyskie powiem nauki roz-
 poczely sie od mniel lub wiecej fantazyjnych kombin
 cji, przypuszczel, hipotez. Astronomia jako starolozia
 chemia jako alchemia itd. z tej formy konjekturalnej
 przechodzila nauki w forme pozytywnej w miare rozwiaz-
 cego sie doswiadczenia. Matematyka, astronomia, fizyka
 i chemia juz dzialaly pozytywne, fizjologia i psycholo-
 gia niedalalekierogo stannu. Nakoniec i filozofia stania
 sie nauka pozywna. Tu po raz pierwszy pojecie i na-
 swa filozofii pozytywnej. Oros organizacja spoleczen-
 stwa, ktora miala sie opzrec na tym nowym porzadku na
 swiat naszczonana dominujaca rola zycia ekonomicznego
 i przemyslowego, podczas gdy zycie polityczne, strowy
 administracyjne organizacyi spoleczenstwa na drugim pa-
 nie. Rzad jako taki tylko ztem koniecznem, forma tego
 dojd oboterna, gdyz stowna rzecz odpowiedna organi-
 zacja spoleczna w kierunku ekonomicznym. Nie bede wcin

dził w szczególności tych planów, które są jak wiadomo punktem wyjścia współczesnego socjalizmu; całkiem ogólnie tylko wspomnę że według tej idealnej organizacji społecznej kierujące stanowisko w społeczeństwie mają zająć wielcy przemysłowcy i mężowie nauki, a nie arystokracja i prawnicy; ostatecznym zaś celem tej organizacji ma być podniesienie intelektualne i ekonomiczne klasy pracującej, jako tej, która dziś najwięcej cierpi. Pobudkami zaś, motywami wprowadzającymi i utrzymującymi ten nowy porządek społeczny miały być według dawniejszych pism Saint-Simona czynniki przez Helvetiusa i Benthama podniesione, t.j. przekonanie, że własny interes każdej jednostki wymaga uwzględniania na każdym kroku interesu, dobra ogółu i społeczeństwa, w późniejszych zaś pismach występuje inny motyw, mianowicie miłość bliźniego, filantropia, rodzaj religii która była by chrześcijaństwem wyłącznie na miłości bliźniego opartem, dążącym do szczęścia ogółu na ziemi a nie służącym wyłącznie celom bytu pośmiertnego. Opozycja przeciw poglądom wieku oświecenia i rewolucyj

Reakcja przeciw hastom
wielu oświecenia.

49
dział w szczególności tych planów. Kóre są jak wiadomo
-planem wyjątkiem wyjątkiem socjalizmu; celem ogólnym
nie tylko wspomnę że według tej idealnej organizacji
spółecznej kierujące stanowią w społeczeństwie mają
-zajęci wielcy przemysłowcy i męzowie nauki, a nie ary-
-stokracja i prawnicy; ostatecznym zaś celem tej orga-
-nizacji ma być podniesienie intelektualne i ekonomicz-
ne klasy pracującej, jako też, która dąży do
cierpi. Podunkami zaś, motywami wprowadzającymi i u-
trzymującymi ten nowy porządek społeczny miały być we-
dług dawniejszych planów Saint-Simona czynności przez Hel-
veniusa i Bentama podniesione, t.j. przekonywanie, że
własny interes każdej jednostki wymaga uwzględniania
na każdym kroku interesu, dobra ogólnego i społeczeństwa.
w podnieśnięciu zaś piastach występuje inny motyw, mianow-
wiele miłość bliźniego, filantropia, rodzaj religii
która była by chrześcijaństwem wyrażeniem a miłości
bliźniego oparte, dążącym do szczęścia ogólnego na ziemi
a nie służącym wyłącznie celom politycznym. /Op-
-rzyżyc przeciw poglądom wieku oświecenia i rewolucji

Przekazanie przez
P. W. W. W.

st nowcza. Tam własność osobista^h była prawem przyrodzo-
 ny; w szkole Sain-Simonistów^h własność prywatna da się
 usprawiedliwić tylko względem na płynącą stąd dla og oł
 korzyść. I jeszcze pod ważnym innym względem opozycya
 taka : Mianowicie przeciw bezwzględnemu szkalowaniu
 kościoła katolickiego i stosunków średniowiecza, jakie
 cechowało przedstawicieli oświecenia i rancuskiego, po-
 cząwszy od Bayle'a a skończywszy na Wolterze. Saint-
 Simon uważa średniowiecze za okres wielki pod względem
 organizacyjnym; cały świat zjednoczony w braterstwie
 i wspólnej wierze; księża nie byli szarlatanami, jak
 twierdzi Voltaire, lecz najbardziej wykształconym sta-
 nem w społeczeństwie. Odkąd system średniowieczny upadł
 pod ciosami rytyki i rewolucyi, nastał chaos intelek-
 tualny i społeczny. Kwitnie negacya i egoizm. Więc mamy
 tutaj ^{taki dym} obudzenie się zmysłu historycznego, tak znamie-
 nienne dla XIX. wieku. Według zwolenników oświecenia,
 którzy jeszcze dziś te poglądy głoszą, średniowiecze
 uchodzi za niewytłumaczony, szkodliwy i pożałowania
 godny okres przerwy w naturalnym rozwoju. Saint-Simon
 zaś zgodnie z tradycjonalizmem i francuskim upatruje

zas zgodnie z tradycjonalizmem francuskim uprawia-
 ły okres przerywy w naturalnym rozwoju. Saint-Simon
 uchodził za niewyfrumaczony, skądinąd i poróżniania
 którzy jeszcze dziś go poglądy głoszą, średniowiecze
 mienne dla XIX. wieku. Według zwolenników oświecenia,
 na całą obudzenie się życia historycznego, tak znam-
 ny ^{tytuł} ~~tytuł~~ i społeczny. Kwiecie negacja i egoizm. Więc mam
 pod ciemnik tyryki i rewolucyj, nastąpił chaos intelektual-
 ny w oświeceniu. Okład system średniowieczny upadł
 twierdzi Voltaire, lecz najbardziej wykształconym sta-
 i w pełni wierze; książka nie była szarlota, jak
organizacyjnym; cały świat zjednoczony w przetrwanie
 Simon uważa średniowiecze za okres wielki pod względem
 ożwały od Pajle'a a skończywszy na Wolterze. Saint-
 ochowało przedstawicieli oświecenia i francuskiego, po-
 kościoła katolickiego i arcybiskupów średniowiecza, jakie
 taka : Stanowicie przeciw bezwzględnej składowaniu
 korzyść. I jeszcze pod ważnym innym względem opozycja
 usprawiedliwić tylko względem na pływającą się dla ogół

w niem szczebel rozwoju organicznego, a właśnie w następującym potem okresie odrodzenia i oświecenia uważa ^{wiki} za moment ujemny, krytyczny. Wskutek tego co prawda dopuścił się tak on, jak Comte, który także w tej mierze za nim poszedł, innego niezrozumienia historycznego, mianowicie o ile się tyczy znaczenia reformacji religijnej. Szkoła Saint-Simona potem jeszcze uogólniła to rozróżnienie organicznych i krytycznych okresów w rozwoju dziejowym ludzkości. Nie zajmę się tu bliżej tą szkołą, której znaczenie polega właśnie na rozprowadzeniu w szczegóły systemu reform społeczno-ekonomicznych, na które byłby się sam Saint-Simon zapewne nie zgodził; nas tu obchodzi wpływ na Comte'a.

Wspomnę tylko jeszcze dla uzupełnienia o pismach Saint-Simona. Pierwsza praca wyszał sto lat temu, 1802, p.t. Listy mieszkańca Genewy do współczesnych. Potem publikował cały szereg mniejszych i większych prac, a głównymi jego dziełami są : Katechizm robotników 1823 oraz Nowe chrześcijaństwo, 1825. Umarł 19. maja, 1825.

oraz Nowe cięsieńskie, 1825. Umarł 19. maja, 1825.
 nemi jego datkami są: Katedra przemysłowości 1823
 kował cały szereg mniejszych i większych prac, a główny
 Liary mieszkańca Genewy do współczesnych. Poem publi
 Simona. Pierwsza praca wyznała się lat temu, 1802, p. r.
 Wspomnę tylko jeszcze dla uzupełnienia o planach Saint-
 wane nie zgodził; nas tu obchodzi wpływ na Comte'a.
 ekonomicznych, na które były się sam Saint-Simon zapo-
 rozprawalaniem w szczególności system reform społeczno-ek-
 bliżej tą szkołą, którą znaczenie polega właśnie na
 sów w rozwoju dzisiejszym ludzkości. Nie zajęte się tu
 nika to rozróżnienie organizacyjnych i krytycznych okre-
 religijnej. Szkoła Saint-Simona potem jeszcze uogó-
 go, mianowicie o ile się tyczy znaczenia reformacji.
 rze za nim poszedł, innego niezrozumienia historyczne-
 dopuścił się tak on, jak Comte, który także w tej mie-
 za moment utajony, krytyczny. Wskutek tego co prawda
 stepującym pojm określe obróbki i oświecenia uważa-
 w niem szczebel rozwoju organizacyjnego, a właśnie w na-

frz

Comte. 1798-1857

*Lycie Comte'a
zob. Ty. Revue univers.
ville, 1843, 1907, m. m.
(Lyon, 1843)*

Zyciorys według Höffdinga l.c. 353 ff. oraz Encyklopedy Majera s.v. Comte. Ur. 1798 w Montpellier z rodziny gorliwie katolickiej, wstąpił w roku 1814 do paryskiej szkoły politechnicznej, zakładu, założonego |: Meyer Encykl s.v. Polytechnik :| w roku 1794 i dotąd istniejącego. Był to zakład, przygotowujący młodzież do służby państwowej w zawodach technicznych, ale nie specjalizowany. Dla wykształcenia specjalnego w tej lub owej gałęzi poliytechnicznej trzeba było jeszcze uczęszczać do innych zakładów, jak école des ponts et des chaussees, école des mines itp. podczas gdy école politechnique dawała ogólne podstawy, zwłaszcza w matematyce. Wymagania bardzo wielkie. W szkole tej wykładaon właśnie nauki, które według Saint-Simona osiągnęły stopień pozytywności, a wśród uczniów szkoły jego idee reformatorskie i filantropijne miały wielki mir. W roku 1816 szkoła czasowo zamknięta wskutek niepokojów wśród uczniów; Comte do Paryża powrócił mimo niechęci rodziców, a udzielając lekcji matematyki i tym sposobem się utrzymując, kształcił się dalej

1798

P

i tym sposobem się utrzymujące, kształcił się dalej
 mo niechęci rodziców, a udzielał lekcyi matematyki
 niepokojów wśród uczniów; Comte do Paryża powrócił mi-
 ki m. W roku 1816 szkoła czasowo zamknięta wskutek
 ry tego idea reformatorskie i filantropijne miały wiel-
 ciałęceji sposobiei użyteczności, a wśród uczniów szko-
 tej wykładał własnie nauki, które według Saint-Simona
 szcza w matematyce. Wymaganie bardzo wielkie. W szkoła
 gdy ecole politechnique dawala ogólne podstawy, zwia-
 pouz et des classes, ecole des mines itp. podczas
 jeszcze nieszczęść do innych zakładów, jak ecole des
 w tej lub owej gałęzi politechnicznej trzeba było
 ale nie specjalizowany. Dla wykształcenia specjalnego
 dzies do szkoły państwowej w zawodach technicznych,
 ród iarniejącego. Był to zakład, przygotowujący młod-
 : Meyer Enckl a. v. Polytchnik : | w roku 1794 i do-
 paryskiej szkoły politechnicznej, zakłada, założonego
 dziny gorliwie katolickiej, wstąpił w roku 1814 do
 pedyktora a. v. Comte. Ur. 18 w Montpellier z ro-
 Zyciora według Hüttinga l. c. 333 ff. oraz Encklo-

Comte. 1798-1827

Wpis Comte a
 Wskazywanie
 alle (1816) 1816
 (1816-1827)

1798

9

głównie w historii i biologii. W tym czasie też związek osobisty z Saint-Simonem, o którym pisze w liście z r. 1818: "Przez wspólną pracę i stosunek przyjacielski z jednym z tych ludzi, którzy najszersze żywili poglądy na polu polityki filozoficznej, nauczyłem się mnóstwa rzeczy, których bylibym szukał nadaremnie w książkach, a w tym okresie półrocznym przez który jestem z nim zaprzyjaźniony, umysł mój uczynił postępy większe, aniżeli byłbyu czynił, gdybym był sam. Praca ta rozwinęła mój pogląd na nauki polityczne, a nadto także pogłębiła me poglądy na inne nauki, wskutek czego zauważyłem, że w głowę moją weszło ^{obca} więcej filozofii i że trafniej i wznioślej patrzę na rzecz". Ale po harmonii nastąpił zerwanie. Saint-Simon zanadto praktyczne bezpośrednie cele miał na oku, a Comte'owi chodziło przede wszystkim o wyrpacowanie należytej teoretycznej podstawy pod reorganizację społeczeństwa i ludzkości. Pragnął powolnej ewolucji społecznej, podczas gdy Saint-Simon był za natychmiastowymi reformami. | Co do innych zewn kolei życia, zauważam, że ciągle jeszcze, mimo publi-

głównie w historii i filozofii. W tym czasie też związek
 osobisty z Saint-Simonem, o którym pisze w liście z r.
 1818: Przez wspólną pracę i stosunek przyjacielaki z
 jednym z tych ludzi, którzy najskrajnie rozwijają
 na polu polityki filozoficznej, nauczyłem się mądre
 rzeczy, których byłbym szukał nadaremnie w książkach
 w tym okresie późniejszym przez który jestem z nim za-
 przyjaźniony, wywarł mój uczynek postępy wiążące, ani-
 wali byłbym czynić, gdybym był sam. Praca ta rozwija
 mój pogląd na nauki polityczne, a nadto także postę-
 pił na poglądy na inne nauki, wskutek czego zauważyłem,
 że w głowie mojej wzięły filozofii i że traktuję
 i wznosięj partię na rzecz". Ale po harmonii nastąpił
 zerwanie. Saint-Simon bardzo praktyczne bezpośrednie
 cele miał na oku, a Comte'owi chodziło przede wszyst-
 kiem o wypracowanie należytej teoretycznej podstawy do
 pod teoretyczny społeczeństwa i ludzkości. Pragnął
 powolnej ewolucyjnej społecznej, podczas gdy Saint-Simon
 był za natychmiastowymi reformami. Co do innych zwm
 kolei życia, zauważam, że ciągle jeszcze, mimo publi-

kowania kilku dzieł, zwracających powszechną uwagę
 żyjących lekcji i honoraryów autorskich. Dopiero w r.
 1832 uzyskuje pierwszą "posadę", korepetytora w szkole
 politechnicznej. W r. 1833 nadto egzaminatorem. Ponie-
 waż jednak egzaminował nie według szablonu, lecz więcej
 patrzył na wyrobienie umysłowe uczniów i opanowanie za-
 sadniczych pojęć wiedzy, w r. 1842 stracił tę posadę
 na którą go co roku koledzy wybierali, a wtedy właśnie
 już nie wybrali. Wobec połączonego z tem uszczuplenia
 dochodów byłby w nędzę popadł, gdyby nie pomoc kilku
 wielbicieli, Grote, John Stuart Mill, z którym w pil-
 nej pozostawał kilkunetniej korespondencji, Littre (1801-81)
 Oni wyznaczyli mu roczną pensję. Później składali się
 na nią liczni inni wielbiciele z całego świata, uważa-
 jąc ją jako rodzaj grosza piotrowego dla nowego papie-
 za religii ludzkości. Umarł w roku 1857. - Z jego
 życia jeszcze trzy szczegóły.)) Pierwszy dotyczy dwukro-
 tnej choroby umysłowej, raz raz przed, drugi raz po
 wydaniu głównego dzieła, Kursu filozofii pozytywnej:
 wspomina o tem, ponieważ one się niezawodnie przy-

wydziału nauk przyrodniczych, w tym też i fizyki, w
 1825 uzyskał tytuł doktora. W r. 1827 nadto egzaminatorem. Ponie-
 żył i lekcyi i honoraryjów naukowych. Dopiero w r.
 kowania kilku dzieł, zwracających powszechną uwagę

w r. 1842 otrzymał tę posadę
 na krótko go co roku koleżki wydziału, a wtedy właśnie
 już nie wybrali. Wobec połączonego z tem uszczuplenia
 dochodów byłby w nędkę popadł, gdyby nie pomoc kilku
 wielbicielu, Groce, John Stuart Mill, z którym w bli-
 niej oszczędności kilkunastu korespondencyi, Littré.
 Oni wyznaczili mu roczną pensję. Później skłabali się
 na nią liczni inni wielbiele z całego świata, uważa-
 jąc ją jako rodzaj grosza piotrowego dla nowego papie-
 za religii ludzkości. Umarł w roku 1857. - Z tego

życia jeszcze trzy szczegóły. Pierwszy dotyczy dwuro-
 tnej choroby wywołanej, raz raz przed, drugi raz po

(1801-81)

czyniły do tego życia bardzo cichego i odosobnionego, które Comte prowadził powołując się na konieczność t. w. higieny mózgowej. Nie już nie czytał prócz poetów hiszpańskich i włoskich, zwłaszcza Dantego, dalej książki de imitatione Christi, gdzie wyraz Bóg zastępował wyrazem ludzkość; muzyką się też zajmował. Oparty na znakomitej pamięci wypracował wtedy swe ostatnie główne dzieło. (Drugi szczegół dotyczy jego stosunku do kobiet. Był ożeniony, ale nie bardzo szczęśliwie. Jego żona wydawała mu się zbyt samodzielna istotą; brak mu w niej "szczerego ^{wielkiego} oddania i łagodności charakteru w połączeniu z takim podporządkowaniem się, które może kobiecie skłonić poczucie umysłowej wyższości męża." Ale pielęgnowała go bardzo wiernie i z poświęceniem, gdy pierwszy raz zachorował. Później, gdy się już z nią rozwiódł, zawsze żywo interesowała się jego pracami i stosunek między nimi pozostał dobry. Nieznalazłszy w swej żonie takiej towarzyszkii życia, jakiej szukał, znalazł ją mając lat 47 w Pani Klotyldzie de Vaux, żonie człowieka, który był skazany na dożywotnie ciężkie roboty. Osoba ta stała się, jak się Comte wyrażał

czył do tego życia bardzo cichego i osobistego,
 które Comte prowadził powoli, aż na koniec
 r. w. higieny mógowej. Nic już nie czytał przez parę
 hiszpańskich i włoskich, zwłaszcza Danteo, dalej kaja-
 zeki de imitatione Christi, gdzie wyraz bog zasępowa
 wyrazem ludzkosć; muzyka się też zajmował. Opary na
 znakomitej pamięci wypracował wtedy swe ostatnie głów-
 dzieło. Drugi szereg dotyczy jego stosunku do kobiet
 był ośmielony, ale nie bardzo szczęśliwie. Jego żona
 wydawała mu się zbyt samodzielną istotą; brak mu w
 niej "szerego-oddania i flegmatycznej charakteru w po-
 łączeniu z takim podporządkowaniem się, które może
 kobiecie skonać poczucie własności męża."

Ale pięknowała go bardzo wiernie i z poświęceniem,
 gdy pierwszy raz zakochał. Później, gdy się już z nią
 rozwiódł, zawsze żywo interesowała się jego pracami i
 stosunek między nimi pozostał dobry. Niezależnie
 w swej żonie takiej towarzyski życia, takiej szukał,
 znalazł ją mając lat 47 w Pani Klotyldzie de Vaux,
 żonie czlowieka, który był skazany na dożywotnie więzie-
 nie roboty. Ooba ta stała się, jak się Comte wyrażał

dla niego źródłem moralnego zmartwychstania. Stosunek między nimi był czysto przyjaźni, przynajmniej z jej ~~przynajmniej w formie~~, gdyż Klotylda czuła się małżeństwem mimo wszystko związana ze swym mężem. Ale w tych granicach wzajemneprzwiązanie było wielkie, i Comte się wyraża o niej z najwyższem uwielbieniem. Nazwał ją swym niezrównanym aniołem itd. Epizod ten ważny w życiu Comte'a, gdyż zdaje się, że stał się punktem wyjścia dla kultu religii pozytywnej, który Comte potem wprowadził, gdy mu po ~~ni~~ roku Klotylda została zabrana przez śmierć. - Trzeci szczegół charakterystyczny, to sposób propagowania nauki Comtowskiej. Nie był nigdy profesorem albo nauczycielem, nie miał sposobności wykładać swych poglądów z katedry. Dwie ~~do~~ drogi pozostawały: Pisma i wykłady prywatne. To też zebrał około siebie szczupłe grono, któremu wykłada po raz pierwszy swe poglądy zawarte w kursie filozofii pozytywnej, grono szczupłe, ale dobrane, znajdując się w niem Alexander Humboldt, Poinsoł, Fourier, Esquirol, Hipolyte Carnot i inni. I wykładał Comte potem publicznie i bezpłatnie, całkiem prywatnie wiele

tem publicznie i bezpłacie, całym prywatnie wiele
patrol, niestety Carnot i inni. I wykładał Comte po-
się w Niem Alexander Humboldt, Poincaré, Fourier, Baudin
tlii pozrywnej, grono szczupłe, ale dobre, znajdując
po raz pierwszy swe poglądy zawarte w kursie filozo-
zobrak około siebie szczupłe grono, krótkim wykłada
groci pozostawiały: Piana i wykłady prywatne. To też
sposobności wykładać swych poglądów z katedry. Dwie
Nie był nigdy profesorem albo nauczycielem, nie miał
szczęśliwy, to sposób propagowania nauki Comtowskiej.
zaprzeta przez Amierc. - Trzeci szczegół charakterny-
tem wprowadził, gdy mu po 41 roku Kioylda zostala
wyjechał dla kraju religii pozrywnej, który Comte po-
kajin Comte'a, gdyż zdaje się, że stał się punktem
ją swym niezrównanym aniołem i t. Później ten warty w
się wyraża o niej z najwyższym uwielbieniem. Nazwa
granicach wszechzajmnieprzywieszanie było wielkie, i Comte
arzem mimo wszystko związana ze swym mężem. Ale w tych
dla niego źródła moralnego zmierzwycharania. Stosunek m

innych rzeczy, astronomię, i w ogóle filozofię pozytywną, wraz z wchodzącymi w jej skład naukami. Dopiero w r. 1851 rząd zakazał mu odbywania wykładów, gdy od dwóch lat zwrócił się w nich do propagowania swej religii ludzkości. Odtąd właśnie całkiem już ciche życie prowadził.

Pisma Comtea

Jodl, II. 573.

do nauki uhu:

Główne dzieło Kurs filozofii pozytywnej, w sześciu tomach, w latach 1830-1842. Dalej Discours sur l'esprit positif, 1844, krótkie i jędrne zebranie zasadniczych myśli filozofii pozytywnej. Dalej: System de politique positive ou traité de sociologie, instituant la religion de l'humanité, 4 tomy, 1851-54. Oraz Katechizm pozytywny, 1854, główne znowu myśli tego drugiego wielkiego dzieła. Comte sam w jednym z listów do Milla tak charakteryzuje stosunki obu głównych dzieł: Höffding, II, 363: | Pierwsza systemizacja pojęć, druga systemizacja uczuć i podstawą do systemizacji urządzeń społecznych. Albowiem przekonał się, że druga część jego działalności filozoficznej powinna w tym samym stopniu być poświęcona uczuciom, w jakim pierwsza poświęcona była rozumowi. A przyznaje też, że gło-

27
innych rzeczy, staronornie, i w ogóle filozofie pozytyw
na raz z wchodzącami w jej zakres naukami. Dopiero w r
1851 rząd zakazał mu odbywania wykładów, gdy od dwóch
lat zwodził się w nich do propagowania swej religii
Indykacji. Obrządk w kądzie ciekawym już ciche życie pro-

wadził.

Piama Comtes 1801, II. 573. Główne dzieła Kurs filozofii pozytywnej,
w zespole tomach, w latach 1830-1842. Dalej Discours
sur l'esprit positif, 1844, krótkie i jedne zebranie
zasadnicze wykładów filozofii pozytywnej. Dalej: System
de politique positive ou traité de sociologie, in-8
sur la religion de l'humanité, 4 tomy, 1851-54. Oraz
Katechizm pozytywny, 1854, główne znnow wykład tego
działu wielkiego dzieła. Comte sam w jednym z listów
do Millia tak charakteryzuje stosunek obu głównych dzieł
|: Hoffding, II. 363: | Pierwsze systematyczne pojęcie,
drugie systematyczne uczucie i podstawa do systematyzacji
urządzeń społecznych. Albowiem przekonani są, że dru-
ga część jego działalności filozoficznej powinna w
tym samym stopniu być poświęcona uczeniu, w takim pier-
wsza poświęcona była rozmowom. A przynajmniej tak, że gdy

nie natchnienie do tej fdrugiej pracy, już przedtem
zakierzonej, zawdzięcza Klotydzie, która go nauczyła
wierzyć, że "serce powinno mieć pierwszeństwo przed
głową" |: Martineau, I, 420 :|

VI
16/5

Filozofia Comte'a w ogóle. O niej tylko co najniezbędniejsze. Przypo-
minam, czem ma być filozofia pozytywna, mianowicie po-
glądem na świat, wolnym od wszelkich przypuszczeń i do-
mieszek metafizycznych, wyłącznie oparty na faktach i
prawach uogólnieniem z tych faktów wydobytych. Tym spo-
sobem filozofia pozytywna staje się rodzajem skonden-
sowanej encyklopedyi całej wiedzy. Obejmuje ona Ma
ona zluzować teologiczne poglądy na świat i metafizy-
czne. Prawo trzech stopni. Obejmuje zaś ta filozofia
szczęść głównych dziedzin wiedzy, ułożonych według pew-
nych zasad, mianowicie od abstrakcyjnych do konkret-
nych, od zasadniczych, do tych, które na tamtych są
oparte. Więc: Matematyka, astronomia, fizyka, chemia,
biologia, socjologia. (Różny widok, jak pisał)

Świadectwo Jan

P

Miejsce Etyki w hierchii nauk. Więc gdzież tu miejsce dl etyki? Otóż
w tym względzie dwojakie odmienne stanowisko u Comtea.
Porzuce etyki

nie natchnienie do tej drugiej pracy. Już przedtem
zastrzeżonej, zawdzięcza Kłopotliwie, która go natchnęła
wiersz, że "serce powinno mieć pierwszeństwo przed
głową" [: Jarman, I, 420 :]

10/2
N

filozofia Comte'a w ogóle. O niej tylko co najniebezpieczniej. Przy-
mian, czym ma być filozofia pozytywna, mianowicie po-
gląd na świat, wojny od wszelkich przypuszczeń i do-
mieszek metafizycznych, wyłącznie oparty na faktach i
prawach pogłębieniem z tych faktów wydobycych. Tym spo-
sobem filozofia pozytywna staje się rodzajem skonden-
sowanej encyklopedyi całej wiedzy. Obejmuje ona ma-
tematykę, fizykę, geologię, biologię, psychologię, socjologię,
ekonomię, prawo, historię, etykę, sztukę, filozofię
szereżę słownych dziedzin wiedzy, różnorodnych według pew-
nych zasad, mianowicie od abstrakcyjnych do konkre-
tnych, od zasadniczych, do tych, które na tym opierają się
oparte. Więć: matematyka, astronomia, fizyka, chemia,
biologia, socjologia.

Handwritten note: [unclear]

Miejsce Etyki w hierarchii nauk. Więć gdzie tu miejsce dla Etyki? Ode-
w tym względzie dwójka odmienne stanowisko u Comte'a.

Handwritten note: [unclear]

9

Wszak bardzo się wyraża stanowczo o znaczeniu etyki.

W zakończeniu kursu mówi o niezadawnionych prawach ~~człowieka~~ -
ności, o doniosłym znaczeniu, jakie dla ich sformułowa-
nia niezależnego od teologii i metafizyki posiada filo-
zofia pozytywna. A w Discours tak samo mówi, że w ety-
ce każda teryta ludzkości musi mieć swój cel i ostate-
czne zastosowanie. | Ale jako odrębna nauka etyka w kur-
sie filozofii pozytywnej nie występuje. Uwagi do niej
się odnoszące i zawierające poglądy zasadnicze znajdu-
ją się w rozdziale dziś, traktującym o statyce spo-
łecznej. Mianowicie statykę i dynamikę rozróżnia on w
każdej wiedzy; pierwsza studuje warunki stanów ^{społecznych} spoko-
^{ku}ju, w mechanice równowagi, druga warunki i prawa zmian
Więc w nauce o społeczeństwie, którą nazwą i zasadniczą
treść Comte stworzył |: Socyologia :| statyka bada
warunki istnienia społeczeństw i form ich ustroju, dy-
namika warunki ^(L)prawa rozwoju społecznego. Tak więc sta-
tyka i dynamika razem tworzą całość, jak też porządek
społeczny i postęp na wzajem się warunkują, wbrew
twierdzeniu reakcjonistów i rewolucjonistów. |: Höff-
ding, II. 384 :| Więc w tej społecznej statyce znajdzi-
jesię też definicja moralności według Comte'a: rozu-

mie on przez nią ogół warunków istnienia, dla danego społeczeństwa ludzkiego. Może jaśniejszą jest defini-

cja Littrego, najwierniejszego ucznia Comtea z jego pierwszej fazy, który innemi słowy mówi to samo: ^(Moralni) „Ety-

ka jest ogółem ~~prawideł~~, które kierują naszym postępowaniem względem nas samych i innych. Dobrem moral-

^{Takiego postępowania, i ideal.} nem jest ideał, który w każdej epoce cywilizacji tworzy się w poglądach i obyczajach ~~w sprawie tego postę-~~

~~powania~~; złem moralnem jest wszystko, co się temu

ideałowi sprzeciwia.” |: Jodl, II, 577 :| . // Ale dla

systemu polityki pozytywnej i katechizmu pozytywistycznego już nie wystarcza takie podporządkowanie etyki w

inne ramy. Według tych dzieł, etyka i etyczny punkt

widzenia jest najwyższym, ~~że~~ on powinien panować nad

myślni i życiem. I tam też etyka jest osobną nauką,

^(Jodl II 577) siódmą, obok tamtych. Tutaj także miejsce czysto te-

oretycznych badań nad warunkami wspólnego ożycia ludz-

kiego zajmuje konstruowanie ~~prawideł~~, przepisów, norm ^(Jodl II 577)

I o ile w statyce socyalnej człowiek jako jednostka

nie wydaje się prawie godnym przedmiotem nauki, i ty-

le w polityce pozytywnej także jednostka w prawa nauk

nie on przez nią /ogół warunków istnienia, dla danego

społeczeństwa ludzkiego. /Może istniejąca jest defini-

cja literego, najwłaściwszego ucznia Comesa z tego

pierwszej fazy, który innymi słowami mówi to samo: Rzy-

ka jest ogółem prawdziwe, które kierują naszym postę-

powaniem względem nas samych i innych. Dobrem moral-

nym jest ideał, który w każdej epoce cywilizacji tworzy

try się w poglądach i opaczności w sprawie tego postę-

powania; niem moralnym jest wszystko, co się temu

ideałowi sprzeciwia. | : 1001, II, 577 : | Ale dla

systemu polityki pozytywnej i katechizmu p używających

nego już nie wystarcza takie podporządkowanie etyki w

inne ramy. Według tych dzieł, etyka i etyczny punkt

wiedzenia jest najważniejszym, że on powinien przewodzić nad

wyściami i życiem. I tam też etyka jest osobną nauką,

siłom, opok tamych. /Tę samą etykę miejsce czysto re-

orientacyjnych badań nad warunkami wspólnego życia ludz

kiego sąmaje konstruowanie prawdziwe, przepisów, norm

I o ile w starożytności etyka była jako jednoczesna

nie wydają się prawie godnym przedmiotem nauki, i w-

ła w polityce pozytywnej także jednoczesna w prawa nauk

Handwritten notes in the left margin, including a large bracket and some illegible text.

Handwritten initials 'CPC' and other marks in the bottom left corner.

Kryterium Comtea. Więc jakie kryterium etyki u niego? Utylitarne.

Miało wicie dobre postępowanie, które wznaga dobro ogółu, ztem, które je zmniejsza. Coraz większe rozpowszechnianie się dobra wśród ogółu, t. j. szczęścia, stanowi prawdziwy postęp, (i dlatego też jako cel najwyższy wymienia postęp.) Inaczej też formułuje tę zasadę ze względu na to, że człowiek powinien mieć zawsze na oku dobro ogółu, więc dobro otoczenia, dobro całej ludzkości, mówiąc mianowicie, że najwyższą zasadą jest żyć dla drugich, dla dobra drugich. Vivre pour autrui, skąd wyraz altruizm, przez Comtea stworzony. Więc w tej mierze właściwie nie ma różnicy w porównaniu z Benthamem. Wszak i u niego mamy jako kryterium postępowania szczęście jak największe ogółu w jak najszerszym znaczeniu. Działanie człowieka jest dobre, jeżeli do tego zmierza, więc też działanie powinno być takim, aby i do tego zmierzało, aby innym, ogółowi, przysparzało szczęścia. Ale w tej formułce vivre pour autrui przebija się czynnik, pewien punkt widzenia, który jest obcy Benthamowi. Czynnik ten nowy także w kwestyi sankcyi występuje. Jest to kwestya niezupełnie wyjaśnio

Sankcya.

sankcji wstępnie. Jest kwestya nieupewnienia wyrażenia
jest opcy Benthamowi. Czynniki ten nowy także w kwestyi
przebiła się czynnik, pewien punkt widzenia, który

trafo szczęścia. Ale w tej formie vivre pour autrui
aby do tego zmierzano, aby innym, ogółowi, przyspa-

tego zmiarsa, więc ten działanie powinno być takim,

znaczenia. Działanie człowieka jest dobre, jeżeli do

powania szczęścia jaknajwiększe ogółu w jaknajszerszym

Benthamem. Wszak i u niego mamy jako kryterjum postę-

w tej mierze właściwie nie ma różnicy w porównaniu z

skąd wyraz altruizm, przez Comte'a stworzony. Więc

żyć dla drugich, dla dobra drugich. Vivre pour autrui,

kości, mówiąc mianowicie, że najwyższą zasadą jest

okno dobro ogółu, więc dobro odczucia, dobro całej lud

ze względu na to, że człowiek powinien mieć zawsze na

azy wyznienia postę. Inaczej też formułuje się zasada

nowi prawdziwy postę, i dlatego też jako cel najwyższ-

schmianie się dobra wórd ogółu, t.j. szczęścia, sta-

ogółu, ztem, któreje zmniejsza. Coż więc może rozpoznać

niezwykle dobrem postępowaniem, które wzmacnia dobro

Kryterjum Comtes. Więc jakie kryterjum etyki u niego? Utylitarne.

na u Comte'a i dlatego też różni różnie ją przedstawia ją, także wśród uczniów Comte'a w obrębie jego szkoły spory na ten temat były |: Jodl, II. 353, 580 :| Istotnie zdajesię, że tutaj nie brakło z jednej strony poglądów, zbliżających się do Benthamowskich, ale z drugiej strony także całkiem odmienny punkt widzenia a oba te poglądy znajdują podstawę w różnych ustępach pism samego Comte'a . Pierwszy z tych poglądów da się mniej więcej tak przedstawić |: Jodl, ibid :| : Każdy czyn ludzki pociąga za sobą pewne skutki: dotyczą i osobnika czyniącego, jak też jego otoczenia. Skutki te bywają różne, ale w danych warunkach społecznych istnieje tutaj przecież pewna prawidłowość, na której się też opiera przeciętna opinia o wartości, jaką posiada dany czyn dla jednostki czyniącej i otoczenia. N.p. gdyby się nas ktoś zapytał, czy ma zatrzymać sobie kwotę pożyczoną od przyjaciela, gdy ten przyjaciel właśnie umarł, czy też ma kwotę oddać rodzinie, powiedzilibyśmy bez namysłu, że należy oddać. Tym sposobem wytwarza się pewien zwyczajowy sposób oceniania postępowania. dzięki powolnemu utwierdzeniu się w ciągu cen

na u Cometa i dlatego ten różni różnie ją przedstawia
ją. Także wśród uczniów Cometa w obrębie jego szko-
ły spory na ten temat były: Jobl, II. 353, 380: |
Iarowie zdaje się, że tutaj nie praktycznie z jednej stro-
ny poglądów, zbliżających się do Benthamowskich, ale
z drugiej strony także całkowicie odmienny punkt widzenia
a oba te poglądy znajdują podług w różnych następnach
pism samego Cometa. Pierwszy z tych poglądów da się
niektórych tak przedstawiać: Jobl, II. 353, 380: | Każda
czyn ludzka posiada za sobą pewne skutki: dozwól i
osobnika czyniącego, jak ten jego ocenienia. Skutki
te bywają różne, ale w danych warunkach spofecznych
istnieje tutaj przeliczeń pewną prawidłowość, na której
się też opiera przeliczenia opinia o wartości, jaką po-
siada dany czyn dla jednostki czyniącej i ocenienia.
N.p. gdyby się nas ktoś spytał, czy ma zatrzymać so-
bie kwotę poświęconą na rybackie, czy ten przyjaciel
właśnie umarł, czy też ma kwotę oddać rodzinie, powie-
dzilibyśmy bez namysłu, że należy oddać. Tym sposobem
wytworza się pewien zwyczajowy sposób oceniania postę-
powania, który powinien być w istocie

A

generacyi zasobowi doświadczeń co do skutku postę-
 powania. Tym sposobem też nasza opinia o wartości tego
 postępowania staje się niezależną dosyć od specjalnych
 indywidualnych warunków danego wypadku; wytwarza się
 pewna norma, pogląd, ~~zarzący~~ jedno postępowanie ~~apro-~~
 bacją, inne naganą. Otóż takiemu ocenianiu swych po-
stępków, tej opinii każdy podlega, tak samo jak wszel-
kim w ogóle skutkom swego postępowania. I jak inni
nas według tych poglądów oceniają, tak też i my innych
A także każdy ostatecznie sam siebie według tej miary
ocenia. Albowiem jest to pewnikiem, tak niewaruszonym
 jak geometryczny, że nie można sobie pozwolić na to,
 na co się innym niepozwała, i że nie można zarzucić
 innym, co się samemu robi. A chociaż grzeszy się niem *Wojciech*
 przeciwko temu aksjomatowi, to przecież nikt nie uważa
 jego nieuwzględnianie za usprawiedliwione. Tak więc
czynnikiem, który nas wstrzymuje od złego postępowania
a skłania do dobrego, czynnikiem, który postępowanie
 w kierunku dobra ogołtu czyni dla nas cenniejszem od
 innego postępowania jest w owa opinia, ow skryształizo-
 wany w społeczeństwie i w nas sposób oceniania dzyńów.

wady w społeczeństwie i w nas sposób oceniania czynów
 innego postępowania jest w owa opinia, ow skrytykalizo
 w kierunku dobra ogólni czyni dla nas cenniejszym od
 a skłania do dobrego, czynnikiem, który postępowanie
 czynnikiem, który nas wstrzymuje od ziego postępowania
 tego nieważędnianie za naprawiedliwione. Tak więc
 przeciwno tam skrymatowoi, to przecież nikt nie uważa
 inym, że się samemu robi. A chociaż grzeszy się nieraz
 na co się inymi niepozwała, i że nie można zarzucić
 jak geometryczny, że nie można sobie pozwolić na to,
 ocenian. Albowiem jest to pewnikiem, tak nieważędnym
 A także każdy oszacowanie sam siebie według tej miary
 nas według tych poglądów ocenian. Tak też i my innych
 kim w ogóle skutkiem swego postępowania. I tak inni
 atępków, tej opinii każdy podlega, tak samo jak wszel-
 pewna norma, pogląd, zarządy jedno postępowanie pró-
 indywidualnych warunków danego w dnu; wyrusza się
 postępowania a także się niezalezną doży od specjalnych
 powstania. Tym sposobem ten nasz opinia o wartości tego
 generacji zasobowi dostawiać co do skutkuwo postę-

Formuluje to całkiem krótko Comte : Vivre au grand jour ! Nie rien faire, qui ne soit avouable. Żyć w obliczu wszystkich, Nic nie czynić, do czego by się nie można przyznać. Otóż to jedna sankcja, że tak powiem sankcja nieco głębiej pojętej opinii publicznej, sankcja, która właściwie obejmuje pierwszą i drugą sankcję Benthama. || Ale obok tego jeszcze inny pogląd na sankcję, czyli, jak możnaby powiedzieć, inna forma sankcji : Höffding , II, 387, :| Mianowicie Comte zajmuje się też wprost pojęciem obowiązku, skąd się ono oraz poczucie obowiązku, mianowicie obowiązku życia dla drugich bierze. I odpowiada, że ^{wrodzonym} z przekonania esprit d'ensemble, t.j. poczucia solidarności wszystkich ludzi, które właśnie filozofia pozytywna najwyraźniej we wszystkich wzbudza. Mianowicie Comte uwydatnia na każdym kroku jaknajenergiczniej pogląd, że jednostka jest abstrakcją, że ma ona rzeczywistość tylko w społeczeństwie, że nigdy jednostak nie może w zupełności spłacić długów swych wobec społeczeństwa zaciągniętych, że człowiek to, czem jest, zawdzięcza społeczeństwu. A pojmuje on to społeczeństwo bardzo obszernie, najobszerniej

Formuje to cakiem drożko Comte : Vivre au grand
 jour ! Nie rien faire, qui ne soit avouable. Życ w oś
 czu wszystkich, Nic nie czynić, do czego by się nie
 można przystać. Odeś to jedna sankcja, że tak powiem
 sankcja nieco gębiej potęej opinii publicznej, sank-
 cja, która właściwie obejmuje pierwszą i drugą sankcję
 Bentama. Ale obok tego jeszcze inna potęja na san-
 kcję, czyli, jak można by powiedzieć, inna forma sankcji
 : Hütting , II, 387, : | Mianowicie Comte załamuje
 się też wprost potęciem obowiązku, skąd się ono ora z
 poczucie obowiązku, mianowicie obowiązku życia dla bli-
 zich bliźnie. I odpowiada, że z przekonania esprit d'
 ensemble, t.j. poczucia solidarności wszystkich ludzi,
 które właśnie filozofia pozytywana najwyraźniej we
 wszystkich wzbudza. Mianowicie Comte wydziała na każ-
 dym kroku jaknajenergiczniej potęją, że jedność jest
 abstrakcją, że ma ona rzeczywistość tylko w społeczeń-
 stwie, że nigdy jedność nie może w rzeczywistości spia-
 cić się w szych wobec społeczeństwa zacię błędnym,
 że człowiek to czym jest zawięca społeczeństwem. A
 potęje on to społeczeństwo bardzo opacznie, najobrze-

tak iż obejmuje ona całą ludzkość, i to nie tylko obec-
 nie żyjącą, lecz także minione pokolenia, a w pewnym
 względy także przyszłe. Ludzkość, to jest owa wielka
 istota, owo grand être, które w miejsce Boga powinno
 kierować nami w każdej naszej myśli, w każdym naszym czy-
 nie. Więc skoro odczuwamy tę solidarność, skoro się czu-
 jemy częścią tej wielkiej istoty, oczywiście będzie *na*
jej dobru i szczęściu zależało, jej dobro będzie
 miało dla *nas* ^{tego} wartość, i dlatego będzie *niezależnie* postę-
 powanie przyczyniające się do tego dobra uważało za
 wyższe, za takie, którego należy przestrzegać. *Nigdy nie było panstwa, brakuje dla innych*
Więc
to jest druga forma sankcji etycznej.

10
Fundament.

Znając kryterium i sankcję łatwo też zrozumiemy, jak
 wyglądać musi u Comte'a fundament etyczny właśnie na
 podstawie tej drugiej formy sankcji. Fundamentem tym
 nie chęć zaspokojenia własnego interesu, nie dobrze
 rozumiany interes własny, lecz altruizm, *czyli woi*
 miłość bliźniego. Przez altruizm rozumie Comte, jak
 wspomnianem tylko skłonności społeczne, które uznaje
 obok indywidualistycznych czyli egoistycznych jako coś

tak iż obciążają one całą ludzkość, i to nierówno obec

nie wyjąca, lecz także minione pokolenia, a w pewnym

względnie także przyszłe. Ludzkość, to jest owa wielka

całota, owo grand être, które w miejsce Boga powinno

kierować nami w każdej naszej myśli, w każdym naszym czy

nie. Więć skoro obciążamy tę solidarność, skoro się ca

temy ciężarem tej wielkiej całości, oczywiście będzie

na jej dobru i szczęściu zależało, żeć dobrze będzie

miało dla niego wartość, i dlatego będzie niezależnie post

powanie przyznające się do tego dobra uważa za

wyższe, za takie, którego należy przestrzegać. Więć

to jest druga forma sankcji etycznej.

Zauważając kryterium i sankcję łatwo też zrozumieć, jak

wyglądać musi u Comte'a Fundament etyczny właśnie na

podstawie tej drugiej formy sankcji. Fundamentem tym

nie chęć zaspokojenia własnego interesu, nie dobre

zrozumienie interesu własnego, lecz altruizm, a raczej

miłość bliźniego. Przez altruizm rozumie Comte, jak

wspominałem w liście skłonności epokowe, które uważa

optymistycznie jak czynniki etyczne. Jako coś

Fundament.

9

Altruizm, zyczliwość dla drugich, oto fundament ety-
 czny, i Comte nie waha się twierdzić, że postępowanie
 o tyle tylko jest dobre, o ile właśnie z altruizmu
 wypływa. To nie nowe kryterium, lecz kryterium wyra-
 żone za pośrednictwem fundamentu. Bo jeżeli dobrem po-
 stępowanie jest, które dla dobra ogółu, a jedynym motywem ta-
 kiego postępowania altruizm, to oczywiście postępowa-
 nie dobre będzie zarazem postępowaniem, wynikającym
 z altruizmu. Ale w szczegółach co do tego fundamen-
 tu także różnica między stanowiskiem kursu filozofii
pozytywnej i stanowiskiem polityki pozytywnej. W kur-
 sie Comte twierdzi, że ze skłonności egoistycznych i
 altruistycznych, razem w człowieku od samego początku
 współistniejących, skłonności egoistyczne są zrazu
 silniejsze, że trzeba dopiero pewnego rozwoju, aby
 one ulegały altruistycznym a rozwoju tego dokonywa-
 właśnie wzmagające się w miarę intelektualnej kultury
poczucie solidarności. Później atoli zdaje się on
 przypisywać bezwzględna wyższość owym altruistycznym
 skłonnościom, czynnik intelektualny w regulowaniu po-
 stępowania zupełnie ustępuje. Nie głowa, lecz serca.

Ale jakkolwiek rzecz się ma, zawsze życzliwość, skłon-
ność altruistyczne, współczucie, solidaryzowanie się
 z ogółem są n motywnem, na mocy którego dla innych a
 nie dla siebie żyjemy. Tutaj więc kompletne przeciwie-
stwo do poglądów Benthama. U niego dla własnego inte-
 resu, u Comte'a dla interesu innych.

Rodzina i spo-
 łeczność

Najklepiej te zasadnicze myśli Comte'a występują,
 jeżeli poznamy, co Comte mówi o rodzinie ^{u Comte'a} i społeczeń-
 stwie ^{danem} jako czynnikach ^{umoralniających}, t.j. bu-
 dzących ^w właśnie w człowieku owe intynkty altruistyczne
 i potęgujące je. Bo i on przecież dobrze wie, że jesz-
 cze daleka jest ludzkość od tego, aby kierowała się
 motywami altruistycznymi. Więc trzeba ^{etyczny} jej po-
 ziom ^{rodzinnym} rozwinąć i podnosić, a dziwniami ku temu są
 rodzina ^(i społeczeństwo) |: Jodl, II. 356 :| Tak, jak
 nie można ignorować rodziny, gdy chodzi o teoretyczną
 analizę ^{społecznych} zjawisk moralnych, tak też jej nie można po-
 minać, gdy chodzi o zorganizowanie życia społecznego ^{o praktyczne warunki}
 Bez niej ono niemożliwe. Rodzina jest najdawniejszą,
 a zarazem a najsilniejszą formą wspólnego pożycia; w
 niej się uwydatnia fakt, że pożycie wspólne niemożeb-
 ne ani bez podporządkowywanie jednych pod drugich, ani

VII

23
5

nie jakkolwiek rzecz się ma, zawsze szczęśliwość, akcją -
no altruistyczne, współczucie, solidaryzowanie się

z ogółem są w moralnym, na mocy krótkiego dla innych a
nie dla siebie żyjemy. Tuż więc kompletnie przeciwnie

stowo do pojęć Benham'a. U niego dla własnego inter-
resu, a Comte'a dla interesu innych.

Najbardziej te zasadnicze myśli Comte'a występują,
- jeżeli poznamy, co Comte mówi o rodzinie i społeczeń-
-stwie damus jako ewolucyjną umoralniającą, t.j. du-

życzeń właśnie w człowieku owe instynkty altruistyczne
i porębiające je. Bo i on przecież dobrze wie, że jest

coś daleka jest ludzkość od tego, aby kierowała się
moralnymi altruistycznymi. Więc rzecz etyczny jest po-

z form rodziny i podność, a działaniami ku temu są
rodzina i społeczeństwo. (Jodl, II. 358: Tak, jak

nie można ignorować rodziny, gdy chodzi o teoretyczną
analizę stosunków moralnych, tak też jest nie można po-

minąć, gdy chodzi o organizowanie życia społecznego,
Bez niej ono niemożliwe. Rodzina jest nie do zastąpienia,

a zarazem a nie zastąpienia form wspólnego pojęcia; w
niej nie można z faktu, że pojęcie wspólne niemożeb-
ne ani bez podporządkowywania jednych pod drugich, ani

Rodzina i spo-
- społeczeństwo

2/12

o funkcyjnym rodzaju rodziny Benham'a

bez wzmocnienia ⁱⁿsynktów altruistycznych. Rodzina jest jednym słowem elementarnym typem związku społecznego, opartego na naturalnych podstatkach. W niej się uzupełniają czynnik męski i żeński; intelektualna przewaga mężczyzny zapewnia mężowi rolę w społeczeństwie tak jak w rodzinie kierowniczą; przewaga uczuć, zwłaszcza altruistycznych u kobiet nakłada na nią obowiązek i daje jej możność ogrzania wspólnego pożycia w rodzinie i społeczeństwie owem ciepłem, zapewnić życiowości przewagę nad własną korzyścią. W drugim okresie swego filozofowania Comte jeszcze silniej wydatnia tę rolę kobiety, gdyż ona swym cichym i stałym wpływem przeciwdziała więcej destrukcyjnej robocie mężczyzny, objawiającej się w dotychczasowym rozwoju na polu etycznym |: myślał zapewne o Napoleonie, którego wraz z JMlianem Apostatą uważa za największych szkodników ludzkości Höffding, II, 399:|. Więc kobieta w pierwszym rzędzie powołana do współdziałania przy wprowadzeniu pozytywnego stanu ludzkości. I tutaj, w tym stadium też przypisuje kobiecie rolę kierowniczą w rodzinie, zwłaszcza o ile chodzi o wychowanie młodszego pokolenia. Ta misja wychowawcza, a obok niej także dzięki dziedziczeniu własności rodzinnej staje się

bez wzmocnienia i...
 jest jednym z...
 cznego, oparte...
 ubezpieczeni...
 przeważa...
 tak jak w...
 szcza...
 sek i daje...
 rodzinie i...
 zaliczki...
 się awego...
 nie te role...
 wpływem...
 czynny, ob...
 polu...
 wraz z...
 ków...
 pierwszym...
 wazeni...
 aradum...
 rodzinie...
 do pokolenia...

rodzina krzewicielką myśli nader ważnej, mianowicie myśli związku zachodzącego między generacjami. Tym sposobem wytwarza ona część dla dawnych pokoleń oraz poczucie odpowiedzialności przed przyszłymi pokoleniami, więc dwie tak decydujące dźwignie wszelkiego układu społecznego. I dlatego życie w rodzynie jest jedyną szkołą życia w społeczeństwie, póki pozytywne urządzenie społeczeństwa nie pozwoli i tutaj to wychowa nie uzupełniać skutecznie innymi środkami. | A ponieważ rodziny także nie są czemś odosobnionem, więc wchodzą w związki, tworzą społeczeństwa, w których znowu powra ca poczucie solidarności rodzinnej w formie rozszerzo nej; a jako ostateczna formułka takiego solidarnego spólnego pożycia przedstawia się formułka: Poświęca nie się silniejszych dla słabszych, część oddawana silniejszym przez słabszych.

Religia pozytywna. I oto dobiegliśmy do momentu, z którego bierze początek religia pozytywna. Wiemy już, że Comte pełen był uznania dla religii katolickiej jako największego czynnika organizacyjnego zachodu |: Jodl, II, 380, Höffding II, 398 ff : | usługi, które oddają etyce, cenią nie-

(Książka)

II, 398 ff. : | nauki, które odgrywały, cenit nie-
nika organizacyjnego zachodn | : Jobl. II, 380. HETTING
uznanie dla religii katolickiej jako najwzajemnego czyn
tek religii pozytywnej. Wiemy już, że Gompere pisał był
Religia pozytywna. I oto dobiegamy do momentu, z którego dopiero pod

siłnietajnym przez sfalszanych.

nie się siłnietajnych dla sfalszanych, część odgawna
spółnego pożytku przedstawia się formiką: Poswiera-
net; a jako ostateczna formiką takiego solidarnego

ca poczucie solidarności rodzinnej w formie rozszerzo-
w związkach, tworzą społeczeństwa, w których znów powst
rodziny także nie są czynnikiem osobnoistnym, więc wchodzą
nie uspokojenie skutecznym innymi środkami. A ponieważ
urządzenie społeczeństwa nie pozwoli i tutaj to wychowa

jedyną szkołą życia w społeczeństwie, póki pozytywne
układu społecznego. I dlatego życie w rodzinie jest
niem, więc życie tak decydujące dla życia wazelskiego
poczucie odpowiedzialności przed przysiężkami pokole-
spółnym wytworzyła ona część dla dawnych pokoleń oraz
myśl związku zachodzącego mię v generacjami. Tym

70
zniemie wysoko; ale ⁷⁰ czasy jej minęły niepowrotnie; ~~etyka~~ *etyka*
~~etyka~~ mogła opierać się na religijnych dogmatach albo
na przekonaniach metafizycznych w teologicznej i metafizycznym
stadium ludzkości; obecnie zaś jest to nie
możliwe, a przeciw ^{do} religii ludzkości jest potrzebna
i więc trzeba stworzyć nową religię, pozytywną. Potrze-
ba dać ludzkości coś w zamian za wierzenia przepałe,
bo niemożna pozwolić, aby z upadkiem wierzeń religij-
nych upadła także etyka, której najsilniejszym bodź-
cem są właśnie pewne religijne ~~nastroje~~ *nastroje* i uczucia. Mu-
szą to jednak być uczucia i nastroje oparte na danych
faktycznych, inaczej nie będą pozytywnymi i nowa faza
rozwoju intelektualnego znowu je zmiecie wraz z przy-
wiązanymi do nich etycznymi czynnikami. | Otóż tutaj
układa on z idei poświęcania się dla drugich i z po-
czucia ^{Religijne wierzenie woli do} solidarności wszechludzkiej nową religię, któ-
ra nie czci Boga, bo w niego już nie wierzy, lecz ludz-
kość. | Na różne sposoby maluje żywymi barwami ten o-
gólny nieunikniony związek, jaki łączy wszystkie jed-
nostki; dzisiejsze pokolenia pokutują za grzechy po-
przednich, a żyją z nagromadzonych przez nich kapitałów

kulturowych, a od naszego działania zależy przekleństwo lub błogosławieństwo, którym nas nie tylko współcześni ale i następne pokolenia obdarzać będą. Nie ma nagrody i kary po śmierci, dla ~~Jednostki~~, ale jest w życiu, skoro opuścimy stanowisku ciasnego indywidualizmu i ogarniemy całą ludzkość jako jeden byt, jedną wielką istotę. Każdy czyn, popełniony przez któregośkolwiek z jej członków mści się albo błogie skutki pociąga, i jak z ludzkości czyn wyszedł, tak na nią oddziaływa.

P ["I cokolwiek czynimy najmniejszemu z członków ludzkości to uczyniliśmy całej ludzkości." I tylko na tem tle także możliwa jest zreformowana idea nieśmiertelności. Jednostka ludzka, ten fragment Wielkiej istoty, to przemijające, pełne braków i niedoskonałości zjawisko nie jest nieśmiertelne, ale najlepsza jej częśćka, to, co najlepszego działała i czem była w najlepszych swych chwilach, to nie ginie, to żyje dalej w pamięci i w ~~dal-~~szych losach całej ludzkości. Dzieła, myśli, czyny, one są nieśmiertelne. Nieśmiertelność ma różne stopnie. Tylko szczupła garstka ~~ludzi~~ żyje w pamięci wszystkich

Kultury, a ob naszego działania zależy przekleństwo
 lub błogosławieństwo, którym nas nie tylko współczesni
 ale i następne pokolenia obdarzać będą. Nie ma nagrody
 i kary po śmierci, ale Jedność, ale jest w życiu,
 skoro opuszczamy stanowisko cięsnego indywidualizmu i
 opanujemy całą ludzką jako jeden byt, jedną wielką
 istotę. Każdy czyn, popełniony przez królegokolwiek
 z tej szeregów maści się albo błogie skutki przynosi, i
 jak z ludzkości czyn wyzodzi, tak na nią oddziaływa.

I cokolwiek czynimy najtajniejszym z szeregów ludzkości
 to uczyniliśmy całą ludzką. I tylko na tem le
 także możliwa jest reformowana idea nieśmiertelności.
 Jedność ludzka, ten fragment Wielkiej Istoty, to
 przemijające, pełne praków i niedoskonałości zjawisko
 nie jest nieśmiertelne, ale najbezpieczniej jest czuwać, to,
 co najbezpieczniej zstąpiło i czym była w najbezpieczniej swych
 chwilach, to nie ginie, to żyje dalej w pamięci i w
 swych losach całą ludzką. Dzieła, myśli, czyny, one
 są nieśmiertelne. Nieśmiertelność ma różne stopnie.
 Tylko szczupła garstka ludzi żyje w pamięci wszystkich

9

w pamięci całej ludzkości; ale wszyscy mają ten udział jaki im się według ich życia i działania należy. Myślo tej trwałości wszystkiego co robimy, o tem, że nasze czyny i postępowanie oddziaływa na całą przyszłość w stopniu słabszym lub silniejszym, tak jak i my pozostajemy ustawicznie pod oddziaływaniem przeszłych pokoleń, myśl ta zdaniem Comte'a może być nie mniej silnym bodźcem do postępowania dla ogółu życzliwego, do życia etycznego, aniżeli przekonanie o nieśmiertelności w formie zwykłej. Ludzkość jako całość, to najwyższy, najważniejszy przedmiot troski i zabiegów każdej jednostki; ona też jest ową wielką istotą, ona ma zająć miejsce Boga. | Z takim ogólnym poglądem etycznym na stosunek jednostki do ludzkości całej, z przekonaniem, że jednostka ma się dla tej ludzkości, jej dobra poświęcać, łączą się potem liczne szczegółowe pomysły w dwóch kierunkach: w kierunku urządzenia idealnego społeczeństwa i państwa oraz w kierunku zorganizowania religijnego kultu tej wielkiej istoty. Co się tyczy organizacji państwowej, Comte uważa za ideał

Socjokratia

1)

2)

1)

organizację społeczeństwa, którą nazywa socykratyą,
 w której więc wzgląd na ogół jest punktem wyjścia i
 podstawą. Idea prawa, przysługującego jednostkom w tym
 lub owym kierunku, musi zniknąć, każdy ma tylko jedno
 prawo, mianowicie prawo pełnienia swych obowiązków.
Jednostki są tylko organami społeczeństwa, ogółu, ich
 znaczenie indywidualne ogromnie zredukowane. W samej
 organizacji społecznej rolę kierującą posiadają najpo-
 tężniejsze czynniki przemysłowo-ekonomiczne: szefowie
 wielkich banków, właściciele wielkich fabryk, wielcy
 właściciele ziemscy. Są to "patrycyusze". Ponieważ
 potrzeby swe ich są zaspokojone, przeto wolni są od
 chciwości; pracują nie dla zysku, lecz właśnie z pobu-
 dek idealnych, dla dobra ogółu i dlatego uszlachetnia-
 ją pracę, nadając jej charakter ^{niezwykłego} ~~patrycjuszowego~~ ~~kapitału~~.
 A mają sprawami ogółu tak kierować, aby każdy człowiek
 mógł stworzyć sobie rodzinę i żyć jaknajintensywniej
 życiem rodzinnym, gdyż ono daje największą sumę zado-
 wolenia. Stanu średniego już nie ma; obok patrycjusów
 którzy reprezentują narządy odżywcze organizmu społec-
 znego, istnieją tylko następujące trzy stany: filozof

opisywanie Comte'a
 a permissywność
 Chama

1914/15, 1915

czego, istnieje tylko w rzeczywistości przy braku filozofii
 który reprezentuje narządy odżywcze organizmu spoży-
 wania. Stan średniego już nie ma; obok partykularów
 system odżywczy, gdyż ono daje nam większą samę zado-
 wanie stworzyć sobie podanie i być takim interesywnie
 A ma ją sprawami ogólnie tak kierować, aby każdy człowiek
 ją pracę, nadając jej charakter pewnego kapitału.
 tak idealnych, dla dobra ogólnie i dla jego uszczelnienia -
 chciwości; praca nie dla zysku, lecz właśnie z popu-
 potrzeby swoich są zapożyczone, przez wolni są od
 właściciele ziemscy. Są to "partycypacje". Ponieważ
 wielkich banków, właściciele wielkich fabryk, wielcy
 różniące czynności przemysłowo-ekonomiczne: szefowie
 organizacyi społecznej rolę kierującą posiadają najpo-
 znaczenie indywidualne ogólnie zredukowane. W samej
 jednostki są tylko organami społeczeństwa, ogólnie, ich
 prawo, mianowicie prawo pełnienia swych obowiązków.
 lub owym kierunkiem, musi zniknąć, każdy ma tylko jedno
 podstawa. Idea prawa, przysługującego jednostkom w tym
 w której więc wzięta na ogół i punktem wyjścia i
 organizacyę społeczeństwa, którą nazwa społeczeństwa.

1914/15, 1915
 1914/15, 1915
 1914/15, 1915

to są narządy mózgowo, rozumu, dalej kobiety jako narządy uczuciowe, oraz proletaryusze jako narządy energii społecznej. Jak patrycyusze reprezentują porządek, istniejący stan rzeczy, tak proletaryusze postęp, Zadaniem filozofów, zwanych też kapłanami, jest określanie w każdym wypadku, czego wymaga dobro Wielkiej istoty; zadaniem kobiet jest wzbudanie uczuć, aby ludzie do odpowiedniego działania zagrzać. Tak filozofowi jak kobiety będą darzyli żywą sympatyą proletaryat, gdyż w nim znajdują przeciwwagę i pomoc wobec ewentualnie grożących nadużyć ze strony patrycyuszy; proletaryat zaś posiada w opinii publicznej oraz w tem, że bez jego pracy patrycyusze są bezsilni, broń przeciw nim. Jest to organizacja, której ogólną formułkę sam Comte podał w sposób zwięzły: L'ordre pour base, L'amour pour principe et l'ordre pour base; le progres pour but. [; Jodl, II, 361 :] Co się zaś tyczy szczegółów jego nowej religii, to trzeba pamiętać, że ona ma być właśnie tym idealnym tłem, na którym się ów porządek społeczny i współdziałanie wszystkich rozwija. Religia ta polega prosto na adoracji Wielkiej istoty, która

Kniek woglytany

to są narządy męzkiego, rozum, dalej kobiety jako
 narządy żeńskie, oraz proferyzacja jako narządy em-
 energii apofecznej. Jaką arcywładze reprezentują po-
 rządki, istniejący stan rzeczy, tak proferyzacja po-
 arcy, zadaniami filozofów, zwanym też kapłanami, jest
 określanie w każdym wypadku, czego wymaga dobro Wielkie
 kiej istoty; zadaniami kobiet jest wzbudzenie umysłu,
 aby iudzie do odpowiedniego działania zagrać. Tak
 filozofowie jak kobiety będą dążyć i żywą symulacją pro-
 ferary, gdyż w nim znajduje przeciwną i pomoc wobec
 ewentualnie grożącej naradzie ze strony partyzantów;
 proferyzacja zaś posiada w opinii publicznej oraz w tem-
 że bez tego pracy partyzantów są bezsilni, bron przeciw
 nim. Jest to organizacja, której ogólną formację sam
 Gome podał w sposób zwięzły: ~~l'ordre pour base, l'amour~~
 l'ordre pour base; le progres pour
 but. l'ordre, II, 381: l'ordre pour base; le progres pour
 tego nowej religii, to trzeba pamiętać, że ona ma być
 właśnie tym idealnym ręką, na którym się ów porządek
 apofeczny i współdziałanie wszystkich rozwija. Religia
 ta polega głównie na stworzeniu Wielkiej istoty, która

Handwritten signature or note

tym sposobem składa się ze swych własnych adoratorów.
 Adolcyja zaś ta polega na ^{uwielbieniu} uwielbieniu najwybitniejszych
 jej przestawicieli, tych co są "najnieśmiertelniejsi".
 Comte tutaj nawiązuje całkiem świadomie ^{do} do starożytnego
 zwyczajnego apoteozy, i uważa, że właśnie taka apoteo-
 za, cześć, należysię najwybitniejszym jednostkom. Więc
 sporządził kalendarz, na każdy dzień komemoracya pew-
 nych wielkich ludzi; a nie brakło też dni poświęco-
 nych przeklinaniu, tych, którzy szkodnikami ludzkości
 byli. Ta religia pozytywizmu pragnie urzeczywistnić
 wszystkie wielkie i wzniosłe myśli, które katolicyzm
 wieków średnich albo powziął albo urzeczywistnił; ~~wa~~
 czele kultu stoją kapłani, filozofowie, którzy są ~~zarazem~~
 lekarzami i poetami, oni też nadają kierunek ^{głównie}
 opinii publicznej, oni są reprezentantami władzy du-
 chownej, tak ja patrycyusze świeckiej. Oni krzewią
 i pielęgnują "dogmat pozytywny" ; oni kierują wychowa-
 niem młodego pokolenia w duchu tego dogmatu itd. ||Więc
 w tej idealnej organizacyi społecznej wszystko obmy-
 ślane, aby ludziom było dobrze, i aby oni byli dobrzy.

Empedokles!

*Wspodnienie egoizmu:
 altruizmu*

tym sposobem składa się ze swych własnych zdeterminowa-
 Adolfa są za polega na wie...
 tej przesławie, tych co są "najniebezpieczniejsi".
 Co nie tutaj nawiązuje całkiem świadomie do starożytno-
 go zwyczajnego sposobu, i uważa, że właśnie taka sporo-
 za, część należała najwybitniejszym jednostkom. Wier-
 sporządzą kalendarz, na każdy dzień komemoracja pew-
 nych wielkich ludzi; a nie brakuje też dni poświęco-
 nych przeklinaniu, tych, którzy zakłócają ludzką
 byli. Ta religia pozytywizmu przynieść niezwykłe
 wszystkie wielki i ważności myśli, które katolicyzm
 wieków średnich albo powściął albo niezwykła; ~~...~~
 czule kłania się kapłani, filozofowie, którzy są z...
 lekarzami i poetami, oni też nadszają kierunek...
 opinii publicznej, oni są reprezentantami wiedzy du-
 chownej, tak ja patrzył na świeckiej. Oni krzewią
 i pielęgnują "dogmat pozytywizmu"; oni kierują wychowa-
 niem młodego pokolenia w duchu tego dogmatu itd. Wier-
 w tę idealną organizację społecznej wszystkie obry-
 ślane, aby ludzizm było dobre, i aby oni byli dobrzy.

Handwritten note:
 ...

Handwritten note:
 ...

Nieustannie bowiem ~~Comte~~ wywodzi, że źródłem najwyższ~~ego~~
~~ego~~ rozkoszy, jedyną gwarancy~~ą~~ szczęścia indywidualne
 go jest praca dla imychdla ogółu; altruizm najlepiej
 zaspakaja nasze dążenia do szczęścia własnego, i jeżeli
Bentham mówi, że powinniśmy przyczyniać się do jak-
 największego szczęścia ogółu z dobrze zrozumiane o wła-
 snego interesu, Comte mówi, że właśnie w bezintere-
sownym przyczynianiu się do szczęścia ogółu znaleźliśmy
 zadowolenia. Tak więc u Comte'a pozytywizm i mistycyzm
 idą ręką w rękę; to właśnie powodem rozłam wśród
 jego uczniów; jedni tylko pozytywne stadjum jego uzna-
 ją, inni przejęli ^{my} jego religijnomistycznym nastrojem.
 I do dziś dnia istnieją we Francyi, w Anglii i w Amery^{ce}
 ce ~~północnej~~ liczne gminy Comtowskie, kółka, uprawiają
 ce życie na jego modłę, schodzące się na obrządki po-
 zytwywistyczne itd. ~~Stoż co się tyczy C~~ Poznawszy
 Comte'a zwróćmy się teraz do Milla.

P
Mill, ojciec i syn. Gdy mowa o Millu, trzeba pamiętać, że w dziejach
 filozofii dwa Millowie rolę odgrywają, i o obu trzeba
 wspomnieć, gdy mowa o kierunkach etycznych. Mianowicie
 James Mill, ur. 1773 w Szkocyi, syn szewca, studjował

James Mill, ur. 1783 w Szkocji, syn szwca, studiował
wspomnieć, gdy mowa o kierunkach ewangel. Stanowisko
filozofii dla Millowie rolę odgrywała, i o obu trzeba
Mill, ojciec i syn. Gdy mowa o Millu, trzeba pamiętać, że w dziełach

Comte'a zwrócić się trzeba do Mill'a.
Zupełnie inne jest. Otóż co się tyczy C. Poznański
ce życie na jego modłę, schodzące się na obrządku po
ce podnoszą liczne gminy Comowskie, która, uprawiają
i do dziś dnia istnieją we Francji, w Anglii i w Amery
Ja, inni przyjęli jego religijnymistycznym nastrojeniem.
jego uczniów; jedni tylko pozytywne stałym jego ucznia-
iść trzeba w ręce; to właśnie powodem rozkładu wiarę

zadawania. Tak więc u Comte'a pozytywizm i mistycyzm
sównym przyznawaniu się do szczerca ogółu znajdujemy
anego interesu, Comte mówi, że właśnie w bezinteres-
największego szczerca ogółu z dobre rozumiane o wła-
Benham mówi, że powinniśmy przyznawać się do jak-

szczerca indywidualne
to jest praca dla imięcia ogółu; altruizm najłagodniej
Niestaranie powiem o sobie wyobrazi, że zrobiłem najwęższe

w Edynburgu teologię, w r. 1818 wydał wielką historię
Indyi, w roku następny otrzymał posadę w w kompanii w
wzchodnio-indyjskiej, w jej głównem kierownictwie w *London*
Anglii. Umarł 1836. Dlatego o nim wspominam, ponieważ on
był dla Johna Stuarta Milla, syna swego, pośrednikiem
w dwóch prądach: Po pierwsze utylitaryzm Benthama, po
drugie psychologia asyocacyjna, której twórcami Hume i
Hartley. Wyjaśnić co to jest. Sam napisał takie dzie
ło p.t. Analiza zjawisk umysłu ludzkiego w r. 1829.
Więć te dwa kierunki wraz z wpływem znowu altruistycz-
nego stanowiska Comte'a złożyły się na etyczne poglądy
Johna Stuarta Milla, filozofa, w którym utylitaryzm
znalazł w wieku XIX swój wyraz *decydujący* najpełniejszy, i który
sprawił, że kierunek ten stał się jednym z najbardziej
panującym nie tylko w Anglii, lecz także w Niemczech
w innych krajach w czasach dzisiejszych i jest jednym
z najważniejszych kierunków współczesnej etyki naukowej *VIII*

J.St. Mill Zycie. Höffding, II. 439 n : | Ur. 20. Maja 1806 w Londynie. *20/5*

Młodość udzielał mu ojciec według własnego planu. Mając
3 lata, zaczął się uczyć po grecku, niewieli później
ruchunków, , równocześnie język angielski z gramatyką

1. St. Mill życie. Höftding, II. 439 n. : Ur. 20. Maja 1806 w Londynie.
Wzrost 1,70 m, ciężar ciała 60 kg, ciemne włosy, ciemne oczy, ciemna skóra.
3 lata, zaczął się uczyć po grecku, niewiele później
francuzkowi, równocześnie język angielski z ramatyką

z najwznioślejszych kierunków współczesnej etyki naukowej
w innych krajach w czasach gdzie żył i też jednym
panującym nie tylko w Anglii, lecz także w Niemczech
sprawia, że kierunki ten stał się jednym z najbardziej
znalazł w wieku XIX swój wyraz najpełniejszy, i który
Johna Stuartha Mila, filozofa, w którym użyłarzym

tego sławiska Comte'a różniły się na różne poglądy
Wiedzę o dwa kierunki wraz z wpływem znowu użyłarzym-
to p. r. Analiza zjawisk umysłu ludzkiego w r. 1829.

Harley. Wyjaśnić co to jest. Sam napisał takie dzieło
drugie psychologię asyocjacyjną, której twórcami Hume i
w dwóch prądach: Po pierwsze użyłarzym Bentham, po
był dla Johna Stuartha Mila, syna swego, pośrednikiem
Anglii. Umarł 1836. Dzieło o nim wspomina, ponieważ on

wzchodził-indyjskiej, w tej dziedzinie kierownictwo w
Indyi, w roku następnym otrzymał posadę w kompanii
w Edynburskiej teologii, w r. 1818 wydał wielką historię

a mając osiem lat język łaciński. Historyi, jakoteż *logiki*
 g~~o~~ i-uczył się czytając obsz~~er~~ne dzieła i omawiając po
 potem z ojcem lekturę na spacerach. Tak samo dzieła
 z ekonomii politycznej, *Rta*asy greccy i łaciński, w~~ar~~
 wśród których wielki nacisk kładziono na Demostenesa
 i Platona, u których musiał się zajmować sposobem ich
 argumentowania. A utwierdzał nabytą w ten sposób wie-
 dzę, ucząc młodszego ~~rodzinstwa~~. Ojciec ogromną wagę
 kładł na rozwój samodzielności, mówi Mill w swej auto-
 biografii: "Co można było wykryć drogą zastanawiania
 się, tego mi nigdy ojciec nie powiedział, nim nie
 wyczerpałem ~~swych~~ sił w celu samodzielnego wykrycia".
 Taki sposób *uczenia* ~~uczenia~~ Mill poleca jako najlepszy; każde
 dziecko zdrowe go wytrzyma; nie przypuszczał, aby ta ~~ca~~
 edukacja, która pozwoliła mu w rozwoju umysłowym jak mó-
 wi, wyprzedzić o 25 lat swych rówieśników, miała być
 szkodliwą dla zdrowia. Sam co prawda cierpiał od 30
 roku życia począwszy na dość zresztą niewinną neuraste-
 nię, i raz, w rozmowie w roku 1840, objawił zdanie:
 "Nie byłem nigdy dzieckiem, nigdy nie grałem w krike-
 ta, a przecież lepiej jest, gdy się nie zbacza z drogi

Wojciech

a mając ośm lat język fachński. Historji, jakowej
 nie uczy się czytając opasłe dzieła i omawiając je
 potem z ojcem lekturę na spacerach. Tak samo dzieła
 z ekonomii politycznej, ~~których~~ grecey i fachiński, w
 wśród których wielki mścik kładziono na Democritusa
 i Platona, a których miał się zajmować sposobem ich
 argumentowania. A utwierdzać nabyła w ten sposób wie-
 dzę, w sąm młodsze rozdział. Ojciec ogromną wagę
 kładł na rozwój samodzielności, mówił mi w swej auto-
 biografii: "Co można było wykryć drogą samostanowienia
 się, tego mi nigdy ojciec nie powiedział, nim nie
 wyzerpałem ~~z~~ w nich się w celu samostanowienia wyrycia".
 Taki sposób ~~uczenia~~ ^{uczenia} mi poleca jako najlepszy; każde
 dziecko zdrowe go wytrzymać; nie przypuszczając, aby ta
 edukacja, która pozwoliła mu w rozwoju wyśłowym tak
 w, wyprzedzić o 25 lat swych rówieśników, miała być
 szkodliwą dla zdrowia. Sam co prawda cierpił od 30
 roku życia począwszy na dość zresztą niewinną neurast-
 enię, i raz, w rozmowie w roku 1840, objawił zdanie:
 "Nie byłem nigdy dzieckiem, nigdy nie grzechem w dzie-
 ta, a przecież lepiej jest, aby się nie zbaza z głodem

natury" Ale mimo to nie uznawał, by przedwczesny rozwój umysłowy miał szkodzić zdrowiu a nawet był tego zdania, że wychowanie może zrobić wszystko, że nasza natura, z którą się urodzimy, da się odpowiednio nagiąć, i na ~~ten~~ założeniu opierał też przekonanie o możliwości przeprowadzeniu daleko idących reform społecznych. |

Takiemu szybkiemu rozwojowi umysłowemu odpowiada także fakt, że mając lat 17 już wstąpił w zawód praktyczny, mianowicie jako urzędnik tej samej kompanii ondyjskiej w której ojciec jego zajmował syanowisko naczelne, kró- re też potem Mill powoli awansując zajął. Gdy w roku 1858 rozwiązano kompanię, rząd ofiarował mu miejsce w Radzie indyjskiej, którego jednak nie przyjął, przywa- tyzując odtąd. - Wewnętrzne zaś życie jego nie było ~~wolne od pewnych przełomów. W mając lat 20 popadł w stan~~ ~~ograniczonego zwyapienia i apatii;~~ Nim do tej kompanii wstąpił, spędził rok 1820-21 w południowej francji, w dobrach jednego z braci Benthama. To miało wielki wpływ. Literatura i polityczna prądy francuskie odtąd go żywo zajmowały, a stąd też wzięło początek studjum prac Benthama. Wiemy, jak entuzjastyczne o nich mówił.

natury" Ale mimo to nie uznawaj, by przedwczesny rozwój
 umiow miaf skonczié zdrowi a nawet byf tego zda-
 nie, że wychowanie może zrobić wszystko, że nasza na-
 tura, z którą się órodzimy, da się odpowiednio nadać,
 i na ten sposób opiera się przekonanie o możliwości
 przeprowadzenia daleko idących reform społecznych. |
 Takim szybkiemu rozwojowi wyjątkowemu odpowiada także
 fakt, że między lat IV już wstąpił w świat praktyczny,
 mianowicie jako urzędnik tej samej kompanii indyjskiej
 w której ojciec jego zajmował stanowisko naczelne, kró-
 cie zaś potem III powoli awansując dalej. Gdy w roku
 1858 rozwiązano kompanię, rząd ofiarował mu miejsce
 w Radzie i indyjskiej, którego jednak nie przyjął, przy-
 czyną do tego. - Wewnętrzne zaś życie jego nie było
~~żadne od nowych przeobrażeń. Między lat 20 popadł w stan~~
~~ciężkiego zwypienia i sparaliż. Nim do tej kompanii wstą-~~
 pował, spędził rok 1820-21 w podróżniowej francji,
 w dobrach jednego z braci Benthama. To miało wielki
 wpływ. Literatura i polityczny prąd francuskie oddały
 go żywo zajmowały, a stał się wziętym początek studjum
 braci Benthama. Wiem, jak entuzjastycznie o nich mówił.

Po powrocie do Anglii przystąpił do owego kółka młodych Benthamitów, którzy wzięli sobie za zadanie wrowadzić jego idee reform politycznych w życie; spodziewali się, że drogą oświaty i szerzenia wiadomości polityczno-społecznych usuną wszelkie zło. Sam Mill mówi o sobie, że spodziewał się wówczas po oświecającym wpływie wykształconego rozumu na uczucia samolubne odrodzenia rodzaju ludzkiego. Więc całkiem Bentham. || Ale mając lat 20, ~~przeżył~~ doszedł do przekonania, że to nie da ani jemu samemu ani ludzkości szczęścia. Popadł w apatyę, w zniechęcenie, świat przedstawił mu się pustym i płaskim, nie godnym zajęcia; spełniał swe obowiązki mechanicznie, bez ^{orze} przekonania, bez zamiłowania i zapału. Dopiero przypadkowa lektura niektórych książek, zwłaszcza ~~dzieł~~ poetyckich, otworzyła mu oczy; teraz dopiero przekonał się, że strona uczuciowa życia ludzkiego, wyobraźnia i sztuka nie są czemś pośledniejszym od rozumowego wyrachowania; przekonał się, że własne szczęście nie może być celem najwyższym; że tylko dążąc do owego wyższego celu, można znaleźć szczęście własne

do owego wyższego celu, można znaleźć szczęście własne
 szczęście nie może być celem najwyższym; że tylko dzięki
 od rozumowego wyrachowania; przekonaj się, że własne
 kiego, wyobraźnia i sztuka nie są czymś pośledniejszym
 dopiero przekonaj się, że sztuka uczuciowa życia ludz-
 zwiastuje ~~duch~~ ^{duch} poetyckich, otworzyła mu oczy; teraz
 in. Dopiero przypadekowa lektura niektórych książek,
 mechanicznie, bez przekonania, bez zamierzania i zapo-
 brackim, nie godnym zajęcia; spełniał swe obowiązki
 w zaniechaniu, świat przedstawił mu się pułk i
 temu samemu ani ludzkości szczęścia. Popadł w aparyę,
 20, przesyłał doświadczenia, że to nie da ani
 rozstrzygnięcia. Wiele ciekawym Benham. Ale mając jar
 katastroficznych rozumu na uczucia samolubne odrobienia
 nie spodziewał się wówczas po oświecającym wpływie wy-
 apofeanym usną wszelkie zfo. Sam Mill mówi o sobie,
 że drogą oświaty i szerzenia wiadomości polityczno-
 jego idee reform politycznych w życie; spodziewali się,
 Benhamów, którzy wzięli sobie za zadanie w prowadzić
 po powrocie do Anglii przystąpił do owego kółka młodzień-

"Tylko ci są szczęśliwi" ~~Tylko ci są szczęśliwi~~, którzy mają swój wzrok zwrócony na coś innego, aniżeli na własne szczęście; zapytaj się siebie samego, czy jesteś szczęśliwy, a w tej chwili przestaniesz być szczęśliwym". Zaczął się rozczytywać w w francuskich historykach jak Guizot, Michelet, a największe wrażenie zrobił na niego Comte, z którego lektury nabrał przekonania, że urządzenia i stosunki społeczne są wynikiem rozwoju, odbywającego się według pewnych praw, że odpowiadają całemu szeregowi warunków, w których się dane społeczeństwo znajduje, i że ich zmiana dowolna na trafia na olbrzymie trudności i tylko w szczupłych granicach da się inicjatywą prywatną przeprowadzić. Zarezen też zaznajomił się z ^{robieni} Carlylem i ^{z piśmiami} Coleridgem. . Obaj właśnie stanowili przeciwwagę przeciw przecenianiu intelektualnej, krytycznej, analitycznej stronie umysłu ludzkiego na korzyść uczuciowości, religii, romantyczności jednym słowem. Coleridge 1772-1834 pozostawia pod wpływem Schellinga tłumaczył symbolicznie pojęcia religijne i dążył do wykazania, że chrześcijaństwo i filozofia są ostatecznie ze sobą w zgodzie. zwałczał na

filozofia są ostatecznie ze sobą w zgodzie. Wskazując na
 religijne i dążąc do wykazania, że chrześcijaństwo i
 pod wpływem Schellinga traktować symbolicznie pojęcia
 Wschodni jednym słowem. Coleridge 1792-1834 pozostawia
 sta ludzkiego na korzyść bezcelowości, religii, roman-
 tycznej, krytycznej, analitycznej stronie wy-
 wanie stanowi przeciwnie przeciwstawienie
 zmiennymi się z Carlylem i Coleridge. . Opat
 niczeń da się inicjatywę przeważnie przeprowadzić. Zarz-
 traktacja odtworzenia trudności i tylko w szczególnych
 dane społeczeństwo znajduje, że ich zmienna dowolna na-
 powiadają całym szeregi warunków, w których się
 rozwoju, odbywającego się według pewnych praw, że ob-
 nia, że urzędzenia i stosunki społeczne są wynikiem
 bit na niego Comte, z którego lektury nabiera przekonania
 kraci jak Guizot, Michelet, a najwiękшие wrzenie pro-
 śliwym". Łącząc się rozprawy w francuskich history-
 etów społecznych, a w tej chwili przedstawiać być może
 własne społecznie; zapychają się siebie samego, czy je-
 najej swojej wniosk zwrócić na coś innego, aniżeli na
 "Tylko ci są społecznymi tylko ci są społecznymi, którzy

tomiast energicznie tendencje wieku oświecenia. Carl
Ca yle 1795-1881 pozostawał wpływem Fichtego. O
 nauce analitycznej, o badaniach szczegółowych wyrażał
 się również dość sceptycznie, zwalczał energicznie uty-
 litaryzm Bentham'a, o którym mówił, że stara się roz-
 wiązać problem w jaki sposób "jeżeli dany jest świat
 kotrów, wykazać, jakim sposobem wynikiem ich połączo-
 nych usiłowań może być cnota". Występował jednak także
 przeciw dogmatyzowaniu religii; ewangelią jego był ~~Fen~~
 Faust Göthego; uwydatniał pierwiastek Boży w człowie-
 ku, znaczenie osobowości i indywidualności silnych.
 Wielkie indywidualności, bohaterowie w jego znacze-
 niu, oto dzwignie postępu ludzkiego; cześć dla tych
 wielkich postaci, to pierwszy warunek wzniesienia się
 nad szary poziom. Ale to nie kult jednostek w znaczeniu
 Nietzschego, lecz raczej w duchu Comte'a, mianowicie
 owi bohaterowie są czynnikami rozwoju społecznego; oni
 dla społeczeństwa, a nie społeczeństwo dla nich. - Or
 Pod wpływem lektury takich poglądów i Mill oczywiście
 zmodyfikował w niejednym punkcie swe poglądy; i w owym
 czasie także zaczął wobec religii zajmować inne stanow-

Handwritten note:
 Nardine!

czasie także zaczęły wobec religii zajmować inne stanow-
 zmożytkował w niejednym punkcie swe poglądy; i w owym
 Pod wpływem lektury takich poglądów i Milli oczywiście
 dla społeczeństwa, a nie społeczeństwo dla nich. - Or-
 owi bohaterowie są czynnikami rozwoju społecznego; oni
 Niezależnego, lecz raczej w duchu Comte'a, mianowicie
 nad szary poziom. Ale to nie kult jednostek w znaczeniu
 wielkich postaci, to pierwszy warunek wzniesienia się
 nią, co dawniejnie postępn Induskiego; część dla tych
 Wielkie indywidualności, bohaterowie w jego znacze-
 niu, znaczenia osobowości i indywidualności silnych.

Handwritten note:
 ! ...

Falar Günego; wydatniał pierwiastek Boży w czowieku
 przedw bogactwowania religii; ewanuelis jego był Tem
 tych ustawań może być onora". Występował jednak także
 forów, wykazał, jakim sposobem wynikiem ich postęzo-
 wiązać problem w jaki sposób "jeżeli dany jest świat
 literatury Benham, o którym mówił, że stara się roz-
 się również dość sceptycznie, zwłaszcza energicznie wy-
 nauce analitycznej, o badaniach szeregówowych wyrażała

Coyle 1795-1881 pozostawał wpływem Fichtego. O-
 tomiały energicznie tendencje wieku oświecenijsia. Gari-

"Znakit my najjaka wawelnyca w
dra wptywom do mi koo,
aby stawa jako przyrolniny
w kornie i dny na gubnie
prowody" (u kta kstion)

83
wisko, aniżeli w pierwszej młodości, o czym jeszcze
pomówimy. Cała ta jednak przemiana, to skonsolidowanie
się jego charakteru i poglądu na świat i życie doko-
nała się ostatecznie i zakończoną została podobnie jak
u Comte'a pod wpływem kobiety. Była nią pani Taylor,
którą Mill poznał, gdy jeszcze mąż pierwszy jej żył,
a z którą się ożenił po śmierci tegoż w roku 1851. Żył
z nią najszczęśliwiej aż do roku 1858, jej śmierci.
Gomperz, tłumacz pism Milla na język niemiecki, tak się
o niej wyraża z powodu odwiedzin swoich u Millów: "Piękną, ta kobieta, o postaci zarazem pełnej i drobnej,
otoczona dwojgiem dzieci z pierwszego małżeństwa,
brała w naszej rozmowie jaknajwyższy udział. Dorzucała
do niej niekiedy olśniewający dowcip, któremu towa-
rzyszył nieopisanie uroczy uśmiech; a nawet gdy roz-
mowa zeszkła na tory metafizyczne, mąż jej, który słu-
chał jej słów niemal z nabożeństwem, zapytywał się ją
o jej zdanie, które ona objawiała głosem cichym, ale
w formie jasnej i skończonej". Jak wysoko ją cenił
Mill, najwyraźniej wynika z dedykacji, umieszczonej
na wstępie do jednego z jego pism politycznej treści,

na w sprawie do jednego z tego pism politycznej treści, Mill, natychmiast wyznika z dedykacji, umieszczonej w formie listu i skróconej". Jak wyoko są cenili o tej sprawie, które ona objawiała głosem cichym, ale ona i ten słów niemal z nadoboją, zaprzęwał się iść. Mowa została na ten temat, ma być, który służył, użył nieopisanie wrocy uśmiech; a nawet gdy roz- do niej niekiedy odświeżający dowcip, którym towa- prafa w naszej rozmowie jaknajwyżej użycia. Doruczała odczyna dwójkiem dzieci z pierwszego małżeństwa, pięćna, ta kobieta, o postaci zarzem pełnej i drobnej, o niej wyzna z powodu odwiedzin swoich u Millów: " Godeaux, tłumacz pism Millów na język niemiecki, tak są z nią najszczepliwiej aż do roku 1858, tej śmierci. a skróty się o niej po śmierci tegoż w roku 1851. Żył króty Mill poznał, gdy jeszcze mały pierwszy tej żył, u Comte'a pod wpływem kobiety. Była nią pani Taylor, taka się staraczynie i zakończoną została podobnie jak się tego charakteru i poglądu na świat i życie doko- podawia. Coś za jednak przesłana, to skonsolidowanie wiako, aniżeli w pierwszej miłości, o czym jeszcze

"L'œuvre de Mill est un chef-d'œuvre de la philosophie anglaise. Elle est écrite avec une clarté et une précision qui sont rares. On trouve dans ses ouvrages une grande variété de sujets, et il est toujours intéressant de lire ce qu'il a écrit. Ses idées sont très originales et ont exercé une grande influence sur la pensée moderne." (L. K. Miller)

"O wolności" : "Drogi Pamięci droższej nieboszczki, której natchnieniu i współdziałaniu zawdzięczam wszystko, co kolwiek posiada w piśmiech mych wartość, przyjaźni ciółce i żonie, której silne poczucie prawdy i sprawiedliwości było mi najsilniejszym bodźcem, a której pochwała była mi największą nagrodą, poświęcam tę rozprawę." Jak wszystko, com od wielu lat pisał, należy należy ona tak do niej, jak do mnie; ~~ale w tej postaci, w jakiej książka obecnie wydaje, korzystała ona tylko w mierze bardzo niedostatecznej z nieocenionego~~ Gdybym był w stanie wyrazić chociażby część wzniosłych myśli i szlachetnych uczuć, spoczywających w jej grobie, oddałbym światu większą przysługę, aniżeli tem wszystkiem, co kiedykolwiek jeszcze napiszę bez zachęty i pomocy ze strony niemal niedoścignionych darów jej ducha". Umarła w Awinionie. Podobnie, jak po śmierci Klotyldy de Vaux Comte urządzał co tydzień pielgrzymkę od jej grobu, także Mill zakupił w Awinionie domeczek, w którym co roku spędzał kilka miesięcy w pobliżu jej grobu, gdzie "szukał siły i świeżości, które miały mu uczynić znośnem życie w Anglii" bez tej ko-

"O wolności" : "Przed Pamięć Grodzkiej nieboszczki,

której natchnieniem i współdziałaniem zawdzięczałam wszystkie
 te, cokolwiek posiada w piśmie i w mowie, przystając
 do niej i do niej, której silne poczucie prawdy i sprawa-
 wiadomości było mi najistotniejszą podskokiem, a której
 podpowiedzi były mi najcenniejszą nagrodą, poświęcając jej
 pracę. Jak wszystkie, co od wielu lat piszę, należy
 należała ona tak do niej, jak do mnie; ale w tej postaci
 w jakiej książka obecnie wyjdzie, korzystała ona tylko
 w mierze bardzo nieobyczajnej z nieobecności
 Gdybym był w stanie wyrazić chociażby część wniosków
 myśli i szlachetnych uczuć, spoczywających w tej gro-
 dzie, oddałbym światu większą przysługę, aniżeli tem
 wszystkim, co kiedykolwiek jeszcze napiszę bez zacho-
 wy i pomocy ze strony niemał niedoścignionych darów "o-
 ducha". Umarła w Awinionie. Podobnie, jak po śmierci
 Kieruldy de Vaux Gome urzędował co tydzień pięćdziesiąt-
 pięć lat w Awinionie do-
 meczek, w którym co roku spędzał kilka miesięcy w po-
 daniu tej groby, gdzie "szukał siły i świeżości, która
 miała mu uczynić znów życie w Anglii" bez tej ko-

biety, która, jak pisze w liście do Comperza po jej śmierci, „była jego najdoskonalszą przyjaciółką, towarzyszką, przewodniczką, nauczycielką w jednej osobie”. Ona to wraz z wpływem Comte'a dokonała zwrotu z teorii dobrze zrozumianego własnego interesu do przekonania, że obowiązek należy spełniać bezinteresownie.

Z życia Milla jeszcze godny przytoczenia fakt, że przed pewien czas, ¹⁸⁶⁸⁻⁶⁸ posłował do parlamentu angielskiego; dał się nakłonić do kandydowania dość wbrew swej woli, wychodził z założenia, że pracując w cichości naukowo lepiej potrafi ojczyźnie służyć; ale namówiono go, chociaż z góry oświadczył, że nie podda się zwykłym koniecznościom kandydowania i płacenia na ten cel pieniędzy. Wybrała go dzielnica Londynu Westminster, a po wyborze robotnicy i rzemieślnicy w uroczystym pochodzeniuśli po ulicach miasta tablicę z napisem "Idea zwyciężyła pieniądze". W trzy lata później niestety stało się na odwrót i tym razem pieniądze zwyciężył a Mill w trzech wyborach padł, ilustrując tem samem prawdę, że wartość człowieka i uznanie szerokich mas albo pewnych partii politycznych są dwiema rzeczami bardzo różnemi.

partyi politycznej są dwoma rzeczami bardzo różnymi.
 wartość człowieka i uznanie zaszkodzić ma albo powołać
 przy wyborach pań, ilustrując tem samą prawdę, że
 się na ówczesny i tym razem pieniądź zwyciężył a Bill P
 cieższe pieniądze". W trzy lata później nieestetycznie
 nieśli po liście miara tablicę z napisem "Idea zwy-
 wyborze robotnicy i rzemieślnicy w znaczący sposób
 niędzy. Wybrała go działelnica Londynu Westminster, a po
 konieczności kandydowania i pisanie na ten cel pie-
 chociaż z gory oświadczył, że nie podda się zwykłym
 lepiej poradzi ożyczenie służyć; ale namówiono go,
 wychodził z założenia, że pracując w etniczności naukowo
 się nakłonił do kandydowania dość wbrew swej woli.
 pewien czas, posłował do parlamentu angielskiego; dał
 i wybrała "Idea jeszcze godny przytoczenia i akt, że przy
 ma, że owoższek należy spełniać bezinteresownie.
 ryli dobrze zrozumianego własnego interesu do przekona-
 Ona to wraz z wpływem Comte'a dokonała zwrotu z teo-
 trawską, przewodniczącą naukowca w jednej osobie".
 1888-89

R
 1/2
 1888-89

To niepowodzenie polityczne różnie tłumaczą. Jedni widzą przyczynę w jego propagandzie za czynnym prawem wyborczem kobiet, chociaż jego żądania w tej mierze ograniczały się do tego, aby kobiety płacące podatki albo ekonomicznie samodzielne, więc fabrykantki, właścicielki realności, pracujące na własny rachunek, miały prawo wyborcze. Inni sprowadzają jego upadek do tego, że Mill narobił sobie wiele nieprzyjaciół rozgoryczeniem i bezwzględnością, z jaką występował przeciw partyi konserwatywnej, partyi Torysów. W debacie nad korupcją wyborczą zarzucił im raz, że ją na wielką skalę uprawiają, a gdy mu przerywano, odrzekł: "Wszystkie stworzenia walczą bronią, która jest im przyrodzoną, a szanowni panowie z przeciwnej strony najlepiej się umieją obchodzić tą bronią, którą mają w kieszeni". Raz nawet rzekł, że "torysowie są z natury swej najgłupszą partyą". Takie rozgoryczenie tłumaczy się tem, że jego prace i plany spotykały się ze strony przeciwników politycznych tylko z drwinami i szyderstwem, bez śladu chęci zrozumienia ich. Dość, że przy ponownych wyborach upadł. O jego roli i stanowisku w parlamencie

To niepowodzenie polityczne różnie tłumaczą. Jedni wi-
 dzą przyczynę w jego propagandzie za czynnym prawem
 wyborczym kobiet, chociaż jego sądzanie w tej mierze
 ograniczały się do tego, aby kobiety przysięgły podarki
 albo ekonomicznie samodzielnie, więc fabrykanci, właśc-
 cieleki realności, pracujące na własny rachunek, mia-
 ły prawo wyborcze. Inni są uważają jego upadek do te-
 go, że Bill narobił sobie wiele nieprzyjaciół przeto-
 wyznieniem o bezwzględności, a także wyjątków przeciw
 partii konserwatywnej, partii Toryów. W debacie nad
 kandydaturą wyborczą zarządził im raz, że są na wiek wie-
 ków uprawnieni, a gdy im przerywano, odrzekł: "Wszystkie
 stworzenia mają prawo głosu, które jest im przyrodzone. A
 szanowni panowie z przeciwną stroną najchętniej się
 umięją obchodzić tą promiśnią, którą mają w kieszeni".
 Raz nawet rzekł, że "Torysowie są z natury swej naj-
 gwałtowniejszą partią". Takie rozoryzowanie tłumaczy się tem,
 że tego prace i plany sporządzały się ze strony przeciw-
 ników politycznych tylko z drwinami i szyderstwem.
 bez żadnej chęci zrozumienia ich. Dość, że przy ponownym
 wyborach upadł. O jego roli i stanowisku w parlamencie

wyraża się Gladstone w jednym z listów tak" Wybitne
zdolności Pana Milla były nam znane, nim wstąpił do
parlamentu. To, co ~~to~~ jego postępowaniu w parlamencie
nas, a przynajmniej mnie uderzało, tem była niezwykła
szlachetność jego charakteru. Nazywałem go wówczas w
rozmowie świętym racjonalizmem. Dla wszelkiej popbudek
i motywów, którym tak często ulegają parlamentarzyści
dzięki swemu egoizmowi, był niedostępny najzupełniej.
To co mówił i czynił działało w tej mierze jak kazanie.
Z drugiej strony był wprawdzie filozofem, ale nie był
doktrynariuszem i bożyciem
bynajmniej pedantem. Łączył w sobie zdrowy zmysł prak-
tyczny i życiowy takt męża stanu z wysoką samodziel-
nością samotnego myśliciela. Nie potrzebuję zapewniać,
że jego zjawienie się w parlamencie sprawiło mi praw-
dziwą radość, a jego ustąpienie prawdziwą przykrość.
Ubolewam nad niem w interesie całej izby gmin. Na nas
wszystkich wywierał wpływ dobroczynny. W każdej partyi
w każdym kierunku politycznym - wyznaję to z bolem -
tacy mężowie są zjawiskiem rzadkim". - Umarł Mill w
Awinionie, 5. Maja 1873, pochowany obok żony ukochanej

Wyrzeka się Glabatorne w Jednym z listów tak: "Wydaje
 że... Panu... nie wstąpił do
 parlamentu. To, co w jego postępowaniu w parlamencie
 nas, a przynajmniej mnie uderza, tem była niezwykła
 szlachetność jego charakteru. Nazwałem go wówczas w
 rozmowie świętym racjonalizmem. Dla wszelkiej podobek
 i mowy, którym tak często ulegała parlamentarzysta
 dzięki swemu egoizmowi, był niedostępną tajemnicą.
 To co mówił i czynił działało w tej mierze jak kazanie.
 Z drugiej strony był prawdziwie filozofem, ale nie był
 dyktando jak u nas. Iść w sobie zdrowy zmysł prak-
 tyczny i zdrowy zmysł stanu z wysoką samodzieln-
 nością samownego wyliczania. Nie potrzebują zapewnienia,
 że jego zdawanie się w parlamencie sprawiło mi praw-
 dziwą radość, a jego usłuchanie prawdziwą przykrość.
 Ubolewałem nad nim w interesie całej izby gmin. Na nas
 wszystkich wywierał wpływ dobroczynny. W każdej party-
 w każdym kierunku politycznym - wymagało to z bólem -
 racy mówić się zjawiskiem rzadkim". - Umarł 111 w
 Awinionie, 5. maja 1873, pochowany obok żony w kościele

Główne znaczenie Milla leży nie tylko na polu etyki, lecz może w wyższym jeszcze stopniu na polu Logiki. Systemizacja metody badania indukcyjnego. System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej, 1843. Liczne wydania. Rozbiór filozofii Wilhelma Hamiltona, 1865. Napisał także Zasady ekonomii politycznej 1848. Dla etyki przede wszystkim: "Utylitarianizm" w pewnym miesięczniku, Frasers Magazine w r. 1861, a potem osobno 1863. Nadto szereg pism, które traktują szereg kwestyi etyki w związku i zastosowaniu do polityki i społecznych zagadnień, jak n.p. O wolności, 1859, Rozmyślenia o rządzie reprezentacyjnym, 1861, ^{O poddaniu Chiny Kobieta. O wyprośbieniu Kobieta} w kwestyi kobiecej. W roku śmierci wyszła autobiografia. A w roku 1874 "Trzy rozprawy o religii", mianowicie o teizmie, o pożyteczności religii i o przyrodzie. - Ważnem jest także książka Milla o Comte'ie i pozytywizmie; 1865, odbitka z Westminster Review. O ile Mill w swych poglądach politycznych daleki był od utopijnych pomysłów V Comte'a którego socyokratę uważał za system skończonej niewoli

Królewo socyokratę uważał za system skończony niewoli
 Wszakże daleki był od utopijnych pomysłów V Comte'a
 Minister Review. O ile Mill w swych poglądach poli-
 Mills o Comte i pozytywizmie; 1865, obdłka z West-
 ci religii i o przyrodzie. - Wskazem jest także książka
 prawy o religii", mianowicie o teizmie, o pozytywizmo-
 śmierci wyszła antidogmatyca. A w roku 1874 "Trzy roz-
 reprezentacyjnym, 1881, w kwestyi kobiecej. W roku
 dnia, jak n.p. O wolności, 1859, Rozmyślenia o rządzie
 związku i zastosowania do polityki i społecznych zag-
 szereg pism, które traktują szereg kwestyi etyki w
 Prasa gazine w r. 1861, a potem osobno 1863. Nadto
 dewyazkiem: "Utilitarianizm" w pewnym mieścieczniku,
 także zasady ekonomii politycznej 1848. Dla etyki prze-
 Rozdół filozofii Wilhelma Hamiltona, 1865. Napisał
 logki dedukcyjnej i indukcyjnej, 1843. Liczne wydanis.
 ki. Systemizacja metody badania indukcyjnego. System
 ki, lecz może w wyższym jeszcze stopniu na polu logi-
 Główne znaczenie Mills jest nie tylko na polu ety-

Wskazem jest także książka

89
i nieznośnej tyranii, o ile przeciw romantycznemu en-
tu Asmowi Comte'a w różnych kwestiach stawiał zimną,
krytyczną analizę, trzeźwe rozpatrywanie danych warun-
ków i korzystanie z nich w celu dalszego rozwoju sto-
sunków społecznych, o tyle właśnie w sprawie uzasadnie-
nia etyki jej fundamentu, staje na gruncie Comte'a ale
właśnie Comteowskie poglądy stara się ująć w ramy ana-
lizy psychologicznej, za przykładem angielskich aso-
cyonistów. Możnaby w krótkości tak scharakteryzować:
U Benthama przez całe życie panującym czynnikiem ety-
cznych teorya była głowa, a nie serce; u Comte'a w
pierwszym okresie głowa, w drugim serce. U Milla w
~~pierwszym okresie głowa, a w drugim~~ związek głowy z
sercem. Zwróćmy się tedy do jego etycznych poglądów.

Kryterium etyczne. Całkiem utilitarne. W rozprawie o utilitarzynie tak

formuluje : " Ostatecznym celu wszelkiego działania ludz-
kiego, najwyższemu zatem dobru w znaczeniu filozofii
starożytnej, zarówno dla jednostki jak dla ogółu jest
być jaknajmniej podlegający cierpieniom i jaknajobfit-
szy w przyjemność" Jodl, II, 456. Więc jest to poprostu

i nieznośnej tyranii, o ile przeciw romantycznemu en-
 tuzjadowi Comte'a w różnych zasięgach stawiać można,
 krzyżując analizę, przede wszystkim rozpatrywanie danych wstrun-
 ków i korzystanie z nich w celu dalszego rozwoju sto-
 sunków społecznych, o tyle właśnie w sprawie zasadnicze
 nie ewolucyjnej fundamencja, staje na gruncie Comte'a ale
 właśnie Comteowski ogląd stara się ująć w ramy ana-
 lizy psychologicznej, za przykładem angielskich so-
 cjologów. Wskazywać w krótkości jak sensownie
 U Bentama przez całe życie panującym czynnikiem ewo-
 lucyjnej teorii była głowa, a nie serce; u Comte'a w
 pierwszym okresie głowa, w drugim serce. U Mill'a w
 pierwszym okresie głowa, a w drugim związek głowy z
 sercem. Zwrócić się tedy do tego ewolucyjnego poglądu.
 Kierując ewolucję. Całkiem uciążliwe. W rozprawie o uciążliwymie tr
 formuje: "Głównym celem wszelkiego działania ludz
 kiego, najwęższym zatem dobrem w znaczeniu filozofii
 starożytnej, zarówno dla jednostki jak dla ogółu jest
 byt jaknajmniej podzielający cierpieniem i jaknajbardziej
 szły w przyjemność" Jodl. II, 458. Więc jest to popraw

tylko to samo, co Bentha, mówi, mianowicie największe
 szczęście dla największej ilości; dobro ogółu; Mill sam
 wyraźnie stwierdza, że nie własnego szczęścia należy
 szukać, lecz szczęścia największego ogółu. || Tak samo
 jak Bentham, zajmuje on ~~to~~ ⁺ stanowisko czysto dogmatyczne,
 wypowiada wyraźnie, że w sprawie ostatecznego ce-
 lu działania dowodu podać nie można; ale sądzi, że
 można uprzytomniając sobie pewne fakty, skłaniać do
 uznania tego ostatecznego celu także tych, którzy nie
 od razu się nań godzą. Mianowicie |: Sidgwick, Hist. of
 eth. 245 :| cztery takie fakty: 1. Każdy człowiek
 pragnie przyjemności lub uwolnienia od przykrości, a
 pragnienie to jest proporcjonalne do wielkości przy-
 krości względnie przyjemności. 2. Jedynym dowodem,
 na to, iż coś jest godne pragnienia, jest to, że
 istotnie to jest upragnione. 3. Własne szczęście jest
 zatem dla każdego człowieka czemś godnym pragnienia,
 jest dla niego dobrem. 4. Ogólne szczęście, szczęście
 ogółu jest tedy godnym pragnienia, jest dobrem dla
 ludzi żyjących w związku społecznym, dla ogółu ludzi.

Ludzi żyjących w związku społecznym, dla ogólni ludzi.
 eod i jest tedy godnym pragnienia, jest dobrem dla
 jest dla niego dobrem. 4. Ogólne szczęście, szczęście
 zatem dla każdego człowieka czemś godnym pragnienia,
 iacynie to jest upragnione. 3. Własne szczęście jest
 na to, iż coś jest godne pragnienia, jest to, że
 krości względnie przyjemności. 2. Jedynym dowodem,
 pragnienie to jest proporcjonalne do wielkości przy-
 3. pragnie przyjemności lub uwolnienia od przykrości, a
 of etn. 245 : | cztery takie fakty: 1. Każdy człowiek
 od razu się nam godzą. Mianowicie | : Sibiwick, Hiar. 6
 uznania tego ostatecznego celu także tych, którzy nie
 można przyzwoćmiając sobie pewne fakty, skłaniać do
 iu działania dowodu podać nie można; ale sądzi, że
 nie, wypowiedzawszy wyrażnie, że w sprawie ostatecznego ce-
 jak Bentham, zajmując się ostateczną czyś obojętno-
 szukać, lecz szczęścia najsłabszego ogólni. Tak samo
 wyraźnie stwierdza, że nie własnego szczęścia należy
 szczęście najsłabszego iść ; dobro ogólni; Miłi sam
 tylko to samo, co Bentham, mówi, mianowicie najsłabsze

Ale w zastosowaniu praktycznym tego kryterium już Mill odiega od Benthama i innych utilitarystów. Dla Bentha ma najwięcej piekącą kwestyą było zdanie sobie sprawy, które działanie daje większe, które mniejsze szczęście. Dlatego owa cała arytmetyka. Mill oczywiście także musi zastanawiać się nad pytaniem: które postępowanie jest lepsze, a które gorsze, t.j. które daje więcej szczęścia ogółowi, a które mniej; ale sposób, jakim według Milla należy na powyższe pytanie odpowiedzieć, odpowiedzieć zwłaszcza na pytanie, czy w danym wypadku postępuje się dobrze czy też nie, u Milla jest zupełnie inny. U Benthama między uczuciami przyjemnymi, składającymi się na szczęście, a przykremi, składającymi się na nieszczęście, była wyłącznie różnica ilościowa. W istocie rzeczy przyjemność przy grze w kręgle i przy czytaniu pięknych wierszy jest ta sama, i tylko stopniem może się różnić. U Milla spotykamy się z uznaniem różnic jakościowych między przyjemnościami i przykrościami, tak, że nie tylko należy przekładać większą przyjemność nad mniejszą, ale także przyjemności jednego

Ale w zastosowaniu praktycznym tego kryterium już Mill
 odchodzi od Benthama i innych utilitarystów. Dla Bentha
 ma najwyższą wartość jest dobro, które jest dla niego
 które jest dla niego, które jest dla niego, które jest dla niego
 Dlatego owa cała sytuacja. Mill oczywiście także mu-
 si zastanawiać się nad pytaniem: które postępowanie
 jest lepsze, a które gorzej, t.j. które daje więcej
 szczęścia ogółowi, a które mniej; ale sposób, jakim
 według Mill'a należy na powyższe pytanie odpowiedzieć,
 odpowiedzieć zwłaszcza na pytanie, czy w danym wypadku
 postępuje się dobrze czy też nie, u Mill'a jest zupełnie
 inny. U Benthama między uczuciami przyjemnymi, skądś-
 ęciami się na szczęście, a przykremi, skądś-ęciami się
 na nieszczęście, była wyjątkowo różnica ilościowa. W
 jakości rzeczy przyjemność przy grze w kręgle i przy
 czytaniu pięknych wierszy jest ta sama, i tylko stop-
 niem może się różnić. U Mill'a sporządkowy się z uznaniem
 różnic jakościowych między przyjemnościami i przykro-
 ciami, tak, że nie tylko należy przekładać większą przy-
 jemność nad mniejszą, ale także przyjemności jednego

rodzaju nad przyjemności⁹² innego rodzaju. Więc, możnaby
powiedzieć, nie tylko stopień, ale także wartość przy-
jemności różna. Więcej warta przyjemność, pochodząca
z poszukiwania prawdy, aniżeli z ~~zaspokojenia głodu;~~ *jedzenia swawynnych potraw*

|: Martineau, II, 329 :| i tak w każdym innym wypadku |

?Może więc Mill, uzupełniając w ten sposób Benthama,
podaje obok jego tablicy arytmetycznej przykrości i
przyjemności także tablicę, któraby układała przyjem-
ności i przykrości według ich wartości? Nie. | A więc
skąd wiemy, która przyjemność jest wyższa, która niż-
sza? Jak to rozstrzygamy? Gdzie miara? Otóż miara
istnieje, a nie jest ona czemś dowolnie ustanowionem,
lecz polega na pewnych przyrodzonych *ta* własnościach na-
szych i na doświadczeniu. Jeżeli chcemy wiedzieć, ja-
ka przyjemność jest wyższa, nie będziemy oczywiście
szukali odpowiedzi u takich ~~u~~ istot, które jej nie zna-
ją. Aby móc powiedzieć, która z dwóch przyjemności
jest wyższa, trzeba znać obie. Więc, jeżeli chodzi o
wybór między przyjemnościami zmysłowemi, chwilowemi
a temi rozkoszami, które daje nam n.p. używanie este-

tyczne, świadome celu działanie społeczne, praca nau-
 ko itd, nie będziemy się pykali człowieka, żyjącego
 w używaniu zmysłowym, ani też stosunków panujących
 wśród zwierząt, lecz tych, co zażanwali przyjemnościⁱⁿ
 obu rodzajów. A wtedy przekonamy się niechybnie, że
 człowiek, który doznawał kiedykolwiek rozkosze dyucho-
 we, rozkosze tkwiące w stosunkach społecznych, nie ze-
 chce tych rozkoszy poświęcić dla uzyskania chociażby
 nie przerwane go pasma rozkoszy zmysłowych. | Ze tak jest
 istotnie, i że owe duchowe rozkosze posiadają wyższą
 wartość od zmysłowych, wynika także niewątpliwie z
 faktu, że ludzie, niezaznający owych duchowych rozko-
 szy, lecz żyjący w ciasnym kole czysto zmysłowych przy-
 jemności, przecież nie są z życia zadowoleni, lecz od-
 czuwając prędzej czy później pewną czczość, próżnię,
 chociażby e warunki zewnętrzne, stan majątkowy, zdro-
 wotny i sama możliwość zmysłowego używania istniały w
 całej pełni. | Powraca tutaj u Milla myśl, wypowiedzia-
 na i ciągle powtarzana przez Sokratesa. Kto chce wie-
 dzieć, ~~któ jest dobry na czem polega~~ dzielność lekarza

dacie, kto jest dobry na czem polega dzialnosc lekarza
 na i ciagle powtarzana przez Sokratesa. Kto chce wie-
 dziać cała defin. Powtórca tutaj u Milla myśl, wypowiedzia-
 wordy i sama możliwość zmysłowego używania jestnia w
 chociażby o warunki zewnętrzne, stan mądrystkowy, zdro-
 czuwać przedzię czy późniejszą pewną czułość, prądnie,
 temności, przeszedł nie są z życia zagwozleni, lecz ob-
 czy, lecz wzięty w ciemnem kole czysto zmysłowych przy-
 taku, że ludzie, nieznanający owych duchowych rozko-
 wartość od zmysłowych, wynika także niewątpliwie z
 iacornie, i że owe duchowe rozkosze posiadają wyraża-
 nie przernanego prawa rozkoszy zmysłowych. Je tak jest
 chce tych rozkoszy poświęcić dla uzyskania chociażby
 we, rozkosze tkwiące w stosunkach społecznych, nie ze-
 czowiek, który doznawał kiedykolwiek rozkosze duchow-
 obu rodzajów. A wtedy przekonamy się niechybnie, że
wśród zwierząt, lecz tych, co zaznałali przyjemności
 w używaniu zmysłowym, ani też stosunków panujących



albo męża stanu, nie będzie się o to pytał ani szewca ani karynarza, lecz właśnie lekarza albo męża stanu.

Tak według Milla i w kwestyi wartości przyjemności nie należy się pytać, gdzie chodzi o to, co daje największą przyjemność, albo która z dwóch przyjemności jest wyższa, należy się pytać niejako rzeczoznawcę, a nie człowieka, który zna tylko jedną z tych przyjemności, które mamy porównywać. Tym więc sposobem kryterium etyczne Milla, zrazu utyliyarne w zupełności, przyjmuje nieco odmienną postać, gdyż trzeba je uzupełnić pewnym dodatkiem: Dobrem jest to postępowanie, które prowadzi do ^{jak największego} jaknajwiększego szczęścia jaknajwiększej ilości, przyczem o tem, na czem polega to szczęście i jak je należy urzeczywistnić, rozstrzyga zdanie tych, których doświadczenie jest najrozleglejsze a których sąd jest wskutek tego najdojrzały.

Sankcja.

~~Jakże teraz wygląda kwestya sankcji etycznej u Milla?~~

Nie należy tego rozumieć, jak gdyby w każdym poszczególnym wypadku trzeba było zwracać się z zapytaniem do owych "rzeczoznawców" etycznych. To nie jest pogląd

albo męka stanu, nie będzie się o to pytał ani szewca
 ani krawca, lecz właśnie lekarz albo męka stanu.
 Tak według Millia i w kwestyi wartości przyjemności nie
 należy się pytać, gdzie chodzi o to, co daje najwięk-
 szą przyjemność, albo która z dwóch przyjemności jest
 wyższa, należy się pytać niejako rzeczoznawcę, a nie
 człowieka, który zna tylko jedną z tych przyjemności,
 które mały porównywać. Tym więc sposobem kryterjum e-
 tyczne Millia, strasznie uciążliwe w zupełności, przy-
 może nieco obciążoną postać, gdyż trzeba je uzupełnić
 pewnym dodatkami: Dobrem jest to postępowanie, które
 prowadzi do jaknajwiększego szczęścia jaknajwiększej
 ilości, przyczem o tem, na czem polega to szczęście
 i jak je należy rozczuwiać, rozstrzyga zdanie
 tych, których doświadczenie jest najrozsądniejsze a
 których sąd jest wakułak tego najdoświadszy.
~~Jakże teraz wygląda kwestya szczytnej i Millia?~~
 Nie należy tego rozumieć, jak gdyby w każdym posze-
 gólnym wypadku trzeba było zwracać się z zapytaniem
 do owych "rzeczoznawców" etycznych. To nie jest podob-

szczytnej.

Milla. Ale wskutek wpływu doświadczenia, wskutek dłu-
 giego rozwoju stosunków społecznych i poglądów ludzkich
 na to co do ogólnego dobra się naprawdę przyozynia a
 co nie, wytworzyła się także pewna miara, oceniająca
 nasze postępowanie, pewien pogląd na wartość poszcze-
 gólnych sposobów postępowania, którą się każdy z dru-
 giej niejako ręki posługuje, nie rekurując w każdym
 wypadku na zasadnicze kryterium. Porównuje Mill to po-
 stępowanie z postępowaniem żeglarzy; ^{Kapitan}Wszak cała nawigacja
 opiera się ostatecznie na astronomicznych praw-
 dach. Ale kapitan okrętu nie oblicza w każdym wypadku
 ab ovo wszystkiego, co mu potrzebne do orientowania
 się, lecz wyjeżdża na pełne morze z gotowymi tablicami
 z almanachami nautycznymi. Takim gotowym almanachem
 oceny etycznej jest właśnie dla człowieka zasób jego
 skłonności, poglądów, wszystko to, co w nim wyrobiło
 wychowanie na podstawie moralnego rozwoju ludzkości.
I tylko wtedy, gdy trzeba pewnego skorygowania tej o-
 ceny, modyfikacji wskutek zmienionych albo nowych sto-
 sunków, tylko wtedy trzeba też rekurować do kwestyi,

Milia. Ale wskutek wpływu doświadczenia, wskutek dłu-
 giej rozwoju stosunków społecznych i poglądów ludzkich
 na to co do ogólnego dobra się naprawdę przyznają a
 co nie, wytworzyła się także pewna miara, oceniałą
 przez postępowanie, pewien pogląd na wartość poszczegól-
 nych sposobów postępowania, którą się każdy z dru-
 giej niejako ręki posługuje, nie rekrutując w każdym
 wypadku na zasadnicze kryterium. Porównuje Mill to do
 stępowania z postępowaniem ~~ogólnym~~; Wszak cała nauka
 polega opiera się ostatecznie na astronomicznych praw-
 dach. Ale kapitan okrętu nie odlicza w każdym wypadku
 do owego wszytkiego, co mu potrzebne do orientowania
 się, lecz wychodzi na pełne morze z gotowymi tablicami
 z almanachami naukowymi. Takim gotowym almanachem
 cejy etycznej jest właśnie dla człowieka zasób jego
 skłonności, poglądów, wskazywając, co w nim wyrobiło
 wychowanie na podstawie moralnego rozwoju ludzkości.
 I tylko wtedy, gdy trzeba pewnego skorygowania tej o-
 ceny, modyfikacji wskutek zmienionych albo nowych sto-
 sunków, tylko wtedy trzeba też rekrutować do kwestji,

jak się działanie w tych nowych stosunkach ma do ogólnego dobra, a wtedy też zdanie umysłów najdojrzałych, posiadających najrozleglejszy zakres doświadczenia działości i osobistego będzie rozstrzygało. Więc podobne postępowanie skrócone jak u Benthama.

Sankcja.

Zachodzi teraz pytanie, co nadaje postępowaniu w kierunku dobra ogólnego, a więc postępowaniu wynikającemu z mocy obowiązującej? Skąd się bierze nasz obowiązek do tego, abyśmy dążyli do ^{jak największego} jak największego szczęścia jak największej ilości? Tu wraca podobna myśl jak przy samych kryteriach. Wychodzi Mill znowu od poglądów czysto Benthamowskich, mianowicie twierdzi, że dążenie do szczęścia ogółu daje zarazem jednostce dążącej największe możliwe szczęście. Na to pytanie odpowiada Mill: |: Martineau, II, 332 :| Nikt się nie pyta, dla czego jednostka ma szukać własnego szczęścia; że ona go szuka, jest rzeczą całkiem naturalną i to dążenie do własnego szczęścia posiada dla każdego czynnik racjonalny i autorytatywny. Ale ~~właśnie~~ ^{Wskutek tego} ~~moje~~ własne szczęście ~~jest~~ każdej jednostki jest największym dobrem

szczęście jest każdej techniki jest najwięcej z dobrem
i autorzy. Ale ~~wiednie~~ ~~wskazek~~ tego może wiase
nego szczęścia posiada dla każdego czynnik rozważny
ka, jest rzeczą ciekawą narzuca i to dążenie do wie
technika ma szukać własnego szczęścia; że ona go zur-
|: Marcin, II, 338 : | Nikt się nie pyta, dla czego
szczęście. Ma to być nie o powiada Mill:
szczęścia ogólnie daje zarazem technice dającej natłok
Beniamowski, nianowicie twierdzi, że dążenie do
zaw kryterium. Wygodni Mill znów od poglądów czyto
największej ilości? Tu wraca podobna myśl jak przy sa
tego, abyśmy dążyli do tajemniczego szczęścia jak
możemy opowiadając? Skąd się bierze nasz opowiadek do
funkcji dobra ogólnego, a więc na odpowiadaniu wynikającym

Sankysa.

postępowanie skłonne jak u Benthama.
życi i osobistego będzie rozstrzygało. Więc podobne
posiadających natroszylejazy zakres doświadczenia dla
nie, dobra, a wady też zdaniem twórców należą do trwałych
jak się działy w tych nowych stosunkach ma do ogóln

Ale moje własne szczęście nie jest wyższym celem, ani-
 żeli ~~szczęście~~ ^{szczęście} innej jednostki, ~~ponieważ~~ ^{ponieważ} szczęście dla
 każdej jednostki jest najwyższym celem. Więc moje nie
 jest więcej warte od szczęścia kogokolwiek innego, czy
 li innemi słowy uznając własne szczęście za najwyższy
 cel mego działania, muszę tem samem uznawać także za
 taki cel szczęście ~~wszystkich~~ ^{wszystkich} innych, i stąd właśnie
 płynie mój obowiązek działania w kierunku najwyższego
~~szczęścia~~ ^{szczęścia} wszystkich. Dlatego to Mill tak ciągle kładzie
 nacisk ^{na} na myśl, którą wyraża w twierdzeniu, że "szczę-
 ście ^{które} tworzy kryterium ^{użyteczne} ~~rozstrzygające~~ ^{rozstrzygające}, ~~że~~
~~jeżeli~~ ^{jeżeli} postępowanie jest dobre, to nie szczęście działają-
 cej jednostki, lecz szczęście wszystkich wchodzących
 w grę jednostek; Utylitaryzm wymaga, aby jednostka by-
 ła względem szczęścia własnego i obcego sędzią tak
 bezstronnym, jakim byłby nieinteresowany zupełnie i
 życzliwy świadek; a w złotym przykazaniu Jezusa Na-
 zareńskiego możemy ~~dostrzec~~ ^{dostrzec} rozpoznać całkowity duch
 utylitaryzmu: Czyn innym, jak byś chciał, żeby inni ~~ci~~
 czynili Tobie, oraz kochaj bliźniego swego jak siebie

Ale moje własne szczęście nie jest wyznaczone, ani-
 żeli szczęście innej jednostki, ponieważ szczęście dla
 każdej jednostki jest najwyższym celem. Więc moje nie
 jest więcej warne od szczęścia kogokolwiek innego, czy
 i innymi słowy uznając własne szczęście za najwyższy
 cel mego działania, muszę tem samem uznawać także za
 taki cel szczęście wszystkich innych, i sądzę właśnie
 głównie rój obowiązek działania w kierunku najwyższego
 dobra wszystkich. Dlatego to mi tak ciągle kładzie

na serce, że "szczę-
 ście" tworzące kryterium użyteczne rozstrzygać, ~~jest~~
 niepostępowanie jest dobre, to nie szczęście działa-
 ców jednostki, lecz szczęście wszystkich wchodzących
 w grę jednostek; użytecznym wznies, aby jednostka dy-
 ska względem szczęścia własnego i obcego sądzić tak
 bezstronnie, jakim byłby nieinteresowany sędzia i
 życiowy świadek; a w ziolem przykazaniu Jezusa Na-
 zareńskiego możemy ~~znać~~ rozpoznać całkowity duch
 użyteczności: Czyli innym, jak być chciał, żeby inni
 czynili Tobie, oraz kochać bliźniego swego jak siebie

samego, oto idealny wyraz etyki utylitarnej". Ze to u
 rozumowanie polega na dość pro-urzyjstem sofismacie,
 to nas na razie nie obchodzi; Mill przekonany, że tym
 sposobem można wykazać, iż każdy ma o bowiązek przyczyn-
 niania się tak samo do szczęścia ogołku, jak ma prawo
 szukania własnego szczęścia.

Fundament. T

Oczywiście, że fundament etyczny u Milla pozostaje w
 związku z takim poglądem na sankcję. Mill musi wykazać,
 że istnieje w człowieku motyw albo szereg motywów,
 pobudzających go albo będących w korzystnych warunkach
 w stanie pobudzać go do takiego działania, które zmie-
 rza nie wyłącznie ani głównie do przysporzenia sobie
 szczęścia, lecz także do przysporzenia szczęścia in-
 nym, ogółowi. Wskazuje taki motyw, i to zupełnie zgod-
 nie z Comtem, gdy nazywa ten motyw "poczuciem jedności,
związku, z wszystkimi innymi ludźmi!" To poczucie, jak
 Mill przyznaje, w wielu jednostkach jest znacznie sil-
 sze od ich egoistycznych uczuć, a czasem brak go zu-
 pełnie; ale jednostki, które to poczucie posiadają,
 nie chcieliby się go pozbyć, uważają je za coś, bez

nie chciałby się go pozbyć, uważają że za coś, bez
pełnie; ale jednostki, które to poczucie posiadają,
są od ich egotarycznych osób, a czasem brak go zn-
Milli przynajmniej, w wielu jednostkach jest znacznie słab-
związku, z wszystkimi innymi ludźmi! To poczucie, jak
nie-kompletem, gdy nazwa ten mójw "poczuciem jedności",
wym. ogółowi. Wskazuje taki mójw, i to zupełnie zgod-
szczęścia, lecz także do przyporządkowania szczęścia in-
rza nie wyłączenie ani głównie do przysporzenia sobie
w stanie podnieść go do takiego działania, które zmie-
podnieść je w KZ w innych warunkach

Fundament.

nie istnieją w czystym mójw albo szeregu mójwów,
związku z takim poglądem na sztukę. Mill musi wykazać,
Oczywiście, że fundament etyczny u Millia pozostaje w

szukania własnego szczęścia.
niania się tak samo do szczęścia ogółu, jak ma prawo
sposobem można wykazać, iż każdy ma o powiązek przyszy-
to nas na razie nie obchodzi; Milli przekonany, że tym
robowanie polega na dość przetrzymaniu szóstymacie,
szczęść, oto idealny wyraz etyki utilitarnej". Ze to u

czego byłoby im niedobrze to przekonanie, że motyw ^{ten} posiada tak wielkie znaczenie, przekonanie to jest ostatecznym źródłem wszelkiego postępowania użytecznego.

Mill nie pojmuje rzeczy wcale tak, jak gdyby przekonanie to oznaczało, że praca nad szczęściem ogółu daje takiej jednostce największe szczęście, lecz przeciwnie, twierdzi, że w dzisiejszym stanie społeczeństw ludzkich, w tych niezupełnie odpowiednich warunkach życia ludzkiego człowiek często może służyć dobrze szczęściu ogółu ^{tylko} kosztem szczęścia własnego, drogą bezwzględnej poświęcenia swych osobistych pragnień

Ale nie tylko w jakimś idealnym stanie społeczeństwa dążenie do szczęścia ogółu będzie też źródłem szczęścia własnego, lecz już teraz, w tych niedoskonałych warunkach, "świadoma zdolność do działania bez oglądania się na własne szczęście jest najlepszą drogą do osiągnięcia własnego szczęścia, o ile to w ogóle jest możliwym". Mill więc bez zastrzeżeń uznaje możliwość ~~działania dla dobra ogółu nie tylko bez zględu na własne szczęście, ale jedyną drogą do osiągnięcia~~ działanie dla dobra ogółu nie tylko bez zględu na własne

działanie dla dobra ogółu nie tylko bez względu na
 możliwość". Mili więc bez zarzecznej uznaje możliwość
 osiągnięcia wiążącego szczęścia, o ile to w ogół jest
 się na wiążące szczęście jest najlepszą drogą do do
 kach, "świadoma zdolność do działania bez oglądania
 wian ego, lecz już teraz, w tych niedoskonałych warin
 gąkanie do szczęścia ogółu będzie też źródłem szczęś
 Ale nie tylko w takim idealnym stanie społeczeństwa
 są bezwzględnie poświęcenia swych osobistych pragnie
 prze szczęście ogółu kosztem szczęścia własnego, dro-
 rankach życia ludzkiego człowiek często może stracić do-
 człowieka ludzkich, w tych niezaprzecznie odpowiednich wa-
 przeciwnie, twierdzi, że w działającym stanie społecz
 także doprowadzić do szczęścia, lecz
 nie to oznacza, że przez nad szczęściem ogółu daje
 Mili nie pojmuję rzeczy wiele tak, jak gdyby przeko-
 raczem źródłem wszelkiego postępowania użytecznego.
 posiada tak wielkie znaczenie, przekonanie to jest ostra-
 czego byłoby im niedobrze to przekonanie, że można

na korzyść, lecz nawet w przeciwnieństwie do własnego,
 indywidualnego szczęścia. Tymczasem jest tedy bez-
 interesowna względem innych, dla odczucia, dla
 całej ludzkości; całym jak u Carla. Tak dalece, że
 Mill nawet r.z.w. opowiadki względem siebie samego z
 takiego właśnie myślnie może spełniać. M.p. przepisał ją
 gieniczne mają być przeszerzane nie tyle we własnym
 interesie, ile z tego powodu, że nadwyrężają swe zdra-
 wie, oświadczy naszą zdolność do sfukcja nazym bliż-
 nim. | Sądawick, hist. of eth. 246, 249. |
 Ale sądzę się dobrze takie bezinteresowne sfukcje o-
 gółowi? Jak wyrażamy sfukcja takiego myślnie, któ-
 ry odbywa u Millia rolę fundamentu etycznego? Mill pisał
 puzera, że sfukcja jest czemś wrodzonym, ale tego fundamentu
 sfukcja czemś więcej niżeli sam sfukcja; dla samego
 poczucia opowiadki, opowiadki Carla dla dobra Carla
 mamy tak dalece, i dlatego mówi Mill nawet niekiedy
 o związku moralnym. Więc sądzę on się dobrze? Mill uwa-
 że ten związek moralny nie za coś transzendentnego, za
 coś nadprzyrodzonego, lecz za coś naturalnego, przyro-
 dzonego; alędziatego, jakoby związek ten istniał od wro-

*Fun...
Pro...*

Assocjoni...

*Tr...
M...*

dzenia, jako coś wrodzonego, lecz dlatego, że powstaje
 w człowieku drogą rozwoju, odbijającego się w myśl
praw kojarzenia, które są prawami takimi jak prawa przy-
 rody. Tutaj więc łączy się utylizazrym Bentham'a w prze-
 kształcaniu Millowkism ^{John Stuart} pod wpływem Comte'a z asocjacya-
 nizmem Hartleya. ^{u Johna Mill'a} Prawa asocjacyi, a rozumie Mill przez
 to prawo coś cokolwiek więcej aniżeli my przez zwy-
 kłe prawa kojarzenia, działa tutaj w dwojakim kierun-
 ku |: Sidgwick, hist. of. eth. 250 n. :| Działanie dla
 dobra ogółu, czyli jednym słowem działanie moralne
 daje dzięki wrodzonym skłonnościom altruistycznym i
 całemu szeregowi warunków, jak reakcja otoczenia etc
 zrazu pewną sumę zadowolenia własnego i dla tego bywa
 wybierane. Ale z czasem przyjemność skutków dobrego
 postępowanie przechodzi na samo postępowanie. N.p.
 dziecko zrazu czyta i mozoli się nad pisaniem, ponie-
 ważobiecana mu za to nagroda; z czasem znajduje zamię-
 wanie w samym czytaniu i pisaniu. Drugi kierunek,
^{Właściwie!} którym działa asocjacya, następuje zrazu bez jakieg-
 okolwiek przyjemności, a potem samo staje się przyjemnem,

działa, jako coś wrodzonego, lecz dlatego, że powstaje

w odzwierciedleniu groźny rozwój, odbijającego się w myśl

praw kształtowania, które są prawami takimi jak prawa przy-

rody. Tutaj więc łączy się uwyliczającym Benham w prze-

kształceniu Millowickim pod wpływem Comte'a z asocjacyj-

nizmem Hartleya. Prawa asocjacji, a rozumie Mill przez

co prawo coś cokolwiek więcej aniżeli my przez zwy-

kie prawa kształtowania, działa tutaj w dwojakim kierunku-

Ku !: Sidwick, hist. of. eth. 250 n. : | Działanie dla

dobre ogółu, czyli jednym słowem działanie moralne

daje dzięki wrodzonemu skłonności altruistycznym i

całemu szeregowi warunków, jak reakcja odczucia etc

szeregu pewną samą odpowiedzialność własnego i dla tego prawa

wybitane. Ale z czasem przyjemność kucuków dobrego

postępowania przechodzi na samo postępowanie. N.p.

dziecko szeregu czyta i mowi się nad pisanie, ponie-

wzobliczana mu za to nagroda; z czasem znajdujące zamie-

wanie w samym czytaniu i pisanie. Dwa kierunki,

które w dziele asocjacyjnym powstają, są: 1) asocjacja

niek przyjemność, a potem samo staje się przyjemnem.

Handwritten signature or mark

Ale i wtedy obieramy postępowanie dobre dlatego, ponie-
 w sprawia nam ono przyjemność, tylko że teraz ta
 przyjemność już sama w sobie, a nie w skutkach postę-
 powania. Ale asocjacja działa jeszcze w drugim kie-
 runku: Mianowicie wykonywanie pewnej czynności dlatego
 że jest nam przyjemną, stwarza bardzo silną dyspozycję i
 skłonność, do jej wykonywania, a ta skłonność może na-
 wet i wtedy nas na mocy praw nawyknienia pobudzać do
 owej czynności, kiedy łącząca się z nią przyjemność
 nie pozostaje w żadnym stosunku do ewentualnych przy-
 krych dla jednostki działającej następstw tego postępo-
 wania. Tym sposobem bohater, męczennik może poświę-
 cać całe swe szczęście, całe swe życie, aby przyczy-
 nić się nieco do powiększenia szczęścia drugich. Jest
 to ta sama rzecz, jak ze skąpcem. Zrazu pragnie on
 pieniędzy, bo chce sobie zapewnić pewne wygody i przy-
 jemności; później zaś pragnie on pieniędzy nawet kosz-
 tem wygód i przyjemności. Tak więc wola ludzka, zra-
 zu obracająca się wyłącznie w kole pragnienia własnej
 przyjemności i unikania przykrości, staje się z czasem

dużo (o i)

przyjemności i unikania przykrości, staje się z czasem
 na obracając się wyłącznie w kole pragnienia własnej
 tem wygód i przyjemności. Tak więc wola ludzka, zra-
 temności: poźniej zaś pragnie on pieniędzy nawet kosz-
 pieniędzy, bo chce sobie zapewnić pewne wygody i przy-
 to za sama rzecz, jak ze sposobem. Trzeba pragnie on
 nie się nieco do powiększenia szczęścia drugich. Jest
 całe całe swe szczęście, całe swe życie, aby przychy-
 wania. Tym sposobem bohater, wyczerpan może poświę-
 krych dla jednostki dalałającej następstw tego postępo-
 nie pozostałe w każdym stosunku do ewentualnych przy-
 owej czynności, kiedy łączy się z nią przyjemność
 wet i wtedy nas na mocy praw nawyknięcia podobną do
 efektywność, do tej wykonywania, a ta efektywność może na-
 że jest nam przyjemną, awarza bardzo silną dyspozycję
 punktu: wiadomości wykonywanie pewnej czynności dla tego
 powania. Ale asocjacja działa jeszcze w drugim kie-
 przyjemność już sama w sobie, a nie w skutkach poste-
 w. Sprawia nam ono przyjemność, tylko że teraz za-
 wtedy obieramy postępowanie dobre dla tego, ponie-

101/324

niezależną od tych pragnień, a nawet może się im przeciwstawić. I jeżeli w człowieku zrazu czyni to lub owo, ponieważ je pragnie, to, doszedłszy do pewnego rozwoju moralnego, pragnie ~~tego~~, co czyni z przekonania o tem, iż powinien czynić. Tym sposobem przy współdziałaniu całego szeregu uczuć, pojęć, przekonań, pod wpływem otoczenia, sankcyi religijnych, pragnienia, aby inni nas cenili i poważali etc etc wytwarza się zmysł moralny, t.j. zdolność do działania etycznego czyli do pracy nad dobrem ogółu bezinteresownie a nawet wbrew własnemu osobistemu interesowi.

Nasuwa się tu pewna wątpliwość, która nie uszła uwadze Milla. Mianowicie przyjąwszy, że takie czynniki i takie prawa kojarzenia istotnie mogą w człowieku rozwinąć ten zmysł moralny, to jakże wytłumaczyć jego początek, pierwsze zarodki tego rozwoju? Dziś, gdy wychowujemy dzieci, wiemy, jakie postępowanie mamy u nich łączyć z nagrodą, a jakie z karą. Wiemy więc, w jakim kierunku stosować świadomie i ze znajomością celu prawa kojarzenia. Ale jakże było pierwotnie? Ludzie kierowali przecież pragnieniem przyjemności, unikaniem przy-

niezależną od tych przesłanek, a nawet może się im prze-
 ciwstawiać. I jeżeli w czystym sensie czyni to lub owo,
 ponieważ je przesłanki, to, doszedłszy do pewnego rozwoju
 moralnego, pragnie być co czyni z przekonania o tem,
 iż powinien czynić. Tym sposobem przy współdziałaniu
 całego szeregu uczuć, pojęć, przekonań, pod wpływem
 oświecenia, nauki i religijnych, pragnienia, aby in-
 naś cenili i poważali się być wywarza się zmysł moralny
 i zdolność do działania etycznego czyli do
 pracy nad dobrem ogółu bezinteresownie a nawet wbrew
 własnym osobistym interesom.

Nauka się tu pewna wątpliwość, która nie majsz wadze
 Milla. Mianowicie przyjąwszy, że takie czynniki i za-
 kie prawa kojarzenia istotnie mogą w czystości rozwi-
 nąć ten zmysł moralny, to także wykluczają jego począ-
 tek, pierwsze zarodki tego rozwoju? Dział, gdy wcho-
 dzą daleci, wiemy, jakie postępowanie mamy u nich za-
 czyć z nagrodą, a jakie z karą. Wiemy więc, w jakim kie-
 runku stosować świadomie i ze znajomością celu prawa
 kojarzenia. Ale także było pierwotnie? Ludzie kierowa-
 ni przeciw pragnieniom przyjemności, miłkaniem przy-

kroćci; więc skąd tutaj bezinteresowność? Na to odpowia-
 da Mill, że oczywiście zrazu ~~był~~ inaczej, aniżeli w
 społeczeństwie rozwinętem; ~~mianowi~~ ale zarzut sam
 upada, gdy się zważy, że Mill przyjmuje wrodzone uczu-
cia altruistyczne. Dzięki tym uczuciom ludzie sobie i
 na pierwszej fazie rozwoju okazywali współczucie, nie
 jeden przychodził drugiemu w pomoc, matka dziecku,
~~mąż~~ że mężczyzna swej towarzysze życia. I rychło po-
 znano wartość takiego postępowania dla otoczenia w
 szerszem znaczeniu i przywiązywano do niego ów cały
 szereg sankcyi, który potem coraz więcej wzmacniał
 te altruistyczne tendencye i ostatecznie doprowadził
 do ich uregulowania i do nadania im charakteru obowiąz-
 ku moralnego, który należy pełnić dla niego samego,
 całkiem bezinteresownie, a ~~nawet~~ ^{nawet} wbrew własnemu intere-
 sowi.

Tak się mniej więcej przedstawia całokształt zasadniczy-
 ch etycznych poglądów Milla, tak wygląda utylitaryzm
 w tej postaci, w której stał się nad wyraz wpływowym
 kierunkiem współczesnej etyki. Ale już tutaj widzimy,
 jak dalece myśl powolnego, stopniowego rozwoju zmysłu

Krocit; więc skąd tutaj bezinteresowność? Na to odpowia-
 da III, że oczywiście szanując się, aniżeli w
 społeczeństwie rozwinętem; mianowicie szanując sam
 siebie, gdy się zwany, że IIII przytacza wrodzone uczu-
 cie altruistyczne. Dzięki tym uczuciom ludzie sobie i
 na pierwsze rzędy tożsamość okazująli wpożyczanie, nie
 jeden przychodził drugiemu w pomoc, matka dziecku,
 jak do mężczyzny swej towarzyszącej życia. I rychło po-
 znano wartość takiego postępowania dla ocenienia w
 szerszym znaczeniu i przywiązywano do niego ów cały
 szereg sankcji, który potem coraz więcej wzmacniał
 te altruistyczne tendencje i ostatecznie doprowadził
 do ich uregulowania i do nadania im charakteru obowiąz-
 ku moralnego, który należy pełnił dla niego samego,
 całym bezinteresownie, a ^{nie} wbrew własnemu intere-
 sowi.

Tak się między innymi przedstawia całokształt zasadniczy
 życia etycznego podług IIIII, tak wgląd utylitarny
 w jej postaci, w której stał się nad wyraz przywodem
 kierunkiem współczesnej etyki. Ale już tutaj widzimy,
 jak dalece była powolnego, stopniowego rozwoju życia

moralnego jest ważną dla etyki użytecznej; a rozprawa Milla zaczęła oddziaływać na umysły, gdy na nie zaczęła oddziaływać także praca Darwina o pochodzeniu gatunków. Istotnie myśli Milla weszły w znacznej mierze w skład etyki ewolucyjnej, zwłaszcza u Spencera. Nim jednak do niej przejdziemy, chciałbym jeszcze o ~~dwóch rzeczach~~ ^{Kulturkampf} powiedzieć: O stanowisku Milla wobec religii, ponieważ to jest w znacznej mierze także kwestya etyczna i ponieważ trzeba nam poznać, czy Mill na tym punkcie również pozostawał pod wpływem Comte'a; po drugie chciałbym przytoczyć jeszcze głównych reprezentantów etyki użytecznej obok Milla w czasach najnowszych, nie wdając się już w rozbiór ich poglądów. ^(Tarczewski)

Religia u Milla. Otóż John Stuart Mill także pod względem wychowania religijnego ciekawym jest okazem. Twierdzi w swej autobiografii, że "jest jednym z tych rzadkich przykładów anglików, którzy nie utracili swej wiary religijnej, lecz całkiem jej w ogóle nigdy nie posiadali".

Wprawdzie gdy był dzieckiem ojciec chodził z nim do kościoła, a sam Mill rozczytywał się w piśmie św. Ale ojciec już bardzo wczesnie wielkimi zamknięciami

moralego jest ważną dla ewolucji wyliczając: a rozpr-

a Mila zaczęła oddziaływać na umysł, gdy na nie

zaczęła oddziaływać także praca Darwina o pochodzeniu

gatunków. Istotnie myśl Mila weszła w znaczną mie-

rze w skład ewolucyjnej, zwiszcza u Spencer.

Nim jednak do niej przystąpiły, chciałbym jeszcze o

dwóch rzeczach powiedzieć: O stanowisku Mila wobec reli-

gii, ponieważ to jest w znaczącej mierze także kwestya

etyczna i ponieważ trzeba nam poznać, czy Mila na tym

punkcie również pozostał pod wpływem Comte'a; po

drugie chciałbym przytoczyć jeszcze głównych represen-

tantów ewolucyjnej teorii Mila w czasach najnow-

szych, nie wdając się już w rozbiór ich poglądów.

Religia u Mila. Ode John Stuart Mill także pod względem wychowania

religijnego ciekawym jest okazać. Twierdzi w swej au-

topografii, że "jest jednym z tych rzadkich przykła-

dów anglików, którzy nie utracili swej wiary religij-

nej, lecz całym jej w ogóle nigdy nie postębal".

Wprawdzie gdy był dzieckiem, to chodził z nim do

kościółka, a sam Mill rozprawy się w piśmie św. z

Ale ojców już bardzo wczesnie

wielkim zamiłowani

rozstrząsać z swym¹⁰⁶ synem zagadnienia religijne. Wpajał
w jego przekonanie, że nie należy nigdy z pobudek rel-
ligijnych zarzucić ~~zarzucać~~ jakiegokolwiek badania,
że nie należy też z takichże pobudek usunąć jakiegokol-
wiek zagadnienia; nim nie doszło się do przekonania,
że zagadnienie nie da się rozwiązać, trzeba się nad-
niem mozolić bez względu na jego stosunek^{ek} do spraw
religijnych. | Co więcej: wskazywał James Mill na to i
przed synem rozwijał swe poglądy, w których zasadniczą
rolę odgrywała trudność pogodzenia wiary w wszechmoc-
nego i dobrego twórcę z faktami istnienia w świecie zła
moralnego i przyrodzonego. Poglądy ojca Milla utworzy-
ły się na tym punkcie na podstawie studjum dzieła, któ-
re miało wcale inny cel: Mianowicie biskup Józef But-
¹⁶⁹²⁻¹⁷⁵²
ler, znany nam z wykładów zimowego półrocza napisał o
dzieło, wydane w r. 1736 p.t. Zgodność religii natu-
ralnej i objawionej z ustrojem i wypadkami przyrody.
^{bieżem}
Była to apologia i teodycea. Ale właśnie ona doprowa-
dziła Jamesa Milla do przekonania, że taka zgodność wy-
kazać się nie da. I myśli w ten sposób powstałe u Johna

Milla znowu spotykamy. W pismach za życia wydanych Johna St. Mill bardzo rzadko do ka kwestyi religijnych. Nie jakgdyby nie miał cywilnej odwagi wyrażania swych poglądów, bo zaraz zobaczymy, że ją miał, lecz dlatego że uważał problemat religijny za nader trudny i nie doszedł do zupełnie zamkniętego i wykończonego na ten problemat poglądu. A sam o sobie mówi, że nie oszczędza wprawdzie żadnego przesądu, lecz zwalcza zawsze tylko jedden po drugim |: Höffding, II, 480:| Ze za 2/7 życia Milla wyszły już na jaw poglądy niektóre, bardzo wolnomysłne, dowodzi jego książka o filozofii Hamiltona. Zwalcza w niej dwa poglądy: Jeden, broniony przez teologów i wielu filozofów, także przez Schellinga i Hegla, jakoteż Coleridge'a, a głoszący, że można drogą ścisłego i apriorycznego rozumowania dojść do pojęcia istoty absolutnej i wszechmocnej, która jest i początkiem i celem wszechrzeczy. Mill przeciw temu podnosi, że trzeba wyjść nie z apriorycznych założeń, ~~lecz~~ i w kwestyi Boga trzeba się opierać na danych empirycznych, i że tylko z rozważania przyrody można do pojęcia

Myślą znów epokowym. W piśmie z życia wydanym
 John St. Mill bardzo zadko do ka kwestyi religijnych
 nie jakoby nie miał cywilnej odwagi wyrażania swych
 poglądów, bo zaraz zobaczył, że ją miał, lecz dlatego
 że uważał problem religijny za nader trudny i nie do-
 szedł do zupełnie zamkniętego i wykończonogo na ten
 problem poglądu. A sam o sobie mówi, że nie oszczę-
 dzał wprawdzie żadnego przesądu, lecz zwłaszcza zważył
 tylko jeden po drugim: Hütting, II, 490: | że za
 życia Mill'a wyszły już na jaw poglądy niektóre, bardzo
 wolnonowalne, dowodzi tego książka o filozofii Hamilto-
 na. Zwłaszcza w niej dwa poglądy: jeden, proniony przez
 teologów i wielu filozofów, także przez Schellinga i
 Hegla, jakoteż Coleridge'a, a głoszony, że można dro-
 gę katechety i apriorycznego rozumowania dojść do poję-
 cia teoty absolutnej i wszechmocnej, która jest i po-
 czętkiem i celem wszechrzeczy. Mill przeciw temu pod-
 nosi, że trzeba wyjąć nie z apriorycznych założeń, lecz
 i w kwestyi Boga trzeba się opierać na danych empiry-
 cznych, i że tylko z rozważania przyrody można do poję-

17/2

Boga dojść. Zdaje się, że Mill wierzył w tę możliwość, skoro w dziele o Comte i pozytywizmie twierdzi, że nawet w trzeciej, pozytywniej fazie ludzkości pozostaje szereg kwestii nierozwiązanych, a domagających się od powiedzi, że ^{Dobry} można wyznawać pewne przekonanie teologiczne, byle by one były tak sformułowane, iżby nie istniała sprzeczność między nimi i tem, czego nas uczy doświadczenie. Drugi pogląd energicznie przez Milla zwalczany, był właśnie przez Hamiltona głoszony i polegał na przekonaniu, że człowiek musi wierzyć w istotę absolutną, chociażby naukowy rozbiór pojęcia takiej istoty prowadził do wewnętrznych sprzeczności i do konsekwencji, niezgodnych z ludzkimi pojęciami etycznymi; a należy wierzyć mimo tych trudności, ponieważ do Boga nie stosuje się nasza ludzka logika i etyka. Na takie zapatrywanie odpowiada Mill w swej Examination: " Jeżeli zamiast ^{dobrej} wesołej nowiny, że istnieje istota, posiadająca w niepojęty dla nas sposób wszystkie zalety, które może pomyśleć sobie najwyższa myśl ludzka, mówią mi, że światem rządzi istota, której wia

Boga dojsk. Edaje sie. Ze Mill wierzy w te monozg,

akor w dziele o Comte i poz, wzmnie wierzb, ze

nawet w trzeciej, pozr wnet faze ludzkosci pozostaje

szereg kwestyi nierozwiazanych, a domagajacych sie od

powiedzi, ze mozna wyznawac pewne przekonanie teologicz-

ne, byle by one byly jak sformulowane, aby nie jar-

niala sprzecznosci miedzy nimi i tem, czego nas uczy

dozwiadzenie. Drugi polad energicznie przez Mills

zwalczany, by wiazanie przez Hamiltona gloszony i pole

gal na przekonania, ze czlowiek musi wierzyc w istote

absolutnej, chociazby naukowy rozdzior poczcia jakiej

istoty prowadzil do wewnetrznych sprzecznosci i do kon-

sekwencji, niezgodnych z ludzkimi poczuciami etycznymi

; a nalezy wierzyc mimo tych trudnosci, poniewaz do

Boga nie stozuje sie naza ludzka logika i etyka. Na

zkie zaprzywianie odpowiada Mill w swej Examination:

" Jezeli zamisar wosofet nowiny, ze istnieja istota,

postadajaca w niepojetny dla nas sposob wszystkie zale

vy, ktore moze pomyslec sobie najwyzej siegajaca mysl

ludzka, mowi mi, ze swiatem rzadzil istota, ktorej waz

109 109
sności są nieskończone, chociaż nie wiemy, jakie to
s, a własności, tak samo jak nie wiemy, jakimi zasadami
owa istota kieruje się w swem działaniu, tylko że naj-
wyższa dająca się pomyśleć moralność ludzka zasad owych
nie aprobuje, - jeżeli tego mi ktoś dowiedzie, to będę
znosił swój los tak dobrze, jak potrafię. Jeżeli mi
jednak mówią, że mam w to wszystko wierzyć, a zarazem
nadać tej istocie nazwy, które są wyrazem najwznioślejszej
ludzkiej moralności, to rzekną bez ogródek, że
że tak czynić poprostu nie chcę. Chociażby ^{ta}owa istota
miała ~~na~~ ^{na} mnie nie wiedzieć jaką władzę, przecież je-
dnej rzeczy nie dokazi i do jednego zmusić mnie nie
potrafi, : nie potrafi mnie zmusić, abym ^{jej} ~~mu~~ oddawał
cześć i do niej się modlił. Nigdy nie nazwę dobrą isto-
ty, która nie jest taką, jaką są ~~inne~~ istoty ludzkie,
gdy je nazywam dobrymi ; a jeżeli taka istota może
mnie wtrącić w piekło, to dobrze, pójdę do piekła".
Za te słowa Mill musiał połykać wiele goryczy ze stron
politycznych i innych przeciwników; dowodzą one, że mu
~~od~~ ^{od} ~~nie~~ ^{od} cywilnej nie brakło; A ci przeciwnicy, zwłaszcza

109
109
aności są nieskończone, chociaż nie wiemy, jakie to
e, a, i, o, u, y, jak samo jak nie wiemy, jakimi zasadami
owe iatara kieruje się w swem działaniu, tylko że naj-
wyższa dająca się poznać moralność ludzka zasad owym
nie spróbuj, - jeżeli tego mi ktoś dowiedzie, to po-
de znośi swój los tak dobrze, jak portalię. Jeżeli mi
jednak mówią, że mam w to wszystko wierzyć, a zarazem
nadać tej iatocie nazwy, które są wyrazem najwznioślejsz
szet ludzkiej moralności, to rzekną bez obródek, że
nie tak czynić poproszą nie chce. Chociażby owe iatara
miała ~~na~~ nam nie wiedzieć jak widać, przecież je-
dnej rzeczy nie dokaje i do jednego zmusić mnie nie
portali, : nie portali mnie zmusić, szym mi odgawia
część i do niej się modlił. Nigdy nie nazwę dobrą iato-
ry, która nie jest taka, jaka są inne iatary i iatry, je-
gdy je nazywam dobrymi ; a jeżeli taka iatara może
mie wręcić w piekło, to dobrze, pójdę do piekła".
za te słowa miłi musieli pożykać wiele gorczy ze strony
politycznych i innych przeciwników; dowodzą one, że mi
ożreń cywilnej nie prakto; A ci przeciwnicy, zwłaszcza

o ile byli księżmi lub klerykami, brali nawet Milla za słowo, i jedna z gazet klerykalnych po jego śmierci napisała: "Śmierć jego nie jest dla nikogo stratą; wszak mimo gładkości, jego wystąpienia były ^{to} ~~to~~ osoba gruby niedowiarek i ^{ostojnie} osoba bardzo niebezpieczny. Im prężej "luminarze myśli" dostają się tam, gdzie on już się dostał, tem lepiej będzie to ^{zarówno} ~~tak~~ dla kościoła jak dla państwa". Tak pisał dziennik, reprezentujący idee religii, która nazywa się religią miłości, i która uczy: "Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni". Nie spodziewała się ta reprezentantka puszczyków i kumoszek, że Mill w rękopiśmie pozostawił trzy rozprawy, które znacznie obszerniej wyłuszczaają jego poglądy na religię teistyczną, i że chociażby nawet Mill poszedł był istotnie do piekła, nie poszły z nim jego papiery i książki, które tak samo jak jego myśli pozostały na na ziemi i w księgarniach dla każdego dostępne. A w tych rozprawach rozwija myśli, które naturalne pachną kacerstwem i pogaństwem. Punktem wyjścia tych myśli jest dylemat pewień. Mill zwraca bowiem uwagę, że for

jest dyktant pewien. Mill zwraca bowiem uwagę, że for-
 kacerarzem i pogarbarzem. Punktem wyjścia tych myśli
 tych rozprawach rozwija myśli, które naturalnie pchnę-
 na ziemi i w księżniczach dla każdego dostępane. A w
 księżki, które tak samo jak jego myśli pozostały na-
 iacynie do piekła, nie pozay z nim jego papiery i
 się restrykcyjną, i że chociażby nawet Mill posiadał był
 znaczenie ostatecznej wyfnaszczą jego poglądy na reli-
 gionie Mill w rękopiśmie pozostały trzy rozprawy, które
 działy się na reprezentantka przeszłyków i kunozekek,
 czy: "Nie sądzicie, abyście nie byli sądzeni". Nie spo-
 religii, która nazwała się religią miłości, i która u-
 dla państwa". Tak pisał dziennik, reprezentujący idee
 się dostarc, tem lepiej będzie to tak dla księżki jak
 dziej "Luminarze myśli" dostają się tam, gdzie on już
 grupy niedowiarnek i osoba bardzo niebezpieczny. Im prz-
 wazak mimo śladkości, jego wystąpienia były to osoba
 napisania: "Śmierć jego nie jest dla nikogo straszą;
 za wo, i jedyn z szarek klery, innych po tego śmierci
 o ile były księżkami lub klerykami, brali nawet kilka

ny religii, współcześnie najbardziej wpływowych, opiera-
 ją się na pojęciu Boga, istoty absolutnej, które je-
 dnoczy w sobie dwie strony różne: z jednej strony jest
 ona etycznym ideałem doskonałości, z drugiej strony w
 twórcą świata, więc potęgą kosmiczną. ^(Platon - Arystoteles) Wiara w taki i-
deał doskonałości, zarazem wszechpotężny, ma bardzo
 doniosłe znaczenie i może wywierać, jak to wyraźnie
 Mill uznaje, wpływ ~~na~~ ^{na} ~~dobroczynny~~ ; ale wiara ta
 zdaniem Milla utrzymać się nie da, jest tylko czemś
przemijającym, ponieważ w miarę, jak się rozum i udzi
 rozwija i i coraz więcej rozszerza, zabraknie najważniej-
 szych warunków, potrzebnych do utrzymania tej wiary.
 |: Jodl, II, 487 :| Porównując bowiem ogół tych włas-
 ności, cech i przymiotów, które chrześcijańska teologia
 przypisuje Bogu, czyniąc z niego najwyższy ideał ety-
 czny, z ^{których} ~~wynikami~~, do których nas prowadzi krytyczny roz-
 bór biegu przyrody, sprzyjającej silnym, a urągającej
 słabym, jakoteż rozważania losów życia ludzkiego, do-
chozimy niechybnie do do dylematu którego oba czło-
 ny są w równej mierze zgubne dla religijno-etycznego

ny są w równej mierze ważne dla religijno-etycznego
 chociażby niechętnie do do dyktandum którego obsza-
 stajemy, jakoteż rozwiązanie losów życia ludzkiego, do-
 bór jego przyrody, sprzyjającej innym, a przeszkadzącej
 innym, z wyjątkami, do których nas prowadzi krytyczny roz-
 przypisanie Boga, czyniąc z niego najwyższą ideę ety-
 czną, cech i przymiotów, które chrześcijańska teologia
 |: 70dł. II, 487 : | Porównując bowiem ogół tych włas-
 zych warunków, potrzebnych do utrzymania tej wiary.
 rozwija i i coraz więc rozszerza, zaprzeczając jej
 przemierzając, ponieważ w miarę, jak się rozumi ludzki
 znanie Miła utrzymać się nie da, jest tylko czymś
 Miłi uznaje, wpływ nader dobroczynny ; ale wiara ta
 dominuje znaczenie i może wywierać, jak to wyżej
 być doskonałości, zarazem wazniejszym, ma bardzo
 tworzą światła, więc poręga kosmiczną. Wiara w taki i-
 ona etyczny ideałem doskonałości, z braku etyczny w
 dnoży w sobie dwie strony różne : z jednej strony jest

8

poglądu. Albo ów wszechpłtężny czynnik, który świat stworzył i nim rządzi, nie jest istotą pod względem etycznym doskonałą, jaką go chce mieć religia, i jaką & kaze nam bez zastrzeżeń czcić, albo też owa istota najdoskonalsza pod względem etycznym nie odgrywa ~~całkowitej~~ decydującej i wszechpłtężnej roli wobec wszechświata lecz jest tylko rodzajem demiurga, znajdującego się wobec pewnych warunków swego ~~działania~~, wobec materiału danego, z którego stara się utworzyć formy najlepsze, jak się właśnie w tych ograniczających warunkach utworzyć dają. Obierając pierwszy człon dylematu, odbieramy Bogu znaczenie etyczne, które w religii posiada; wtedy bowiem mamy do czynienia z istotą, której postępowanie nie odpowiada naszym przekonaniom o działaniu kierowanym motywami etycznymi w stopniu najwyższym. Obierając drugą ewentualność, możemy i nadal czcić Boga jako najwyższą doskonałość etyczną, albowim wtedy wszystko, co w świecie jest niedoskonałe i nie odpowiada naszym wymogom względem istoty najdoskonalszej, możemy złożyć na karb warunków, krępujących ją

podległym. Albo ów ważniejszy czynnik, który świat
 stworzył i nim rządzi, nie jest istotą pod względem e-
 tycznym doskonałą, jaką go chce mieć religia, i jaką
 każde nam bez zastrzeżeń czcić, albo też ów istota naj-
doskonalsza pod względem etycznym nie odgrywa obojęt-
 nej roli wobec ważniejszej i ważniejszej roli wobec ważniejszego
 lecz jest tylko rodzajem demona, znajdującego się
 wobec pewnych warunków swego działania, wobec mar-
tyja danego, a którego stara się utworzyć formy naj-
lepsze, jak się właśnie w tych określonych warunk
 może utworzyć dać. Opierając się na tych określonych
 warunkach, opieramy się na znaczeniu etycznym, które w religii
 posiadają; wtedy powiem nam do czynienia z istotą, któ-
rej postępowanie nie odpowiada naszym przekonaniam o
działaniu kierowanem rozwojem etycznym w stopniu naj-
wyższym. Opierając się na tych określonych, możemy i nadal
czcić Boga jak najwyższą doskonałość etyczną, albowia-
śmy wszystko, co w świecie jest niedoskonałe i nie
odpowiada naszym wymogom względem istoty najdoskonal-
szej, możemy skory na tych w warunkach, które istota

w jej działaniu. Ale wtedy powstaje kwestya, czy taka w tem działaniu ograniczona istota, taki demiurg, czyni zadość potrzebom religijnym, skoro nie jest już wszechmocnym twórcą i kierownikiem świata? I czy może my ipodać argumenty, skłaniające nas do przyjęcia ~~nie~~ ^{ta =} takiej istoty, która chciała mieć świat innym, aniżeli jest on rzeczywiście? Mill sam odnosił się do takiej wiary w demiurga dość sympatycznie, uważał ją za hipotezę, z której płyną bardzo potężne motywa etycznego działania. Mianowicie wierząc w taką walkę między pierwiastkiem etycznie ~~idealnym~~ a pierwiastkiem drugim, który tantemu przekszadza w urzeczywistnianiu dążeń najidealnych, człowiek może mieć to wzniosłe uczucie, że jest współpracownikiem czynnika idealnego, poczucie które tylko kosztem przyjęcia sprzeczności da się pogodzić z wiarą w istotę wszechpotężną |: Höffdung, II, 482: |) Sledząc biegu przyrody, szukając śladów takiego kierunku, który zmierza ku ogólnemu dobru, ku uszczęśliwainiu istotytu żyjących, można odkryć zamiary owego demiurga etycznie doskonałegoa działając także w tym kierunku, można się do uszczęśliwienia wszystkich

tym kierunku, można się do naszerzliwiania wywarzyć
 owego deminga oczywiście dokonając działając także w
 szczególnym kierunku wyjątków, można odwrócić zamiary
 do kierunku, który zmierza ku ogólnemu dobru, ku u-
 482: | Siedząc pięciu przyrody, szukając śladów takie-
 goż z wiary w fałsz w szeregu: Häftung, II,
 które tylko kosztem przyjęcia sprzeczności da się po-
 że jest współprzebiegiem czynnika idealnego, poczucie
 natychmiastowych, człowiek może mieć to wzniesie uczucie,
 który razem przekazuje w przezwyciężeniu dążeń
 wiaskiem oczywiście idealnym a pierwotnym grębiem,
 działania. Minowicie wierząc w taką walkę między pier-
 zez, z której pływ bardzo porażne motywy erycznego
 wiary w deminga dość sympatycznie, uważa ją za hipo-
 że jest on rzeczywiście? Mill sam odnosi się do takiej
 takiej fałszy, która chciała mieć świat innym, aniżeli
 my podoba argumenty, skłaniające nas do przyjęcia cał-
 w szczególności twórcę i kierownikiem świata? I czy może
 czyni zagadkę potrzebom religijnym, skoro nie jest już
 w tem działaniu ograniczona coś, taki deming,
 w tej dziedzinie. Ale wtedy powstaje kwestya, czy taka

114
przyczyniać. Myśl, iż człowiek powołany jest do tego,
ab walczył w obronie dobrego działał dla jego zwy-
ciństwa, ^{mogłoby być} to zasadniczą myślą przyszłej religii. Wiedział
jednak Mill doskonale, że to są rzeczy twary, że taki
dualizm manicheowski nie da się także udowodnić, i
przytoczone poglądy znaczą jedynie, że z dwu ewentua-
ności przytoczonego powyżej dylematu druga strona była
Millowi sympatyczniejsza od pierwszej. Jakkolwiek jedn
Wszelako Mill nie przywiązuje do tej hipotezy takiego
znaczenia, aby od niej były zawisłe jego inne poglądy
na religię; a zajmuje się ^{religia} nią jeszcze z innego punktu
widzenia. Mianowicie, wykazawszy, że tkwiące na dnie
religii potocznej sprzeczności czynią ją niemożliwą do
przyjęcia dla umysłów logicznie i krytycznie myślących
zapytujemy się, czy przecież nie jest ona czynnikiem tak
potężnym i ważnym w życiu ludzkim, że należałoby ra-
czej pracować nad zakryciem owych sprzeczności, na
jakiemś ich zasłonięciu, aniżeli nad bezwzględem jej
wykryciu? Odpowiada na to pytanie stanowczem "nie!".
Wpływ religii na życie niezmiernie ważny; uczy tego hi-
storia. Ale uczy ona zarazem, że wpływ ten nie zawsze

stworza. Ale czy ona istnieje, że wpływ ten nie zawsze
 Wpływ religii na życie niezmierznie ważny; czyż tego ni
 Wykryć? Odpowiada na to pytanie stanowczem "nie".
 Jakimś ich zasfonskiem, aniżeli nad bezwzględem tej
 czy pracować nad wykryciem owych sprzeczności, nad
 potrzebny i ważny w życiu ludzkim, że należałoby ra-
 zaprzucie, czy przecieć nie jest ona czymś takim jak
 przyjęcia dla myślicieli i krytycznie myślących
 religii porocznej sprzeczności. Żyć ją nie możemy do
 widzenia. Mianowicie, wykazawszy, że tkwiące na dnie
 na religię; a znajdując się nie jest z innego punktu
 znaczenia, aby od niej były zawisłe tego inne poglądy
 Wszakże Mill nie przywiązuje do tej hipotezy takiego
 Millowi symparyzmiejsza od pierwaszej. Także i tak jest
 ności przytoczonego powyżej dyktanda drugą stroną była
 przytoczone poglądy znaczą jedynie, że z dach ewentual
 dualizm manicheowski nie da się także udowodnić, i

był dobroczynny, a niektóre postępy etyczne musiałyso-
 bic wywalczyć uprawnienie i uznanie nawet wbrew panu-
 jących w religii pojęciom, jak n.p. pojęcie toleran-
 cyi dla przekonań, pojęcie wolności sumienia. Wszak za-
 sada ta jeszcze dzisisja przez kościół katolicki bywa
 ot warcie, tak jak przez prawosławny zwalczana, a przez
 wyznania protestanckie w praktyce i więcej skrycie.

Z drugiej jednak strony nie można zaprzeczyć, że i w
 pojęciach etyki religijnej dokonywa się powolny postęp
 tak że może przecieź mimo ich niedoskonałości należało
 ich streż jako dzwigni moralności ogólnoludzkiej.
~~Przyjmijmy tedy, mówi Mill, że religia ustawicznie się~~
~~zbliza do najwyższego udoskonalenia; czy i wtedy i~~
 znowu odpowiada nie. Głównym powodem tej odpowiedzi
 przeczącej jest myśl, iż powiązanie pojęć etycznych z
 pewnymi wierzeniami religijnymi zawiera w sobie wielkie
 niebezpieczeństwo, mianowicie każda religia ma
 charakter dogmatyczny, nie dopuszcza dobrowolnie zmian
 i modyfikacji a zupełnie usuwa swe poglądy z pod kry-
 tyki. Tam gdzie ~~tetyka~~ z religią związana, dotyczy to

był do przodu, a niektóre postępy ewangelizacji miały
 być wywołane uprzedzeniem i uszanowaniem wiarę pan-
 -jęcych w religii pogańskiej, jak n.p. pojęcie ofiar-
 czy dla przetrwania, pojęcie wolności sumienia. Wszak za-
 sadą na jeszcze dzisiaj przez kościół katolicki bywa
 ofiarowanie, tak jak przez prawosławny zwalczana, a przez
 wyznania protestanckie w praktyce i wiedzy stracone.
 Z drugiej jednak strony nie można zaprzeczyć, że i w
 pojęciach etyki religijnej dokonywała się powolna postę-
 -powa, tak że może przetrwać mimo ich niedokonalości należą-
 -ce do etyki jako do etyki moralności ogólno-ludzkiej.
~~Przejmując tedy, mówi MILL, że religia ustawicznie się~~
~~zbliża do najwzajemnego zgodzenia; czy i wtedy i~~
znów odpowiada nie. Głównym powodem tej odpowiedzi
 przeszłość jest myśl, iż powiązanie pojęć ewangelicznych z
 pewnymi wyznaczeniami religijnymi zawiera w sobie wiel-
 kie niedopasowanie, mianowicie każda religia ma
 charakter dogmatyczny, nie dopuszcza dowolnie zmian
 i modyfikacji a zupełnie nauwa swe pojędy z pod kry-
 -tyki. Tam gdzie religia z religią związana, dotyczy to

116 110
także pojęć etycznych, i wtedy albo niepodobna doskona-
liwych niewzruszalnych pojęć etycznych, albo też ka-
żde naruszenie ich zarazem narusza zasadnicze ich pod-
stawy. | Natomiast, jeżeli zapytamy się, czem właściwie
wywiera religia swój dodatni wpływ etyczny, to znaj-
dziemy, że czyni to głównie drogą trzech czynników,
mianowicie autorytetu, opinii publicznej i wychowania.
Otóż zdaniem Milla każdy system norm życiowych musi
się temi czynnikami posługiwać, jeżeli chce mieć iste-
tny i trwały wpływ na życie ludzkie; ale nie można
dowiedzieć, że te czynniki tylko wtedy skuteczne, jeżeli
oparte są na tle religijnem. Wszak często właśnie dzie-
ją się w kierunku przeciwnym religijnemu. | A podobnie ma
się rzecz, jeżeli rozważać będziemy religię nie jako
wychowawczynią ludzkości, lecz jako środek kulturowy i
cywilizacyjny dostarczający ludzkości szeregu najważ-
niejszych czynników światopoglądu. Ale i te czynniki
nie koniecznie muszą posiadać tło religijne. Mogą wy-
wierać swój wpływ bez tego poparcia, tak jak prawdy nau-
kowe, przyjmowane powszechnie, chociaż nie oparte
powoływaniem się na obajawienie. !: Jodl, II, 4911.

powoływaniem się na obywatelstwo. II. 1911.
kowe, przytłumione powstanie, chociaż nie poparte
wierne swój wpływ bez tego poparcia, tak jak prawdy
niekonieczne muszą posiadać to religijne. Mogą wy-
niejących czynników światopoglądu. Ale i te czynniki
cywilizacyjny dostarczający Indokacji szeregu najwła-
wychowawczych Indokacji, bez jako środków kultury i
się przez, jeżeli rozważać będącym religie nie jako
są w kierunku przeciwnym religijnemu. A podobnie ma
oparte są na religijnem. Wszak często właśnie data
dowiad, że te czynniki tylko wtedy skuteczne, jeżeli
ony i trwały wpływ na życie ludzkie; ale nie można
się temi czynnikami posługiwać, jeżeli chce mieć taki
Odsz zdaniem Mila każdy system norm życiowych musi
mianowicie autorzyemu, opinii publicznej i wychowania.
działny, że czyni to głównie drogą przez czynniki
wywierę efektów swój dodatni wpływ czynny, to znają-
arwy. Maromiasz, jeżeli zaprzęży się, czem właściwie
zaburzenie ich zarzem narusza zasadnicze ich pod-
liwych niewzruszalnych pojęć czynny, albo też ka-
także pojęć czynny, i wtedy albo niepodobna doskonal-

715

Ale czy religia, jeśli nie jest konieczną, nie jest
czemś tak cennem, że nie wolno jej niszczyć? A chodzi
tu o wartość, którą posiada ze względu na wrodzone du-
szy ludzkiej dążenie do czegoś wyższego, co by ją wznio-
siło ponad szarą codzienną rzeczywistość, co by ją
mohło owiać tchnieniem poezji czynników niedoczesnych?
Czy można zarówno ów spokój duszy jako owo wzniosłe u-
czucia, które daje nam religia, zastąpić czemś innym?
A na to pytanie odpowiada Mill w duchu dobrze nam zna-
nym: Stanowczo i z zapałem broni poglądu, że możemy
stworzyć nową religię drogą idealizowania życia ziem-
skiego i wzbudzania w sobie przekonania o możliwości
ciągłego doskonalenia tego życia. Religia taka nie
gorzej od wiary w istoty nadziemskie potrafi nadać na-
szej uczuciowości polot idealny, i może lepiej od do-
tychczasowej religii przyczyni się do uszlachetnienia
ludzkości, jeżeli tylko należyte znajdzie poparcie w
wychowaniu. Oto Comte'owska religia ludzkości: ścisłe
zespolecie się duchowe każdego człowieka z całością
rodzaju ludzkiego i z ogółem jego minionych i przy-
szych zdobyczy kulturalnych. || Mill dla takiego pocla

214

Ale czy religia, jeśli nie jest konieczna, nie jest
 czynnikiem tak cennym, że nie wolno jej niszczyć? A chodzi
 tu o wartość, którą posiada ze względu na wrodzone du-
 chy ludzkiej dążenie do czegoś wyższego, co byłoby
 jako ponad wszelką codzienną rzeczywistość, co byłoby
 mogło ować rękami i nogami człowieka niedoczekanego
 czy można zarówno być epoką duszy jako owo wartości u-
 czucia, które daje nam religia, zastąpić czymś innym?
 A na to pytanie odpowiada Mill w duchu dobrze nam zna-
 nym: Stanowisko i zapałem pragni postępu, że możemy
stworzyć nową religię drogą idealizowania życia ziem-
 nego i wzbudzania w sobie przekonania o możliwości
 ciągłego doskonalenia tego życia. Religia taka nie
 gorzej od wiary w istoty nadziemskie potrafi nadać na-
 szym uczuciowości pole idealne, i może lepiej od do-
 wychowawczej religii przychylni się do uszlachetnienia
 ludzkości, jeżeli tylko należyte znajdzie poparcie w
wychowaniu. Oto Comte'owska religia ludzkości: ścisła
 zaspokolenie się duchowe każdego człowieka z całością
 rozważa ludzkiego i z ogółem jego minionych i przy-
 szłych zdobywców kultury. Mill dla takiego postę-

118
żąda i używa wyrazu religia, a (le nie z tych względów
etnologicznych, jak Comte. Peciwnie. Uzasadnia to i
naczej: |: Höffding, II, 484 :| Religia ma coś wspól-
nego z poezyą, mianowicie źródłem obu jest owa potrze-
ba idealizowania, dostarczenia duchowi czegoś, co go
podnosi ponad powszedniość i ciasne, przykre, czasem
wprost bolesne sprawy życiowe. Srodkiem do tego twór-
czość wyobraźni, tak w poezyi, jak w religii. Ale róż-
ni się religia od poezyi głównie tem, że stwarza nie-
tylko ideały kontemplacyjne, ile praktyczne, t.j. nada-
je ona naszemu życiu, działaniu, pragnieniu kierunek
ku celom idelnym, napełnia praktyczną stronę życia ja-
kąś treścią, leżącą poza ciasną sferą czysto osobistych
względów, wiąże życie jednostki z jakimś życiem wyż-
szem, szerszem, pełniejszym. Otóż takie zadanie właś-
nie może najlepiej spełnić owo poczucie solidarności
w całym rodzaju ludzkości i dążenie do doskonalenia
życia tego rodzaju; spełnia ona to zadanie równie do-
brze, jak najwyższe formy zwykłej religii, a lepiej
niżeli liczne jej mniej doskonałe formy. Wyższosc
tej religii ludzkości nad innymi polega na tem, że

jest religii ludzkości nad innymi polega na tem, że
 przebiega ona w kierunku doskonałości i dążenia do
 w całym rodzaju ludzkim i dążenia do doskonałości
 nie może najłatwiej spełnić owo poczucie solidarności
 ztem, a zarazem, pełniącemu. Odebranie takie zadanie wiąż-
 względów, wiąże życie jednostki z jakiegoś życia wy-
 kład treści, leżącej poza granicami życia osobistego
 ku celom idealnym, napełniającą praktyczną stronę życia ja-
 że ona naszym życiu, działaniu, pragnieniu kierunek
 tyle idealny konceptualny, ile praktyczny, t.j. nad-
 ni się religia od poezji różni tem, że stworza nie-
 czegoś wyobraźni, tak w poezji, jak w religii. Ale róż-
 wprost poleca sprawę życiową. Zrodkiem do tego twór-
 podnosi ponad powszechność i ciętą, przykre, czasem
 ba idealizowania, dostarczenia duchowi czegoś, co go
 nego z poezją, mianowicie zrodkiem obu jest owa porze-
 naczej: | Höfding, II, 484: | Religia ma coś wspól-
 etnologicznych, jak Comte. Prawdzie. Uzasadnia to #
 sąda i używa wyrazu religia, a /le nie z tych względów

nie zawiera ona w sobie tej ustawicznej troski o własne zbawienie, odgrywającej tak wielką rolę w religiach pozytywnych i będącej jedną z wielkich przeszkód do rzetelnego umorolania; po drugie zaś wolna jest religia ludzkości od konfliktu między logiką i etyką od owego dylematu, nieuniknionego dla każdej religii, która zamiast na pojęciu ludzkości opiera się na pojęciu Boga. Co prawda, z jednej bardzo wanej rzeczy ta religia ludzkości rezygnuje bezwzględnie: z wiary w życie pośmiertne, której to wiary człowiek zwykł się trzymać z wszystkich sił. która jest mu pociechą w krzywdach i cierpieniach życia ziemskiego. A myśl, że człowiek umierając, ginie cały, że żył krótki żywot, który nawet często nie zasługuje na nazwę życia, to rzecz straszna, pna, smutna nad wyraz. Ale takie pojmowanie rzeczy, taki nastrój grobowy, który nas napada na myśl, że ze śmiercią wszystko się kończy, to tylko faza przemijająca w życiu ludzkości, tak samo jak w wiara w Boga wszechmogącego, twórcę świata. W miarę, jak rozwój stosunków społecznych doprowadzi pod wpływem coraz wznioslejszych pojęć etycznych do lepszego

wem coraz wnikalszajszym pojęć ewangelicznych do lepszego
 wiara w Boga wszechmogącego, twórcę świata. W miarę
 tak rozwój stosunków społecznych doprowadzi pod wpły-
 tatem przemiatającej w życiu ludzkości, tak samo jak w
 na myśl, że ze śmiercią wszystko się kończy, to tylko
 mówanie rzeczy, taki nastąpił epokowy, który nas napada
 rzecz straszna, panika, smutna nad wyraz. Ale takie pog
 który nawet często nie zaś ugryze na nazwę życia, to r
 człowiek umierając, ginie cały, że był krótki żywo,
 w krzywdach i cierpieniach życia ziemskiego. A myśl, że
 się trzymać z wszystkich się. która jest mu pociesza
 w życie pośmiertne, której to wiary człowiek zwyki
 ta religia ludzkości rezugnuje bezwzględnie: z wiary
 pojęcia Boga. / Co prawda, z jedną bardzo ważną rzeczą
 się, która zamieszta na pojęciu ludzkości opiera się na
 ką od owego dylematu, nieuniknionego dla każdej relig
 religia ludzkości od konfliktu między logiką i ery-
 do zrealnego umorolania; po drugie zaś wolna jest
 każn pozrywanych i będącej jedną z wielkich przeszkód
 ane; powienie, obrywającej te wielkie role w reli-
 nie światła ona w sobie tej ustawicznej troski o wia-

120
ułożenia się tych stosunków, im więcej ludzie staną
się zdolni do opierania swego częścia na podstawach
nie osobistych, nie własnego intersu, tem mniej będą
odczuwali potrzebę pocieszania się myślą o życiu po-
śmiertnem. A w poczuciu związku z całą ludzkością w
miarę, jak to poczucie będzie się potęgować, w poczu-
ciu, że nic nie ginie z tego, co tworzymy, i że praca
każdego wpływa na wszystkie dalsze pokolenia, znajdzie
ludzkość coś, co jej zastąpi wiarę w nieśmiertelność
osobistą. Wiara w możliwość dokonań się warunków
rozwoju kulturnego i doskonalenia się samej kultury,
wiara w możliwość coraz wyższego podnoszenia się moral-
ności, wiara w nierozzerwalny związek wszystkich ludzi
te trzy wiary muszą się wzmacniać i potęgować wspólnie i
łącznie, aby doprowadzić do szczęśliwego życia ludzko-
ści. Tyle Mill. Więc, jak widzimy, w poglądach na reli-
gię całkiem Comte, tylko w dwóch kierunkach umiarkowa-
nie: Pierwszy ~~dotyczy owej hipotezy mimanichejskiej,~~
a drugi stronę kultu zewnętrznego, do którego Mill od-
nosił się dość odpornie.

noszą się dość odpornie.
 a drugi strony kultu zewnętrzznego, do którego Mill ob-
 nie: Pierwszy dotyczy owych hipotez materialistycznych,
 się czkłem Comte, tylko w dwóch kierunkach ustruktura-
 ci. Tyle Mill. Więć, jak widzimy, w poglądach na reli-
 gionie, aby doprowadzić do szczęśliwego życia ludzko-
 ce trzy wiary muszą się wzajemnie i porębować wzdłużnie i
 ności, wiara w nierozdzielny związek wszystkich ludzi
 wiara w możliwość coraz wyższego podnoszenia się moral-
 rozwoju kulturowego i doskonałości się samej kultury,
 osobista. Wiara w możliwość doskonałości się warunków
 ludzkość coś, co tej zasadzi wiara w niesmiertelność
 każdego wpływa na wszystkie białe pokolenia, znajdując
 cini, że nie ginie z teog, co tworzymy, i że praca
 miarę. Jak to poczucie będzie się porębować, w pocz-
 umentem. A w poczuciu związku z całą ludzkością w
 obywateli porzębę podnoszenia się myśl o życiu po-
 nie osobistych, nie własnego interesu, tem mniej będą
 się dołni do opierania swego szczęścia na podstarwach
 niożenia się tych warunków, im więcej ludzie starają

Nie trudno spostrzedz i nie trudno sformulować w kilku słowach, co Millowi i Comte'owi jest wspólne: Moralność od religii pozytywnej i teistycznej niezawisła, a celem moralności szczęście ogoła. Religia zastąpiona idealnym ^{związkiem} ludzkości. Otóż gdy tak na najkrótszą formułką sprostwidzimy ich poglądy, spostrzeżemy, że całkiem od nich niezależnie i zupełnie innemi drogami doszedł do takich samych wyników jeden z niemieckich filozofów. On przygotował niezawodnie grunt pod przyjęcie ^{i przyjęcie} utilitaryzmu w Niemczech, gdyż i on wyznawał utilitaryzm, a co do religii był stanowiskiem niezmiernie zbliżony do właśnie wyłożonego. Tym sposobem znajdujemy początek tego współczesnego kierunku etycznego tak w Anglii, jak we Francyi jak w Niemczech więc u tych narodów, które okazują najobfitszy rozwój na polu filozofii. Dla uzupełnienia więc obrazu tego jeszcze o tym niemieckim myślicielu pomówimy. Jest to

Ludwik Feuerbach. I on nie wyskoczył, jak Atena z głowy Jowisza. Miał

Uebing, Joffe, Hoffmeyer
IV

poprzedników, ~~co do~~ a inni razem z nim pracowali nad emancypacją myśli filozoficznej z pod bezbrzeżnej i bcz krytycznej spekulacji niemieckiego idealizmu, zwłaszcza

9-0

8-4

Wolff
Kant
Kant
Kant

Wolff
Kant
Kant
Kant
Kant
Kant
Kant
Kant
Kant
Kant

Wolff
Kant
Kant
Kant

prawy i wolności, a nie do a inna rzecz z nim pracował nad
poprzedników, co do a inna rzecz z nim pracował nad
emancypacji i pod bezprawną i pod
krytycznej spekulacji niemieckiego idealizmu, zwłaszcza

też o tym niemieckim myślicielu powiada, że to
na polu filozofii. Dla niemieckiego wico oznacza, że to
wiele w tych metodach. Krótko mówiąc, na obywatelski rozwój
evangelicznego tak w Anglii, jak w Francji, jak w Niemczech
ben znajdującego początek tego współczesnego kierunkowi
niezmiernie zbliżony do wiarianie wywołanego. Tym sposobem
znawca użył, a co do religii był stanowiskiem
pod przyjęciem użył, a co do religii był stanowiskiem
pod przyjęciem użył, a co do religii był stanowiskiem

my, że ciekawość od nich niezależnie zwrócić uwagę
krótką formułą spróbujmy ich poglądy, a spróbujmy
na idealnym związku ludzkości. O to czy tak na naj-
a celem moralności społecznej. Religia zastąpiła
ność od religii pozytywnej i celowości niezawisła,

ku owych, co Millowi i Comte'owi jest wspólne: Moral-
nie trudno spojrzeć i nie trudno sformułować w kil-

Schellinga i Hegla. Wymienić tu wypada przede wszystkim Benthamego i Schopenhauera. Bentham starał się wstępując w ślady filozofii angielskiej, oprzec jej badania na gruncie czysto empirycznym i jest jednym z pierwszych przedstawicieli psychologii asocjacyjnej w Niemczech. O tem, że Bentham go zajął żywo, wiemy już. Schopenhauer, chociaż sam pływał po otwartem morzu spekulacyjn metafizycznej, przecież wobec Hegla, Schellinga i Fichtego występował z krytyką nieubłaganą; w etyce zajmuje on stanowisko dość samodzielne, odosobnione zrazu o czem jeszcze wypadnie nam, jeżeli czas pozwoli mówić gdyż stąd płynie pesymizm, (stąd także po wielkiej części Nietzsche). W etyce starał się stanąć na gruncie czysto empirycznym. A także co do swych poglądach na religię miał poprzednika Feuerbach w Dawidzie Strauss. Był to Württembergczyk, 1808-1874. Znany jako autor książki "Das Leben Jesu", 1835/6. oraz Der alte und der neue Glaube, 1872. Zrazu pod wyłącznym wpływem Hegla, z którego pozostał mu na całe życie panteizm, wyraził co do religii poglądy nieco od Hegla odmienne, i tak samo co do etyki. Jego stanowisko da się tak mniej

1798-1854

1835-1860

Schellinga i Hegla. Wymienie tu wypada przedewszystkiem
 Berkego i Schopenhauera. Berke starał się wstępując
 w ślady filozofii angielskiej, oprzeć jej badania na
 gruncie czysto empirycznym i jest jednym z pierwszych
 przedstawicieli psychologii asocjacyjnej w Niemczech.
 O tem, że Bentham go zaślą żywo, wiemy już. Schopen-
 hauer, chociaż sam pisał po otwarciu nową spekulac-
 yjną eteryczną, przeciw wobec Hegla, Schellinga i
 Fichteego wystąpił z krytyką nieubłąganą; w rzeczy zaś
 może on stanowisko dość samodzielną, obojętne zra-
 o czem jeszcze wypadnie nam, jeżeli czas pozwoli mówić
 gdyż sądzę głównie pesymizm, sądzę także po wielkiej części
 ci Nietzsche). W rzeczy starał się stać na gruncie cz-
 sto empirycznym. A także co do swych poglądów na rolę
 się miał poprzednika Feuerbach w Dawidzie Strauss. Był
 to Würtemberszyc, 1808-1874. Znały jako autor książki
 "Das Leben Jesu", 1835/6. oraz Der alte und der neue
 Glaube, 1872. Znał pod wyjątkowym wpływem Hegla, z
 którego pozostaw mu na całe życie panizm, wyrażił
 co do religii poglądy nieco od Hegla odmienne, i tak
 samo co do etyki. Jego stanowisko da się tak najłat-

1782-1827
1788-1820

więcej treści: Na pytanie, czy treść pisma św. jest doładną relacją historyczną czy też wymysłem tych, co je pisali, odpowiada: ani jedno, ani drugie: jest ona mitem. Wprowadzając to pojęcie, przewyższył dylemat teologiczny, panujący w szkołach teologicznych. Jest więc treść pisma św. wprawdzie wymysłem, jest dziełem wyobraźni, ale nie świadomym komponowaniem bajek, lecz całkiem nieświadomym wytworzeniem się szeregu pojęć i przekonań, dotyczących osoby Chrystusa jako twórcy chrześcijaństwa. Nie znamy wale historycznego Jezusa, znamy tylko den Christus des Gaubens, nie den Jesus der Geschichte. Zródłem psychologicznym tych mitów z jednej strony panujące ówczesne wierzenia religijne, koncentrujące się w oczekiwaniu Mesjasza, z drugiej strony piorunujące wrażenia, które postać Chrystusa wywarła na jego uczniach i uczniami tych uczniów. A w związku z tem rozwija ideę mesyanizmu wszechludzkiego, |: u naszych poetów-filozofów jest mesyanizmu narodowy. Mianowicie to, co ewangelie mówią o Chrystusie, nie może nie zastosowanie do niego jako do jednostki, lecz tylko do całej ludzkości. Jej praca, jej cieprinia i

Wielkiej szerokości: Na pytanie, czy treści pisma św. jest
 do jakiej relacji historycznej? czy wywierał wpływ, co
 je pisali, odpowiadają: ani jedno, ani drugie: jest ona
 mitem. Wprowadzając to pojęcie, przewidywać dyktando
 teologiczny, pannażcy w szkołach teologicznych. Jest
 więc treści pisma św. wprowadzić wywierał, jest dziełem
 wyobraźni, ale nie świadomym komponowaniem bajek; lecz
 całym niewiadomym wytworzeniem się szeregu pojęć i
 przekonań, dotyczących osoby Chrystusa jako twórcy
 chrześcijaństwa. Nie znamy wale historycznego Jezusa,
 znamy tylko den Christus des Glaubens, nie den Jesus der
 Geschichte. Nródkiem psychologicznym tych mów z je-
 dnej strony pannażące ówczesnie wierzenia religijne,
 koncentrujące się w oczekiwaniu Mesjasza, z drugiej
 strony pannażące wierzenia, które powstał Chrystus
 wywarła na jego uczniach i uczniach tych uczniów. A w
 związku z tem powstała idea mesjanizmu wazschindkiego,
 i: u naszych porów-filozofów jest mesjanizm arydowy
 Mianowicie to, co ewangelie mówią o Chrystusie, nie
 może być zastosowanie do niego jako do jednostki, lecz
 tylko do całej ludzkości. Jest praca, jest cierpienia i

dążenia jedynie są w stanie sprowadzić królestwo Boże ;
 i ~~tego podmiotem~~ Bogiem czcącym. Ciekawym jest ludzkość
 dążąca do urzeczywistnienia drzemających w niej pierw-
 ków ^{boskich} ludzkich, . Mamy więc już tutaj myśli, przypomina-
 jące przynajmniej z daleka religię ludzkości. Ale ten
 pierwaistek Boski jest pojęty panteistycznie, i stąd
 płynnie cała dalsza spekulacja Straussa, która nas je-
 dnak tutaj bliżej nie obchodzi. Zwróćmy się do Feuer-
bacha. Ur. 1804 w Landshut w Bawarii, zrazu teologię
 w Heidelbergu studjował, potem w Berlinie słuchał
 Hegla, 1828 był docentem prywatnym w R. Erlandze, ale
 1836 porzucił ją, i odtąd żył prywatyzując na wsi prze-
 ważnie w różnych miejscach Bawaryi, w stosunkach ^{po prostu} dość
~~a czasem i~~ bardzo skromnych, zajęty pracami. Umarł
 1872. Na tu z dzieł obchodzi: Główne: Wesen des
 Christentums, 1841, Gott Freiheit und Untserblichkeit
 vom Standpunkt der Anthropologie. 1866. W całości swych
 poglądów etycznych nigdzie nie przedstawił, liczeń przy-
 czynki porozrzucane także w innych pismach, które po-
 częścią dopiero po Jego śmierci zostały wydane w r. 1874

dążenia jedynie są w stanie spowodować królestwo Boże
 i tego podmiotem jest ludzkość
 dążąca do urzeczywistnienia dążących w niej pierw-
 ków ludzkich. Mamy więc już tutaj myśli, przypomina-
 jące przynajmniej z daleka religię ludzką. Ale ten
 pierwotny Bóg jest pojęty panoteistycznie, i są-
 dany jest daleko od spekulacyjnego strasza, który nas je-
 dnak tutaj bliżej nie obchodzi. Zwróćmy się do Feuer-
 bacha. Ur. 1804 w Landshut w Bawarii, znanu teologię
 w Heidelbergu studjował, potem w Berlinie służył
 Hegla, 1828 był docentem prywatnym w R. Erlangen, ale
 1836 porzucił ją, i odjął był prywatyzując na wsi prze-
 wanie w różnych miejscach Bawarii, w szczególności
 a czasem i bardzo skromnie, zajęty pracami. Umarł
 1872. Na tu z dzieł obchodzi: *Wesen des*
Christentums, 1841, *Gotz Freiheit und Unserpflichtigkeit*
vom Standpunkt der Anthropologie, 1866. W całości są
 poglądów ewangelicznych nigdzie nie przedstawia, liczeń się
 czynniki porozumiane także w innych piśmiech, które po-
 części dopiero po jego śmierci zostały wydane w r. 1874

On sam najlepiej charakteryzuje swój rozwój filozoficzny mówiąc: "Pierwszą moją myślą był Bóg, drugą rozum, trzecią i ostatnią człowiek". I jak w tych słowach wyraża się stopniowe zbliżanie się do rzeczy konkretnych, idąc od abstrakcyjnych, tak samo też całe dążenie jego polegało na nadaniu ~~etyce~~ poglądom filozoficznym i religijnym podstaty konkretnej, empirycznej. ^{pozytywnej} Tyczy się to także etyki. Filozofia idealistyczna przy swych konstrukcjach etycznych nie oglądała się zupełnie na istotny stan rzeczy, o ile on dotyczy głównej dźwigni postępowania ludzkiego więc i etycznego, nie oglądała się na wolę ludzką. Otóż na nią już był zwrócił uwagę Beneke, także Schopenhauer, i na ich podstawie budując dalej, przechodzi Feuerbach do jaknajwięcej stanowczego sformułowania tezy, że wola nie ma, gdzie nie ma popędu, że ^{wolę} ~~że~~ ^{wolę} popędu zawsze dąży do szczęścia. Gdziekolwiek więc występuje ^{wolę} ~~wola~~, jest ona wola ^{zmieniająca} do szczęścia; "Chcę", znaczy to samo co "nie chcę cierpieć, nie chcę doznawać szkody, nie chcę ulegać zniszczeniu, lecz chcę swego istnienia i zachowania, chcę być szczęśliwym |: Jodl, II. 273 :|"Moralność bez

On sam najlepiej charakteryzuje swój rozwój filozoficzny
 mówiąc: "Pierwszą moją myślą było Bóg, drugą rozum,
 trzecią i ostatnią człowieka". I tak w tych słowach
 wyraża się stopniowe zbliżanie się do rzeczy konkretnych,
 idąc od abstrakcyjnych, tak samo też całe dążenie
 nie było polegało na nadaniu krytycznej postępowości
 tym i religijnym podawany konkretny, empiryczny. Tym
 czy się to także ewolucji. Filozofia idealistyczna przy
 swoich konstrukcjach ewolucyjnych nie oglądała się zupełnie
 nie na faktory stan rzeczy, o ile on dotyczył sfery
 dążenia postępowania i ludzkiego więc i ewolucyjnego, nie
 oglądała się na Wolę Ludzką. Odebrała ona już być może
 całą uwagę Benke, także Schopenhauer, i na ich podarunek
 wie budując dalej, o chodzą Terenbach do jakiejś części
 stanowczego sformułowania tezy, że Wola nie ma, gdzie
 nie ma popędu, że popęd zawsze dąży do szczęścia.
 Gdziekolwiek więc występuje Wola, jest ona Wola do
 szczęścia; "Chcę", znaczy to samo co "nie chcę cierpieć,
 nie chcę doznać szkody, nie chcę mieć zniszczenia,
 lecz chcę swego istnienia i zachowania, chcę
 być szczęśliwym". [Lubi, II. 273: "Moralność bez

szczęścia jest wyrazem bez znaczenia". [✓] Zdawałoby się
 więc, że etyka Feuerbachowska będzie miała podobieństwo
 z etyką dobrze zrozumianego własnego interesu; ale ^{to tylko} tak
 nie jest. Z samego dążenia do szczęścia i jego pragnie-
 nia nie można wywieść moralności; to Feuerbach wyraźnie
 przyznaje. Moralność dopiero tam istnieć zaczyna, gdzie
wchodzi w grę wzajemny stosunek ludzi, stosunek mego
ja do innego Ty. Tym sposobem szczęście i dążenia do
 niego staje się ^{musi} punktem wyjścia dla moralności; dopro-
 wadza zaś do niej tylko tym sposobem, że mówiąc o
 szczęściu, uwzględnia się nie szczęście pewnej jednost-
 ki, lecz szczęście obejmującego "ja" i "ty", szczęście
 nie jednostronne i jednostkowe, lecz szczęście
 wszechstronne i ogólne. Mój popęd do szczęścia
 odzywa się do mnie słowy "ja chcę", ale ten sam popęd
 u innego człowieka mówi do mnie, "Tyś powinień". Tym spo-
 sobem wszelka etyka nakłada na mnie obowiązek bezinte-
 resowności; ale trzeba pamiętać, że za tą bezintere-
sownością kryje się własny interes otaczających mnie
jednostek; a wszystkie normy etyczne, które się sprze-

techniki; a wszystkie formy ewolucji, które się prze-
 rowności kryje się wewnątrz interesów ostatecznych mnie-
 resowości; ale trzeba pamiętać, że za tą bezinteres-
 sobem wszelkie ewolucje nakładają na mnie obowiązki bezinter-
 esne i inne do oświadczenia mówi do mnie "Tyś powinien". Tym spo-
 sobem się od mnie się mówi "Ja chcę", ale ten sam pobóg
 waznacjonalny i ogólny. Mój pobóg do szczęścia
 nie jednostronny i jednostronny, lecz szczęście
 ki, lecz szczęście obejmujące "Ja" i "Ty", szczęście
 szczęściem, uwzględnia się nie szczęście pewnej jednostki
 waga zaś do niej tylko tym sposobem, że mówią o
 nieo statecznym punktem wyjścia dla moralności; dopro-
 ją do innego Ty. Tym sposobem szczęście i dążenia do
 wchodzi w się waznym stosunek ludzi, stosunek mego

intelektualizowanie
 boli w końcu jak by
 Anty endokrynowy
 me to samo jest
 etyki

w tym
 a ewolucja

127
ciwiają moim dążeniom egoistycznym pozostają w najlep-
sze zgodzie i najlepiej odpowiadają dążeniom egoisty-
cznym każdej ^{ludzi} jednostki, znajdującej się w mojem oto-
czeniu. Jeden z uczniów Feuerbacha, mianowicie Ludwig
Knapp, 1821-1858, docent w Heidelbergu, autor dzieła
System der Rechtsphilosophie, 1857, myśli te w duchu
nauczyciela swego nieco konkretniej rozwinął, zwraca-
jąc na to uwagę, że Feuerbach nie mógł mieć na myśli
wyłącznie stosunek jednej jednostki do drugiej, lecz
stosunek jednostki do społeczeństwa, do ogółu. Z tego y
wynika po tem, że najniżej rozwinięta moralność wtedy,
jeżeli ten ogół najcaśniej jest pojęty, a najwięcej
rozwinęta, jeżeli ogół najszerszej wzięty, poprostu jak
cały rodzaj ludzki. Tym sposobem stoimy na stanowisku
Comte'a, przyczem jeszcze i ta okoliczność ważna, że
interes ogółu, rodzaju ludzkiego oczywiście musi wła-
dać nad interesem jednostkowym. Więc interes jednost-
ki w razie kolizyi musi być poświęcony na rzecz intere-
su ogółu, ale każde niepotrzebne ograniczanie interesu
jednostkowego, każde uszczuplania go, szkodę przynosi

9/6

także interesowi ogółu, gdyż ten interes ogółu składa
 się przecież z interesów wszystkich jednostek. Otóż
 z tego można doskonale sformułować kryterium etyczne
 a przekonujemy się przytem, że jest ono untylitarne
 gdyż uważa za etycznie wskazane to, co jest z korzyścią
 dla dobra ogółu, całego rodzaju ludzkiego. *hedonizm*
(egoizm uniwersalny) — Nie będę
 teraz szczegółowo traktował o sankcyi i fundamencie
 etycznym; powiem tyle, że sankcyę tłumaczy dość podo-
 bnie jak Mill, zwracając na to uwagę, że człowiek już
 urodzenia wchodząc w związek społeczny najprostszzy z
 rodzicami i z rodzeństwem, tem samem spotyka się z
 szeregiem wymagań, żądających ograniczenia pragnienia
 własnego szczęścia, ograniczenia zupełnej dowolności w
 postępowaniu. I to, ^{o ciele} co człowiek czuje, że jest konie-
 cznym warunkiem wspólnego pożycia, to też ustanowił
 i uznał jako ^{"konieczność"} konieczność dla innych, i tym sposobem po-
 wstały nakazy i zakazy, powstały normy etyczne. Oczy-
 wiście, że stąd bierze się też konflikt między uczuciami
 a obowiązkiem, między pragnieniem a głosem sumienia,

a obowiązkiem między przedstawieniem a głosem sumienia,
 między konflikt między bezwzględnie
 właściwie, że sądzę, że ten konflikt między bezwzględnie
 walczy nakazy i zakazy, powstają normy etyczne. Czy-
 i uznaj jako konieczność dla innych, i tym sposobem po-
 cznem warunkiem wspólnego postępowania, to też ustanowił
 postępowania. I to co człowiek czuje, że jest koniecz-
 wiadomo sądzić, ograniczenia zupełnie dowolności w
 zakresie wymagań, sądzę, że ograniczenia przedstawienia
 rozważań i z rozważań, tem samem sporządza się z
 przedmiotem wchodząc w związek społeczny najprzede z
 ludzi jak Mill, zwracając na to uwagę, że człowiek już
 etycznie; powiem tyle, że sankcje etyczne mogą być pod-
 także szczególne traktować o sankcjach i fundamentach
 Nie będą

Wielki

(Czasami w życiu nie ma czasu)

eciem oceny naszego postępowania ze strony otoczenia. Ale konflikt ten nie jest czemś absolutnie zasadniczym, gdyż można drogą nawyknienia i wprawy uczynić sobie postępowania etyczne, obowiązkowe, łatwym, zwłaszcza gdy towarzyszyć nam będzie pamięć o tem, że one mają na oku szczęście ogółu, a więc ostatecznie także nasze własne. Nie tak jasna sprawa jest co do fundamentu etyki u Feuerbacha. Czasem zupełnie tak wygląda, jak gdyby stał na stanowisku dobrego zrozumianego interesu własnego; czasem jednak kładzie nacisk na poczucie wzajemnej przynależności i zależności, na zgodność, a głównie też na współczucie. Wynika to ostatnie zwłaszcza z jego stanowiska wobec fundamentu Schopenhauera wobec litości. Widzi w litości nic innego, jak wynik dążenia do szczęścia. Wszelka bowiem sympatya z istotą cierpiącą możliwa tylko na podstawie antypatyj ku cierpieniom, więc na tej podstawie że nie chcemy cierpieć czyli innymi słowy że chcemy być szczęśliwi. Litość nie jest niczem innym, jak pragnieniem własnego

co em oceny naszego postępowania ze strony ocozenia.
 Ale konflikt ten nie jest czemś absolutnie zasadniczym
 gdyż można grozić nawyknięcia i wstawy uszywać sobie
 postępowania etyczne, opowiadkowe, fawem, zwiaszcza
 gdy towarzyszyć nam będzie pamięć o tem, że one mają
 na oku szczęście ogółu, a więc ostatecznie także nasze
 własne. Nie tak jasna sprawa jest co do fundamentu
 etyki u Feuerbach'a. Czasem zupełnie jak wygląda, jak
 gdyby stał na stanowisku dobrego rozumianego interesu
 własnego; czasem jednak każde nacisk na poczucie
 wspólnej przynależności i zależności, na zgodność,
 a głównie też na współczucie. Wynika to ostatecznie zwi-
 ąza z jego stanowiska wobec fundamentu Scopen a nie
 wobec liłości. Widzi w liłości nie innego, jak wynik
 dążenia do szczęścia. Wszelkie bowiem sympatya z istoty
 cierpiącej można tylko na podstawie sympatya ku
 cierpiącym, więc na tej podstawie że nie o sympatya-
 2-
 3-
 4-
 5-
 6-
 7-
 8-
 9-
 10-
 11-
 12-
 13-
 14-
 15-
 16-
 17-
 18-
 19-
 20-
 21-
 22-
 23-
 24-
 25-
 26-
 27-
 28-
 29-
 30-
 31-
 32-
 33-
 34-
 35-
 36-
 37-
 38-
 39-
 40-
 41-
 42-
 43-
 44-
 45-
 46-
 47-
 48-
 49-
 50-
 51-
 52-
 53-
 54-
 55-
 56-
 57-
 58-
 59-
 60-
 61-
 62-
 63-
 64-
 65-
 66-
 67-
 68-
 69-
 70-
 71-
 72-
 73-
 74-
 75-
 76-
 77-
 78-
 79-
 80-
 81-
 82-
 83-
 84-
 85-
 86-
 87-
 88-
 89-
 90-
 91-
 92-
 93-
 94-
 95-
 96-
 97-
 98-
 99-
 100-
 101-
 102-
 103-
 104-
 105-
 106-
 107-
 108-
 109-
 110-
 111-
 112-
 113-
 114-
 115-
 116-
 117-
 118-
 119-
 120-
 121-
 122-
 123-
 124-
 125-
 126-
 127-
 128-
 129-
 130-
 131-
 132-
 133-
 134-
 135-
 136-
 137-
 138-
 139-
 140-
 141-
 142-
 143-
 144-
 145-
 146-
 147-
 148-
 149-
 150-
 151-
 152-
 153-
 154-
 155-
 156-
 157-
 158-
 159-
 160-
 161-
 162-
 163-
 164-
 165-
 166-
 167-
 168-
 169-
 170-
 171-
 172-
 173-
 174-
 175-
 176-
 177-
 178-
 179-
 180-
 181-
 182-
 183-
 184-
 185-
 186-
 187-
 188-
 189-
 190-
 191-
 192-
 193-
 194-
 195-
 196-
 197-
 198-
 199-
 200-
 201-
 202-
 203-
 204-
 205-
 206-
 207-
 208-
 209-
 210-
 211-
 212-
 213-
 214-
 215-
 216-
 217-
 218-
 219-
 220-
 221-
 222-
 223-
 224-
 225-
 226-
 227-
 228-
 229-
 230-
 231-
 232-
 233-
 234-
 235-
 236-
 237-
 238-
 239-
 240-
 241-
 242-
 243-
 244-
 245-
 246-
 247-
 248-
 249-
 250-
 251-
 252-
 253-
 254-
 255-
 256-
 257-
 258-
 259-
 260-
 261-
 262-
 263-
 264-
 265-
 266-
 267-
 268-
 269-
 270-
 271-
 272-
 273-
 274-
 275-
 276-
 277-
 278-
 279-
 280-
 281-
 282-
 283-
 284-
 285-
 286-
 287-
 288-
 289-
 290-
 291-
 292-
 293-
 294-
 295-
 296-
 297-
 298-
 299-
 300-
 301-
 302-
 303-
 304-
 305-
 306-
 307-
 308-
 309-
 310-
 311-
 312-
 313-
 314-
 315-
 316-
 317-
 318-
 319-
 320-
 321-
 322-
 323-
 324-
 325-
 326-
 327-
 328-
 329-
 330-
 331-
 332-
 333-
 334-
 335-
 336-
 337-
 338-
 339-
 340-
 341-
 342-
 343-
 344-
 345-
 346-
 347-
 348-
 349-
 350-
 351-
 352-
 353-
 354-
 355-
 356-
 357-
 358-
 359-
 360-
 361-
 362-
 363-
 364-
 365-
 366-
 367-
 368-
 369-
 370-
 371-
 372-
 373-
 374-
 375-
 376-
 377-
 378-
 379-
 380-
 381-
 382-
 383-
 384-
 385-
 386-
 387-
 388-
 389-
 390-
 391-
 392-
 393-
 394-
 395-
 396-
 397-
 398-
 399-
 400-
 401-
 402-
 403-
 404-
 405-
 406-
 407-
 408-
 409-
 410-
 411-
 412-
 413-
 414-
 415-
 416-
 417-
 418-
 419-
 420-
 421-
 422-
 423-
 424-
 425-
 426-
 427-
 428-
 429-
 430-
 431-
 432-
 433-
 434-
 435-
 436-
 437-
 438-
 439-
 440-
 441-
 442-
 443-
 444-
 445-
 446-
 447-
 448-
 449-
 450-
 451-
 452-
 453-
 454-
 455-
 456-
 457-
 458-
 459-
 460-
 461-
 462-
 463-
 464-
 465-
 466-
 467-
 468-
 469-
 470-
 471-
 472-
 473-
 474-
 475-
 476-
 477-
 478-
 479-
 480-
 481-
 482-
 483-
 484-
 485-
 486-
 487-
 488-
 489-
 490-
 491-
 492-
 493-
 494-
 495-
 496-
 497-
 498-
 499-
 500-
 501-
 502-
 503-
 504-
 505-
 506-
 507-
 508-
 509-
 510-
 511-
 512-
 513-
 514-
 515-
 516-
 517-
 518-
 519-
 520-
 521-
 522-
 523-
 524-
 525-
 526-
 527-
 528-
 529-
 530-
 531-
 532-
 533-
 534-
 535-
 536-
 537-
 538-
 539-
 540-
 541-
 542-
 543-
 544-
 545-
 546-
 547-
 548-
 549-
 550-
 551-
 552-
 553-
 554-
 555-
 556-
 557-
 558-
 559-
 560-
 561-
 562-
 563-
 564-
 565-
 566-
 567-
 568-
 569-
 570-
 571-
 572-
 573-
 574-
 575-
 576-
 577-
 578-
 579-
 580-
 581-
 582-
 583-
 584-
 585-
 586-
 587-
 588-
 589-
 590-
 591-
 592-
 593-
 594-
 595-
 596-
 597-
 598-
 599-
 600-
 601-
 602-
 603-
 604-
 605-
 606-
 607-
 608-
 609-
 610-
 611-
 612-
 613-
 614-
 615-
 616-
 617-
 618-
 619-
 620-
 621-
 622-
 623-
 624-
 625-
 626-
 627-
 628-
 629-
 630-
 631-
 632-
 633-
 634-
 635-
 636-
 637-
 638-
 639-
 640-
 641-
 642-
 643-
 644-
 645-
 646-
 647-
 648-
 649-
 650-
 651-
 652-
 653-
 654-
 655-
 656-
 657-
 658-
 659-
 660-
 661-
 662-
 663-
 664-
 665-
 666-
 667-
 668-
 669-
 670-
 671-
 672-
 673-
 674-
 675-
 676-
 677-
 678-
 679-
 680-
 681-
 682-
 683-
 684-
 685-
 686-
 687-
 688-
 689-
 690-
 691-
 692-
 693-
 694-
 695-
 696-
 697-
 698-
 699-
 700-
 701-
 702-
 703-
 704-
 705-
 706-
 707-
 708-
 709-
 710-
 711-
 712-
 713-
 714-
 715-
 716-
 717-
 718-
 719-
 720-
 721-
 722-
 723-
 724-
 725-
 726-
 727-
 728-
 729-
 730-
 731-
 732-
 733-
 734-
 735-
 736-
 737-
 738-
 739-
 740-
 741-
 742-
 743-
 744-
 745-
 746-
 747-
 748-
 749-
 750-
 751-
 752-
 753-
 754-
 755-
 756-
 757-
 758-
 759-
 760-
 761-
 762-
 763-
 764-
 765-
 766-
 767-
 768-
 769-
 770-
 771-
 772-
 773-
 774-
 775-
 776-
 777-
 778-
 779-
 780-
 781-
 782-
 783-
 784-
 785-
 786-
 787-
 788-
 789-
 790-
 791-
 792-
 793-
 794-
 795-
 796-
 797-
 798-
 799-
 800-
 801-
 802-
 803-
 804-
 805-
 806-
 807-
 808-
 809-
 810-
 811-
 812-
 813-
 814-
 815-
 816-
 817-
 818-
 819-
 820-
 821-
 822-
 823-
 824-
 825-
 826-
 827-
 828-
 829-
 830-
 831-
 832-
 833-
 834-
 835-
 836-
 837-
 838-
 839-
 840-
 841-
 842-
 843-
 844-
 845-
 846-
 847-
 848-
 849-
 850-
 851-
 852-
 853-
 854-
 855-
 856-
 857-
 858-
 859-
 860-
 861-
 862-
 863-
 864-
 865-
 866-
 867-
 868-
 869-
 870-
 871-
 872-
 873-
 874-
 875-
 876-
 877-
 878-
 879-
 880-
 881-
 882-
 883-
 884-
 885-
 886-
 887-
 888-
 889-
 890-
 891-
 892-
 893-
 894-
 895-
 896-
 897-
 898-
 899-
 900-
 901-
 902-
 903-
 904-
 905-
 906-
 907-
 908-
 909-
 910-
 911-
 912-
 913-
 914-
 915-
 916-
 917-
 918-
 919-
 920-
 921-
 922-
 923-
 924-
 925-
 926-
 927-
 928-
 929-
 930-
 931-
 932-
 933-
 934-
 935-
 936-
 937-
 938-
 939-
 940-
 941-
 942-
 943-
 944-
 945-
 946-
 947-
 948-
 949-
 950-
 951-
 952-
 953-
 954-
 955-
 956-
 957-
 958-
 959-
 960-
 961-
 962-
 963-
 964-
 965-
 966-
 967-
 968-
 969-
 970-
 971-
 972-
 973-
 974-
 975-
 976-
 977-
 978-
 979-
 980-
 981-
 982-
 983-
 984-
 985-
 986-
 987-
 988-
 989-
 990-
 991-
 992-
 993-
 994-
 995-
 996-
 997-
 998-
 999-
 1000-
 1001-
 1002-
 1003-
 1004-
 1005-
 1006-
 1007-
 1008-
 1009-
 1010-
 1011-
 1012-
 1013-
 1014-
 1015-
 1016-
 1017-
 1018-
 1019-
 1020-
 1021-
 1022-
 1023-
 1024-
 1025-
 1026-
 1027-
 1028-
 1029-
 1030-
 1031-
 1032-
 1033-
 1034-
 1035-
 1036-
 1037-
 1038-
 1039-
 1040-
 1041-
 1042-
 1043-
 1044-
 1045-
 1046-
 1047-
 1048-
 1049-
 1050-
 1051-
 1052-
 1053-
 1054-
 1055-
 1056-
 1057-
 1058-
 1059-
 1060-
 1061-
 1062-
 1063-
 1064-
 1065-
 1066-
 1067-
 1068-
 1069-
 1070-
 1071-
 1072-
 1073-
 1074-
 1075-
 1076-
 1077-
 1078-
 1079-
 1080-
 1081-
 1082-
 1083-
 1084-
 1085-
 1086-
 1087-
 1088-
 1089-
 1090-
 1091-
 1092-
 1093-
 1094-
 1095-
 1096-
 1097-
 1098-
 1099-
 1100-
 1101-
 1102-
 1103-
 1104-
 1105-
 1106-
 1107-
 1108-
 1109-
 1110-
 1111-
 1112-
 1113-
 1114-
 1115-
 1116-
 1117-
 1118-
 1119-
 1120-
 1121-
 1122-
 1123-
 1124-
 1125-
 1126-
 1127-
 1128-
 1129-
 1130-
 1131-
 1132-
 1133-
 1134-
 1135-
 1136-
 1137-
 1138-
 1139-
 1140-
 1141-
 1142-
 1143-
 1144-
 1145-
 1146-
 1147-
 1148-
 1149-
 1150-
 1151-
 1152-
 1153-
 1154-
 1155-
 1156-
 1157-
 1158-
 1159-
 1160-
 1161-
 1162-
 1163-
 1164-
 1165-
 1166-
 1167-
 1168-
 1169-
 1170-
 1171-
 1172-
 1173-
 1174-
 1175-
 1176-
 1177-
 1178-
 1179-
 1180-
 1181-
 1182-
 1183-
 1184-
 1185-
 1186-

szczęścia, które się widzi zagrożeniem, wobec cudzego
 ni szczęścia, i to zagrożenie odczuwa. Więc na ogół
 można powiedzieć, że istotnie fundamentem jest dążenie
 do własnego szczęścia, o ile się ono objawia pod formą
 współczucia. Tak więc etyka Feuerbachowska zupełnie
 wchodzi w ramy utylitaryzmu wieku XIX, Milla i Comte'a
 a zobaczymy zaraz, że podobnie ma się rzecz z jego po-
 glądami na religie. I on daleki jest od tego, aby wi-
 dzieć w religii jedynie dzieło strachu i fantazyi ludz-
 kiej; nie staje i on na stanowisku przeciwników katoli-
 cyzmu z wieku oświecenia. Religia jest wytworem całego
 człowieka jako takiego; w jej skład wchodzi więc także
 najlepsze i najszlachetniejsze czynniki natury ludz-
 kiej. Chodzi tylko o to, aby właśnie rozumieć religie-
 gię, zdać sobie sprawę z jej źródła, z jej roli i zna-
 czenia. Trzeba ją uczynić przedmiotem analizy psycho-
 logicznej. Otóż punktem wyjścia tej analizy jest fakt
 zależności człowieka od przyrody, od wszechświata.
 Będąc wstawiony w przyrodę, człowiek podlega jej prawom
 niezmiennym i nieubieganym, i czuje tę swoją niemoc,

niezmiennym i nieubiegłym, i czuje tę swoją niemość,
Będąc warunkowy w przyrodę, człowiek podlega tej prawom
zależności człowieka od przyrody, od wszechświata.
Łożysko. Oraz punktem wyjścia tej analizy jest fakt
oznania. Trzeba tu bezwzględnie przedmiotem analizy psycho-
logicznej. Chodzi tylko o to, aby właśnie rozumieć religię
najlepiej i najszlachetniejszą czynności na tym ludz-
czowieka jako takiego; w tej sferze wchodzi więc także
czynn z wieku oświecenia. Religia jest wytworem całej
kultury; nie są to i on na stanowisku przeciwników Karola
Ludwika w religii jedynie dążeń strachu i fanatyzmu i ludz-
kiemi na religie. I on daleki jest od tego, aby wi-
s zobaczyły zaraz, że podobnie ma się rzecz z tego po-
wchodzi w tym wyjątkowym wieku XIX, Mila i Comte'a
współczesna. Tak więc eryka Feuerbachowska jest
do własnego człowieka, o ile się ono objawia pod formą
można powiedzieć, że istotnie fundamentem jest dążenie
na człowieka, i to zarówno do człowieka. Więc na ogół
szczęścia, które się widzi w tym człowieku, wobec czego

131
tę swoją ograniczoność i zależność. W tem poczuciu tej
zależności znajduje swój wyraz akt bardzo twardy i
przykry, że mianowicie między naszym chceniem, naszym
pragnieniem, a możliwością zrealizowania go nie ma zgodności
ści. Wola nasza i siły nasze nie są jednakie; pragnie-
my więcej, aniżeli możemy urzeczywistnić. Usunięcie
tego rprzeciwieństwa, oto zadanie religii. a usuwamy
je, tworząc przy pomocy wyobraźni istoty, w których te-
go przeciwieństwa niema, w których urzeczywistnione
jest to, czego pragniemy, tworząc jednym słowem Bo-
gów. Są one dziećmi naszych pragnień, są wytworami wy-
obraźni, działającej pod kierownictwem i wpływem na-
szego dążenia do szczęścia a zarazem naszego poczucia
ograniczoności. Bóg, to pragnienie szczęścia zrealizo-
wane drogą wyobraźni. Gdyby człowiek nie miał dążeń i
pragnień, mimo wyobraźni swej i uczuć nie wytworzył-
by religii, nie miał by Bogów. Jakiemi zaś są Bogowie,
oczywiście zależy od tego, jakiemi są pragnienia ludz-
kie; kto więc nie pragnie być mądrym i rozumnym, nie
czci też Bogów mądrych i rozumnych, kto nie pragnie b

131
to swoją ograniczoność i zależność. W tem po prostu tej
zależności znajduję swój wyraz. Jak bardzo twierdy i
praktycy, że mianowicie między naszym chceniem, naszym
pragnieniem, a możliwością zrealizowania go nie ma zgod-
ności. Wola nasza i siły nasze nie są techniczne; pragnie-
my więcej, aniżeli możemy urzeczywistnić. Usuniecie
tego przeciwieństwa, oto zadanie religii. a naukami
je, tworząc przy pomocy wyobraźni iasoty, w których to-
go przeciwieństwa nie ma, w których urzeczywistnione
jest to, czego pragniemy, tworząc jednym słowem Bo-
gów. Są one dziełami naszych pragnień, są wytworami wy-
obraźni, działającą pod kierownictwem i wpływem na-
szego dążenia do szczęścia a zarazem naszego poczucia
ograniczoności. Bóg, to pragnienie szczęścia zrealizo-
wane drogą wyobraźni. Gdyby człowiek nie miał dążeń i
pragnień, mimo wyobraźni swej i uczuć nie wytworzył-
by religii; nie miał by Bógów. Jakimi są Bógowie,
oczywiście zależy od tego, jakimi są pragnienia ludz-
kie; kto więc nie pragnie być mądrym i rozumnym, nie
czci też Bógów mądrych i rozumnych, kto nie pragnie b

być doskonałym ten też nie wierzy w doskonałego Boga. Bóg nie każdego narodu i ludu, który ma swoją historię który więc pragnie się rozwijać, to są ideały tego ludu, to spis jego najsmielszych pragnień, to rodzaj pamiętnika, zawierającego nazwiska istot ^{i rzeczy} dla tego ludu nadrozszych, najświętszych. Bóg jest zwierciadłem, w którym człowiek sam siebie ogląda, jakim by chciał być. Cały więc dziejowy postęp w dziedzinie religii polega na tem, że poznaje się, iż to, co przedtem uważano jako coś przedmiotowego, jak istota bytująca po za nim, teraz bywa poznane jako coś podmiotowego, jako coś ludzkiego, jako ~~X~~ wytwór człowieka. Dawniejsze fazy religii przedstawiają się człowiekowi, wyznającemu fazę późniejszą, jako część bożków, gdyż teraz poznaje, że modlił się przedtem do dzieła własnych myśli i własnej wyobraźni; o tej późniejszej fazie, w której się ^{sam} znajduje, jeszcze do tego poznania nie doszedł. Ale myśli cieli i o tem wie, i dątego czyniąc ~~X~~ rok ostateczny, wykazuje, że przeciwieństwo między człowiekiem a Bogiem jest czemś zupełnie innym, jest mianowicie przeciwień-

być doskonałym ten też nie wierzy w doskonałego Boga.
 Bóg nie każdego narodu i Indu, który ma swoją historję
 który więc pragnie się rozwinąć, to są ideały tego In-
 du, to spła jego najśmielszych pragnień, to rodzą pa-
 miętnika, zawierającego nazwiska autor dla tego Indu
 nadrozszyc, najświętszych. Bóg jest zwierciadłem, w
 którym człowiek sam siebie ogląda, jakim by chciał być
 Cały więc działowy postęp w dziedzinie religii polega
 na tem, że poznaje się, iż to, co przedtem uważano ja-
 ko coś przedmiotowego, jak factors bytująca po za nim,
 teraz bywa poznane jako coś podmiotowego, jako coś
 Indukiego, jako Y wywód człowieka. Dawniejsze fazy re-
ligii przedstawiają się człowiekowi, wznajęcemu fazy
poźniejszej, jako część postów, gdyż teraz poznaje, że
 modlił się przedtem do dzieła własnych myśli i własnej
 wyobraźni; o tej poźniejszej fazy, w której się znaj-
duje, jeszcze do tego poznania nie doszedł. Ale myśli
ciel i o tem wie, i dlatego czyniąc jak ostateczny, wy-
 kazuje, że przeciwstawno między człowiekiem a Boga
 jest czymś zupełnie innym, jest mianowicie przeciwieństwem

Religia i etyka

stwem między tem czem jesteśmy, i tem czem być pragniemy. W związku z temi poglądami na istotę i źródło religii pozostają oczywiście także wywody Feuerbacha o stosunku religii do etyki. Znaczenie religii etyczne rozpatruje Feuerbach przedewszystkiem w kierunku fazy dziecięcej rodzaju ludzkiego, jak tej fazy, w której właśnie religia powstała. Tak jak dziecko, które o własnych siłach nie może uczynić zadość swym pragnieniom, zwraca się z prośbą do istot, od których czuje się zależnym, tak samo też czyni człowiek w wieku dzieciństwa zwraca się mianowicie z prośbami do Bogów. Zapomocą modlitwy, wiary, ceremonii, sakramentów a w fazie wcześniejszych różnych czarów chce człowiek zrealizować swe życzenia. Życzenia te głównie dotyczą tego, aby bieg wypadków przyrody był zgodny z tem, co dla siebie człowiek i ludzkość uważa za dobre. W miarę jednak, jak człowiek wyrasta z tego stadium dziecięcego owe środki religijne ustępują miejsca innym. Środkiem stworzonym przez kulturę i oświatę, różniącym się od tamtych środków przedewszystkiem swoją skutecznością, ponieważ właśnie wynikają z dokładnego poznania biegu

ponieważ właśnie wynika z dokładnego poznania pięciu
 kamyczek środków przedewszystkiem swoją skutecznością,
 stworzonym przez kulturę i oświecenie, różnicom się od
 owych środków religijnych należących do innych. Środkiem
 gwałtownym, jak człowiek wyrzuci z tego świata dziecięcego
 siebie człowieka i ludzkość ma za dobre. W miarę te-
 aby pięć wypadków przyrody był zgodny z tem, co dla
 wać swe życzenia życzenia te również dotyczą tego,
 wzniesienia różnych czarów chce człowiek zrealizo-
modlitwy, wiary, ceremonii, sakramentów a w razie
 zwraca się mianowicie z prośbami do Bógów. Zapomoga
 leniem, tak samo też czyni człowiek w wieku dziecięctwa
 zwraca się z prośbą do istot, od których zależy się za-
 tych istot nie może uzyskać żadnego swym pragnieniem,
 właśnie tego powstaje. Tak jak dziecko, które o wia-
 dziecięcej robota ludzkiego, jak też i tak, w której
 rozpatruje Feuerbach przedewszystkiem w kierunku tak
stosunku religii do etyki. Znaczenie religii etyczne
 i ligii pozostaje oczywiście także wywoły Feuerbacha i
 my. W związku z temi poglądami na istotę i źródło re-

Religia i etyka

134
przyrody. A ~~Historia~~^{Historia} uczy, że cały szereg środków, mających służyć szczęściu ludzkiemu i usunięciu cierpienia środków, przedtem czysto religijnych i oświadczonych ~~były~~ wyłącznie przez kapłanów, ^{z czasem} nabrał charakter czegoś całkiem od religii różnego i od niej niezależnego. ^{Sekularyzacji} Należą tu przepisy etyczne, prawnicze, polityczne, lekarskie i inne. Wszystkie tem trudnili się dawniej kapłani. |
W miarę, jak kultura, jak oświata, nauka itd. coraz ~~dalej~~ dalej rozwijać się będą, zyskają także pragnienia ludzkości dotąd niezaspokojone możność zrealizowania; zatem coraz mniej będzie niezgodności między pragnieniem a rzeczywistością; pragnienie będą ^{się} w miarę jak postąpi oświata i kultura, coraz więcej trzymać granic, w których ich urzeczywistnienie jest możebnem. Więc też nie będzie potrzeba, i właściwie już nie potrzeba szukać zrealizowanie tych pragnień w istotach pozaświatowych, lecz w samym świecie rzecz zywistym, i dlatego musimy w miejsce Boga posatwić ludzkość, w miejsce religii kulturę w najszlachetniejszym znaczeniu, w miejsce życia pozagrobowego życie przyszłego rodzaju ludzkiego. Gdziekolwiek więc zieje przepaść między stanem

124
przypadki. A historyę nową, że cały szereg środków, ma-
jących służyć do zjednoczenia Indyków i uamnieju cięprich
środków, przedtem czyto religijnych i oświeceniowych
wyłącznie przez kapłanów, nabiera charakter czegoś cał-
kiem od religii różnego i od niej niezależnego. Najlepiej
tu przepisy etyczne, prawnicze, polityczne, lekarskie
i inne. Wszystkie tem trudnił się dawniej kapłan.

W miarę, jak kultura, jak oświata, nauka itd. coraz
bardziej rozwija się, zyska ją także pragnienia ludz-
kości do niezaspokojonej możności realizowania; za-
tem coraz mniej będzie niezgodności między pragnieniami
niem a rzeczywistością; pragnienia będą w miarę, jak po-
stąpi oświata i kultura, coraz więcej trzymać granice,
w których ich realizowanie jest możliwym. Więc
nie będzie potrzeby, i większanie ich nie potrzeba
szukać realizowania tych pragnień w istotach pozosta-
łych, lecz w szum świecie rzec zwykłym, i dzielenia
musimy w miastach bez poszwie Indyków, w miastach

religii kulturę w najszlachetniejszym znaczeniu, w mi-
astę życia pozarobowego życia przysięgę rodzaju ludz-
kiego. Gdziekolwiek więc ziele przepaść między stanem

faktycznym a stanem upragnionym, tam nienależy myśleć się ^{raczej} wracać w życie ^{raczej} przyszłe, ^{które} nas raczej czyni obojętnymi na braki rzeczywistości, lecz tam należy przystąpić do pracy, do działania. Jeżeli nie tylko będziemy wierzyli w lepszą przyszłość, lecz jeżeli będziemy jej także poważnie i stanowczo pragnąć, to potrafimy ją też stworzyć. Mądrość, Dobroć i Sprawiedliwość nie przez to rządzą światem, że je przypisujemy istocie światem rządzącej, lecz przez to, że sami będziemy mądrzy, dobrzy i sprawiedliwi. Więc w miarę rozwoju kultury coraz mniej człowiek będzie czytał potrzebę wyprowadzania przepisów etycznych z podstaw religijnych, upatrując w nich przykazania Boże. Stan ten minie, tak jak minęło wyprowadzenie poezji od muz, ^{albo} przemysłu artystycznego o Hefaista. Dzis poeci tworzą wiersze, nie wierząc w muzy, i tak samo ludzie potrafią żyć etycznie, tworzyć sztukę życia, nie opierając jej na religii. Dawniej przepisy ^{higieny} czystości musiały być przedstawione jako przykazania Boże; dziś nam to się wydaje zbędnem albo nawet śmiesznem; tak samo nam

się będzie w przyszłości przedstawiała sprawa z przepisami, iż należy bliźniego ^{miłować} i podobnymi, a dla ich przestrzegania nie będzie potrzeba groźby kar lub nadziei nagrody, któremi rozporządzałby Bóg. || Tak więc w przyszłości odmieni się zupełne stosunek teizmu i ateizmu. Ateizm pozwala na istnienie moralności istotnej, teizm zaś czyni z niej rzecz uwarunkowaną wolą Bożą; I niesłusznem jest narzekanie, jakoby ateizm burzył wiarę w coś wyższego, doskonalszego, w ideał. Przeciwnie, on burzy tylko ideały teologiczne, ale w tem jaśniejszem świetle przedstawia ideały etyczne, które człowiek mieć powinien. Bo powinien mieć każdy człowiek cel życia, cel działania, i cel ten jest owym wyższym czynnikiem, który jego życiem kieruje, jego postęplwanie uświęca. Oto też jedyna religia, kładząca w miejsce wiary w Boga wiarę w ludzkość i jej zdolność do postępu, w miejsce miłości Boga miłość człowieka, według tej wiary losy ludzkości od niej samej zależą, według niej jedynym djabłem człowiek zły, brutalny, egosityczny, a jedynym Bogiem człowiek dobry, moralny.

Deus homini deus.

egoistyczny, a jedynym Bogiem człowiek dobry, moralny,
 według niej jedynym dążeniem człowieka zły, brutalny,
 według tej wiary losy ludzkości od niej samej zależą,
 do postępu, w miejsce miłości Boga miłość człowieka,
 w miejsce wiary w Boga wiary w ludzką i jej zdolność
 postępowania uświęca. Oto jest jedyna religia, każąca
 wywyższonym czynnikiem, który jego życiem kieruje, tego
 człowieka cel życia, cel działania, i cel ten jest ówymi
 które człowiek mieć powinien. Po powinien mieć każdy
 ten światem światła przedawia ideały etyczne,
 przeciwnie, on bierze tylko ideały teologiczne, ale w
 duszy wierze w coś wyższego, doskonałego, w ideał.
 Boga; i niezmiernie jest narzekanie, jakoby człowiek
 nie, takim zaś czyni z niego rzecz uwarunkowaną wolą
 człowieka. Ależ pozwala na istnienie moralności i dor-
ość w przyszłości odmienni się zupełnie stosunek tej moralności
 nadziei nagrody, którym rozporządzały Bóg. Tak więc
 ich przestrzeżenia nie będzie potrzeba grody kar lub
 grami, iż należy bliźniego ^{nie} miłować i podobnie, a dla
 się będzie w przyszłości przedawiająca sprawa z prze-

Zakoniaceni
etyki ustrzita-
nym. Onejsie
do etyki, co-
brunzowej

Tak więc w Anglii, Francji i Niemczech zja-
wiają się około połowy wieku XIX. poglądy, które dopro-
wadziły do ostatecznych konsekwencji tendencje, jakie
się ujawniły na początku filozofii nowożytnej. Tenden-
cje te głównie się sprowadzają do uniezależnienia ety-
ki od religii. Różnymi drogami i fazami szło to w po-
szczególnych krajach. W Anglii Zrazu niezwalczano re-
ligii, lecz starano się oddzielić wymogi etyki religij-
nej od wymogów etyki świeckiej. Bacon. Ale od twierdze-
nia, że religia jest niepotrzebna dla etyki był tylko
jeden krok do twierdzenia, że ona jest dla etyki szkod-
liwą. Hume. I tą drogą dalej idąc, doszło się do nauki,
~~że rola religii skończona, że na jej miejsce ma przyjść~~
Nie wszędzie jednak tak skrajnie. W Niemczech Kant
chciał zrekonstruować religię na podstawie etyki. We
Francji zaś zrazu zg. w wieku XVIII również ostra walka
z religią tradycją przekazaną. Z tych prądów wszystkich
wyłonił się nakoniec pogląd, że religia chrześcijańska *drżi*
jest całkiem zbyteczna, że jej rola skończona, że nale-
ży ją zastąpić religią ludzkości. W gruncie rzeczy nie

11/VI

11/VI

Wykonif się nakoniec pojął, że religia chrześcijańska
 jest całym społeczeństwem, że jej rola skończona, że naje
 ży ją zastąpić religią ludzkości. W gruncie rzeczy nie
 z religią trądywą przekazaną. Z tych prządów wszystkie
 Francji zaś sprazę w wieku XVIII również ostra walka
 chciaf zrekonstruować religię na podstawie ewyki. We
 nie wszędzie jednak tak skrąjnie. W Niemzech Kant
 że rola religii skończona, że na jej miejsce ma przyjść
 liw. Hume. I u grozę dafej idąc, doszif się do nauki,
 jeden krok do twierdzenia, że ona jest dla ewyki szkołą
 nia, że religia jest niepotrzebna dla ewyki był tylko
 nej od wymogów ewyki świeckiej. Bacon. Ale od twierdze
 ligii, lecz starano się oddzielić wymogi ewyki religij
 azesedólnych krajach. W Anglii sprazę niezwalczano re-
 ki od religii. Równem drogami i fazami szif to w po-
 cze re głównie się sprwadzała do uniezależnienia ewy-
 się utwaniła na początku filozofii nowożytnej. Tendan-
 wadziły do oszacowania konsekwencji tendencye, jakie
 wiasta się około połowy wieku XIX. pojął, które dobro-

Handwritten notes in cursive script, likely bleed-through from the reverse side of the page.

zniesiono zupełnie zasadniczych myśli religii chrześ-
 cjańskiej o ile to dotyczy jej strony etycznej. Wszak
 widzieliśmy, że w tych religiach ludzkości miłość bliź-
 niego odgrywa rolę zasadniczą, i że nawet Mill widzi
 w etyce Chrystusowej wyraz idealnie pojętej etyki uty-
 litarzemu. *Porównaj: etykę starożytną, chrześc. i in. nowożytną.* Ale cała strona dogmatyczna, cała teologia
 odsunięta. A nawet więcej: Usunięto Boga. Ateizm tak
 u Comte'a jak Feuerbacha, a nawet u Milla. || Ten ateizm
 to przekonanie, że świat nie jest dziełem jakiejś iste-
 ty wszechmądrej i wszechpotężnej, lecz wynikiem przyczyn
 naturalnych, dalej dążność do wyjaśnienia etycznych zja-
 wisk przy pomocy praw przyrodzonego rozwoju psychicznego
 i antropologicznego, w związku z psychologią asocjacyj-
 ą, a nie wyprowadzanie go z jakichś nadziemskich
 źródeł, to wszystko zeszło się dziwnie z teorią nauko-
 wą, która takiemu pogładowi rozwojowemu dostarczyła
 najsilniejszych argumentów, najskuteczniejszych metod.
To wszystko utorowało drogę tej teorii ewolucyi, którą
 formę i treść nadał Karol Darwin. Teoria ta, w swem za-
 łożeniu czysto przyrodnicza, rozszerzyła się od razu a

zniszczone zupełnie zasadniczych myśli religii chrześ-
 cińskiej o ile to dotyczy tej strony ewangelij. Wszak
 widzieliśmy, że w tych religiach ludzkości miłość bliź-
 niego odgrywa rolę zasadniczą, i że nawet Mili widzi
 w etyce Chrystusowej wyraz idealnie pojętej etyki uży-
 tecznej. *W tym miejscu, gdzie Mili widzi*
 literaryzm. Ale cała strona dogmatyczna, cała teologia
 obumiera. A nawet więcej: Usunęto Boga. Ateizm tak
 u Comte'a jak Feuerbacha, a nawet u Milia. Ten ateizm
 to przekonanie, że świat nie jest dziełem jakiegoś boga
 i wszechwładnej i wszechpotężnej, lecz wynikiem przysto-
 naturalnych, dalej dążących do wyjaśnienia ewolucyjnych zła-
 wisk przy pomocy praw przyrodzonego rozwoju psychicznego
 i antropologicznego, w związku z psychologią społeczną
 i, a nie wprowadzanie go z jakichś nadziemskich
 źródeł, to wszystko zeszło się dziwnie z teorią nauko-
 wą, która takim poglądom rozwojowemu dostarczała
 najistotniejsze argumenty, najskuteczniejsze metody.
 To wszystko uformowało drogę tej teorii ewolucyjnej, którą
 formę i treść nadał Karol Darwin. Teoria ta, w swym za-
 łożeniu czysto przyrodniczym, rozszerzyła się od czasu

na dziedzinę zjawisk nieprzyrodniczych. Oddziałała na wszystkie niemal pola pracy naukowej, oddziałała także na etykę. doprowadzając do pewnego przekształcenia utilitarystyk, nieznosząc zresztą wcale jej zasadniczych myśli. || Ale łatwo sobie przedstawić, że pod wpływem tej nowej teorii ewolucji, rozwoju, wyrazy takie jak rodzaj ludzki, kwesytja stosunku jednostki do gatunku stopniowe zjawianie się pewnych własności i zjawisk w życiu społecznem i jednostkowym nabrało całkiem innego znaczenia, napełniło się nową treścią. | A przytem ta nowa teoria także obiecywała tłumaczyć wszystko prawami czysto przyrodzonemi, nie wprawdzała Boga, lecz raczej usuwała go. Zeszła się więc tym sposobem w zypełności z usilowaniami, które dotąd poznaliśmy. I dlatego zaraz po omówieniu dotychczasowych form etyki utilitarnej przystępujemy do omówienia etyki ewolucjonistycznej, rozumiejąc przez to te systemy etyki, które ~~posilkuja~~ *dotychczasowe* ~~się~~ *pozostają* pod wpływem teorii ewolucji, widząc w niej świadomie oś i centrum dla objaśniania zjawisk etycznych. Więc naprzód poznajmy w zasadniczych zary

erpach. Wic narzod poznaj w zasadniczych zia
 w niej wiadomie os i centrum dla opstania zjawisk
 sie ktore pozostaj pod wplywem teorii ewolucyj, widze
 rozumiejac przez to te systemy ewyki, ktore posiadaja
 przystepujemy do omowienia ewyki ewolucyjnej,
 raz po omowieniu dotychczasowych form ewyki wplywaj
 z salfowaniami, ktore dorad poznalismy. I dlatego za-
 nauzila go. Zeszla sie wic tym sposobem w zupelnosci
 czysto przyrodzeni, nie wpo wadzila Bog, lecz fozd
 nowa teoria takze obiecuyala rozumazd wazny jako prawda
 znaczenia, napelnilo sie nowa trescia. A przytem za-
 zyciu spozeczem i jednoskowem narzilo czikim innego
 stopniowe zjawianie sie pewnych wlasnosci i zjawisk w
 roznaj ludzki, kwestya stosunku jednoski do zarunku
 tej nowej teorii ewolucyj, rozwija, wyrazaj takie jak
 wiali. Ale fawo sobie przedawic, ze pod wplywem
 wylizawym, nieznoszac przesza wozle tej zasadniczych
 na ewykę. doprowadzajac do pewnego przekazalenia u-
 wazajcie niemaj pola pracy na rowej, oddzialania jaktem
 na dziedzinę zjawisk nieprzyrodniczych. Oddziala na